



**WYBRALI
LIMOUSINE. STADO
PODSTAWOWE
OBEJMUJE 100
SZTUK BYDŁA**

s. 26-27



**OBORA
PEŁNA
ROBOTÓW**

s. 28



**CHOROBY
MALIN ZWALCZA
METODAMI
EKOLOGICZNYMI**

s. 24-25



Nr 7 (163) lipiec 2024

WIEŚCI ROLNICZE

wiesciro^{nicze}.pl

ISSN 2082-8381

**JAK WSPOMÓC
ROZKŁAD RESZTEK
POŹNIWNYCH**

s. 10-12

**POMÓŻ KROWOM
W CZASIE UPAŁÓW**

s. 32-33

**PROWADZĄ
DEMO FARMĘ
TESTUJĄ NAJLEPSZE ODMIANY**

Ewa i Bogdan Dzielińscy
z Chrostowa - Zalesia
w woj. mazowieckim

s. 22-23



REKLAMA

AgroTom
Producent Maszyn Rolniczych

**ZAPRASZAMY
SITNO & MINIKOWO
6-7 LIPCA**

+ 48 885 512 199
www.agro-tom.eu

Ul. Błonie 46,
63-860 Pogorzela



**AGRO-TECH
MINIKOWO**



NOWY KANAL YouTube

JAK TO DZIAŁA?

WIEŚCI
Rolnicze



RUSZA NOWY KANAŁ „WIEŚCI ROLNICZYCH” NA YOUTUBE: „JAK TO DZIAŁA?”

Już sama nazwa wskazuje, że będziemy starali się tu odpowiadać na pytania, jakie nurtują na co dzień naszych odbiorców: Jak działają najnowsze maszyny i urządzenia pojawiające się w rolnictwie? Jak wybrać odpowiednią odmianę pszenicy? Jak złożyć wniosek? Jak walczyć z miotłą zbożową? Jak uprawiać cukinię? Jak dbać o trawnik? I tak dalej.

PROSTE ODPOWIEDZI NA WAŻNE PYTANIA

Postęp i zmiany następują w polskim rolnictwie tak szybko, że trzeba na bieżąco poszerzać horyzonty, poznawać nowe technologie i nowe rozwiązania. Pojawia się w związku z tym coraz więcej pytań, coraz więcej wątpliwości. Nasze filmy mają w prosty sposób rozwiewać te wątpliwości, odpowiadać na ważne pytania. I tak możecie już sprawdzić:

- Jak działa robot do podgarniania paszy?
- Jak działa ciągnik autonomiczny?
- Jak uprawiać ekologiczną cukinię?
- Jak dobierać odmiany pszenicy?

PRZYSŁIJ SVOJE PROPOZYCJE

Chcemy, żebyście także Wy - nasi Czytelnicy uczestniczyli w doborze pytań, na które będziemy szukali odpowiedzi. Co Was interesuje? Jakich informacji poszukujecie? A może chcecie się podzielić wiedzą czy dokonania z odbiorcami naszego kanału? Chętnie sprawimy, że staniecie się bohaterami naszych filmów.

ZGŁOSZENIA I PYTANIA
NADSYŁAJCIE MAILEM
NA ADRES:

redakcja@wiescirolnicze.pl

Poznaj fachową
wiedzę od
specjalistów z branży!



NIE PRZEGAP NOWYCH FILMÓW!
ZASUBSKRYBUJ!

 YouTube



Aleksandra Pilarczyk
redaktor naczelna

Przy żniwach o polityce

W czasie, gdy właściciele gospodarstw wy-
czekują na żniwa i z niepokojem przeglądają
cenniki skupów, Jan Krzysztof Ardanowski
ogłasza, że tworzy nową partię. Centroprawi-
cową - taką, która zadba między innymi o rol-
ników.

Nie śmiem wątpić w dobre intencje byłego
ministra, bo za interesami wsi umiał się ująć,
a nawet postawił się rodzimej partii, płacąc
za to utratą stanowiska. Jednak zawsze, kiedy
słyszę o jakiejś super partii wspierającej polskie
rolnictwo, boję się, że chodzi tylko o pozyskanie
wyborców.

Partia ludowa już w Polsce nie powstanie,
bo to nie jest dwudziestolecie międzywojen-
ne, kiedy to mieliśmy 20 milionów chłopów
(a i wtedy mimo silnej reprezentacji w Sejmie
w czasie strajków strzelano do nich, więziono
ich i torturowano). Dziś mamy 1,2 miliona
naciąganych rolników, z których ponad poło-
wa nie ma większego wpływu na produkcję
żywności dla naszego kraju. Ci, którzy są fak-
tycznymi żywicielami narodu, potrzebują nie
partii, a silnej reprezentacji, mającej dotarcie
i wpływ na rządzących - niezależnie od tego,
z jakiej partii się wywodzą. Chodzi o związki
producentów, izby i środowisko naukowe. Ta
silna reprezentacja powinna wywierać presję
na decydentów, by prowadzili spójną politykę
rolną. Ale taką prawdziwą, perspektywiczną,
nie pod publiczność i kolejne wybory.

Spis treści

Informacje

Kasa fiskalna w gospodarstwie - co musisz wiedzieć?	4
Składka KRUS w trzecim kwartale 2024. Ile wynosi?	4
Dopłaty do materiału siewnego. Wnioski do 10 lipca	4
Młodzi rolnicy mogą ubiegać się o przyznanie 200 tys. zł premii	5
Młody rolnik a użyczenie maszyn - o czym musisz pamiętać?	5
Dopłaty bezpośrednie - zmiany można wprowadzać bez sankcji do 16 lipca	6
„Bezpiecznie na wsi mamy, bo o zdrowie dbamy” - finał konkursów prewencyjnych KRUS dla dzieci!	7
AGRO SHOW 2024 - 25. edycja wystawy	7

**O czym chciałbyś przeczytać w „Więściach Rolniczych”?
Wypełnij ankietę, zgarnij firmowe gadzety.....7**

Przed nami, za nami	40-42
Felieton	50

Uprawy

Żniwa 2024 tuż-tuż. Jakie plony się zapowiadają?	8-9
Sezon 2024. Jak wspomóc rozkład resztek pożniwnych?	10-12
Zwalczanie chwastów po żniwach - jak zrobić to dobrze?	14
Efektywne nawożenie startowe rzepaku ozimego	15-16
Pszenna ozima 2024 - jakie odmiany zasiał?	17-19
Wizytówki hodowlane	20
Ziarno w magazynie musi być zdrowe, czyste, suche i przewietrzane	21
130 sztuk bydła i 60 ha demofarmy	22-23
Uprawy maliny i truskawki pod osłonami	24-25
Okulizacji uczyła się w Holandii	25

Wieści hodowlane

Mają swój matecznik bydła i 1.000 świń	26-27
Obora rolników z Kaszub jest pełna robotów	28, 30
Nowoczesne rozwiązania w chlewniach - w co najchętniej inwestują chowowcy	30-31
Pomóż krowom w czasie upałów	32-33
TMR to podstawa wydajności	34-35
Bakterie beztlenowe u trzody chlewnej	36
Wizytówka hodowlana	36

Technika rolnicza

Królowie pól	37-39
Techniczne wizytówki	38

Wieści Regionalne

Dobrze im się gospodaruje!	43-44
Żniwa w pełni zielone	45-47

Wieści dla domu

Letnie ciasta z owocami	48-49
-------------------------------	-------

Polecamy



s. 22-23



s. 26-27



s. 28, 30

wiescirolnicze.pl



Obejrzyj nasze
filmy na
YOUTUBIE

www.youtube.com/wiescirolnicze

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk

Piotr Piotrowicz, Marianna Kula,
Honorata Dmyterko, Anna Malinowski,
Romana Antczak, Jakub Nowak,
Adrianna Grygiel, Jacek Kaliszczan

Korekta: Jacek Kaliszczan

PROJEKTY REKLAM:

Barbara Dzierła, Maciej Mostowy, Piotr Budnik,
materiały własne firm

DZIAŁ REKLAMY:

Paulina Zajac (Jarocin) - tel. 508-510-537

Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922

Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772

Agata Staśkiewicz (Rawicz) - tel. 510-264-027

Anna Kaczmarek - tel. 668-894-018

**WIEŚCI
ROLNICZE**

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 747-15-31
tel./fax 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 40.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 747-15-31, tel./fax 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik



Kasa fiskalna w gospodarstwie - co musisz wiedzieć?

Podatnicy, w tym także gospodarstwa rolne, prowadzący sprzedaż na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej oraz rolników ryczałtowych, są zobligowani do prowadzenia szczegółowej ewidencji przy zastosowaniu kas fiskalnych.

- Ustawodawca przewiduje szereg zwolnień z tego obowiązku, zarówno ze względu na wysokość obrotu, jak i rodzaj wykonywanej działalności, jednak kasy rejestrujące stają się coraz bardziej powszechne w gospodarstwach rolnych. Jest to wynikiem występowania transakcji z rolnikami ryczałtowymi, co podlega obowiązkowi ewidencjonowania na kasie fiskalnej - mówi Joanna Dominiak, księgowa Agraves.

Wystawienie faktury VAT na rzecz ryczałtowca nie zwalnia rolnika z ewidencjonowania tej sprzedaży na kasie fiskalnej.

- Pomimo wystawienia faktury należy takie transakcje rejestrować także na kasie fiskalnej. Jednak samo rozpoczęcie sprzedaży przez rolnika na rzecz osób prywatnych oraz rolników ryczałtowych zazwyczaj nie nakłada natychmiastowego obowiązku instalowania kasy. Ustawodawca przewidział zwolnienie ze stosowania kasy ze względu na wysokość obrotu, który wynosi obecnie 20 tys. zł rocznie - wyjaśnia Joanna Dominiak.

Zgodnie z aktualnymi przepisami obrotem jest wszystko, co stanowi zapłatę. - Trzeba zatem pamiętać, że do prawidłowego obliczenia limitu obrotu uprawniającego do korzystania

ze zwolnienia należy wliczyć także otrzymane zaliczki od nabywców w dacie ich otrzymania - mówi Joanna Dominiak.

Czynni podatnicy VAT powinni przyjąć obrót bez podatku VAT, czyli w kwotach netto. Podmioty rozpoczynające sprzedaż w trakcie roku ustalają limit proporcjonalnie.

Na zainstalowanie kasy fiskalnej podatnik ma dwa miesiące (licząc od końca miesiąca w którym przekroczył limit). Jednak przepisy nie określają dokładnego terminu nabycia kasy fiskalnej.

- Podatnik jest zobowiązany do zafiskalizowania kolejnej sprzedaży, która przestaje być zwolniona. Zatem kasę rejestrującą należy nabyć i uruchomić przed kolejną sprzedażą na rzecz osób fizycznych, która nastąpi po upływie dwóch miesięcy od przekroczenia limitu - wyjaśnia Joanna Dominiak.

Przedsiębiorcy, którzy dokonują zakupu kasy fiskalnej online, mogą skorzystać z ulgi na jej zakup. Przepisy przewidują prawo do odliczenia od podatku należnego kwoty wydanej na zakup kasy fiskalnej w wysokości 90% jej ceny netto zakupu, nie więcej jednak niż 700 zł.

Zgodnie z przepisami, nie każdy

rolnik musi posiadać kasę fiskalną. Są sytuacje, w których dopuszczone jest zwolnienie z tego obowiązku. Dotyczy to między innymi rolnika ryczałtowego, który dokonuje sprzedaży na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej. - Rolnik ryczałtowy korzysta ze zwolnienia z obligatoryjnego ewidencjonowania sprzedaży produktów rolnych na rzecz osób fizycznych, także innych rolników ryczałtowych - mówi Joanna Dominiak.

Poza tym, rezygnacja z kasy jest możliwa, jeśli rolnik będący czynnym podatnikiem VAT posiada kasę fiskalną, ale deklaruje, że od tej pory będzie dokonywał sprzedaży wyłącznie na rzecz czynnych podatników VAT. Trzeba jednak pamiętać, że rezygnacji należy dokonać w określony sposób i poinformować odpowiednie organy.

W momencie zakończenia pracy kasy rejestrującej w trybie fiskalnym nie można już wykorzystywać jej do prowadzenia ewidencji.

Ponadto, jeśli rezygnacja nastąpiła przed upływem 3 lat od dnia rozpoczęcia ewidencjonowania sprzedaży na kasie rejestrującej, rolnik jest zobowiązany do zwrotu ulgi, którą otrzymał na jej zakup.

Norbert Kowalski, Agraves

Dopłaty do materiału siewnego. Wnioski są przyjmowane do 10 lipca

Rolnicy mogą ubiegać się jeszcze o przyznanie dopłat z tytułu zużytego materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany lub ekologicznego materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany. Do 24 czerwca wnioski złożyło ponad 21,6 tys. rolników. Nabór kończy się 10 lipca.

Dokumenty przyjmują biura powiatowe ARiMR, można je składać osobiście, za pośrednictwem platformy ePUAP, platformy mObywatel lub wysłać przesyłką rejestrowaną nadaną w placówce Poczty Polskiej.

Dopłatami objęte są następujących gatunki roślin uprawnych:

- Zboża: jęczmień, owies (nagi, szorstki, zwyczajny), pszenica (twarda, zwyczajna, orkisz), pszenżyto, żyto;
- Rośliny strączkowe: bobik, groch siewny (odmiany roślin rolniczych), łubin (biały, wąskolistny, żółty), soja, wyka siewna;
- ziemniak.

Wsparcie nie przysługuje jednak do upraw przeznaczonych na przedplon lub poplon.

Wysokość pomocy zostanie wyliczona jako iloczyn deklarowanej przez rolnika we wniosku powierzchni upraw i stawki dopłaty dla poszczególnych gatunków. Stawki wynoszą:

- dla materiału siewnego konwencjonalnego:
 - 65 zł - w przypadku zbóż i mieszanek zbożowych lub mieszanek pastewnych;
 - 115 zł - w przypadku roślin strączkowych;
 - 350 zł - w przypadku ziemniaków.
- dla materiału siewnego ekologicznego:
 - 78 zł - w przypadku zbóż i mieszanek zbożowych lub mieszanek pastewnych;
 - 138 zł - w przypadku roślin strączkowych;
 - 420 zł - w przypadku ziemniaków.

Składka KRUS w trzecim kwartale 2024. Ile wynosi?

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego podaje stawki miesięcznej składki na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie w III kwartale 2024 r.

Zgodnie z informacją, wysokość składki na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie za podlegającego przez cały miesiąc rolnika, małżonka, domownika i pomocnika rolnika wynosi 60 zł miesięcznie (czyli tyle samo, ile we wcześniejszych miesiącach). Jeżeli rolnik, małżonek lub domownik objęty jest ubezpieczeniem na wniosek wyłącznie w zakresie ograniczonym, należna składka

stanowi 1/3 pełnej składki, czyli 20 zł miesięcznie.

Jak informuje KRUS, w czerwcu 2024 wysokość emerytury podstawowej wynosi 1 602,86 zł, w związku z tym podstawowa miesięczna składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe za rolników, małżonków i domowników w III kwartale 2024 r. wynosi 160,00 zł. Dodatkowa miesięczna składka na to ubezpieczenie za rolników prowadzących gospodarstwo rolne o powierzchni powyżej 50 ha przeliczeniowych użytków rolnych stanowić będzie:

- 12% emerytury podstawowej, tj. 192,00 zł dla gospodarstw rolnych

obejmujących obszar użytków rolnych do 100 ha przeliczeniowych,

- 24% emerytury podstawowej, tj. 385,00 zł dla gospodarstw rolnych obejmujących obszar użytków rolnych powyżej 100 ha przeliczeniowych do 150 ha przeliczeniowych,
- 36% emerytury podstawowej, tj. 577,00 zł dla gospodarstw rolnych obejmujących użytki rolne powyżej 150 ha przeliczeniowych do 300 ha przeliczeniowych,
- 48% emerytury podstawowej, tj. 769,00 zł dla gospodarstw rolnych obejmujących użytki rolne powyżej 300 ha przeliczeniowych. (red)

Młodzi rolnicy mogą ubiegać się o przyznanie 200 tys. zł premii

Do 16 sierpnia będzie można składać do ARiMR wnioski o przyznanie pomocy w ramach premii dla młodych rolników.

19 czerwca oficjalnie wystartował nabór wniosków w ramach premii dla młodych rolników 2024.

Kto może otrzymać? Wymogi

Przypomnijmy: nabór dotyczy rolników, którzy w dniu złożenia wniosku mają ukończone 18 lat i mają nie więcej niż 40 lat (nieukończone 41 lat).

Nie są to jednak jedyne wymogi, jakie trzeba spełnić.

O wsparcie mogą starać się:

- osoby, które rozpoczęły prowadzenie działalności rolniczej nie wcześniej niż w okresie 24 miesięcy przed dniem złożenia wniosku albo nie rozpoczęły jeszcze prowadzenia działalności rolniczej.
- posiadają numer identyfikacyjny nadany w trybie przepisów o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności;
- posiadają odpowiednie kwalifikacje zawodowe lub umiejętności przydatne do prowadzenia działalności rolniczej w gospodarstwie jako kierujący albo zobowiązują się do ich uzupełnienia, z wyłączeniem stażu pracy, w okresie 3 lat od dnia wypłaty pierwszej raty pomocy



i rozpoczną uzupełnianie kwalifikacji (wykształcenia) najpóźniej w terminie 12 miesięcy od dnia przyznania pomocy;

- złożyły biznesplan, spełniający warunki określone w regulaminie naboru wniosków oraz zobowiązują się do zrealizowania tego biznesplanu w terminie nie dłuższym niż 3 pełne lata kalendarzowe następujące po roku wyjściowym niezależnie od daty zawarcia umowy.

Na co można uzyskać wsparcie finansowe?

Jak informuje ARiMR, pomoc przyznaje się na rozpoczęcie i rozwój działalności rolniczej w gospodarstwie przez młodych rolników w zakresie wytwarzania nieprzetworzonych produktów rolnych lub przygotowania do sprzedaży nieprzetworzonych produktów rolnych wytwarzanych w gospodarstwie.

Pieniądze można uzyskać m.in. na inwestycje jak np.:

- maszyny rolnicze i urządzenia (także sprzęt komputerowy)
- nieruchomości rolne, grunty
- zakup zwierząt (odnośnie stada podstawowego)
- remonty, modernizacje, inwestycje budowlane

Ale nie tylko. Sfinansować można dzięki wsparciu m.in. wszelkiego rodzaju nasadzenia.

Ile można dostać?

W sumie można uzyskać wsparcie na poziomie 200 tys. zł, które wypłacane będą w dwóch ratach.

- pierwsza rata wynosi 70% kwoty przyznanej pomocy, tj. 140 tys. zł,
- druga rata wynosi 30% kwoty pomocy, tj. 60 tys. zł.

(jan)

Młody rolnik a użyczenie maszyn - o czym musisz pamiętać?

Składając wniosek o premię dla młodych rolników, trzeba wskazać, na jakiej podstawie będzie wykorzystywało się maszyny rolnicze.

Młody rolnik, który rozpoczyna prowadzenie gospodarstwa rolnego, często nie posiada własnego zaplecza technicznego. Co może zrobić w takiej sytuacji? Jedną z możliwości jest korzystanie z maszyn swoich rodziców na zasadzie użyczenia lub nieodpłatnego świadczenia przez nich usług. Trzeba jednak pamiętać, że może się to wiązać z pewnymi obowiązkami podatkowymi.

Składając wniosek o premię dla młodych rolników, trzeba wskazać, na jakiej podstawie będzie wykorzystywało się maszyny rolnicze. Jedną z opcji jest np. użyczenie maszyn lub nieodpłatne świadczenie usług rolniczych przez rodziców. Trzeba pamiętać, że do wniosku o premię konieczne jest dołączenie np. umowy użyczenia.

- Użyczenie maszyn lub nieodpłatne świadczenie usług rolniczych przez rodziców to dobre rozwiązanie dla młodych rolników, którzy nie posiadają swojego sprzętu. Ale trzeba pamiętać o możliwych obowiązkach podatkowych - mówi

Martyna Pawlak, księgowa Agraves.

Jeśli rodzic, który jest czynnym podatnikiem VAT, użycza sprzęt młodemu rolnikowi, musi odprowadzić podatek VAT do Urzędu Skarbowego z tytułu nieodpłatnego użyczenia.

- Podatnik, czyli rodzic, sam musi wycenić wartość tego użyczenia oraz wykazać to w deklaracji podatkowej. Podstawą opodatkowania takiej nieodpłatnej czynności jest wartość rynkowa świadczonych usług najmu - wyjaśnia Martyna Pawlak.

Alternatywnym rozwiązaniem dla młodych rolników jest nieodpłatne świadczenie usług przez ich rodziców, którzy są czynnymi podatnikami VAT. W praktyce w takiej sytuacji rodzic swoim sprzętem wykonuje nieodpłatnie usługę (np. siew) na polu młodego rolnika. - W takim przypadku rodzic również powinien wycenić swoją pracę oraz odprowadzić od niej podatek. Opodatkowaniu podatkiem VAT podlega każde nieodpłatne świadczenie usług na cele osobiste podatnika, jego pracowników, wspólników oraz każde nieodpłatne świadczenie usług do celów innych niż działalność gospodarcza - mówi Martyna Pawlak.

I dodaje: - Świadczone nieodpłatnie usługi dla celów innych niż działalność gospodarcza należy opodatkować bez względu na to, czy przy ich nabytcu podatnikowi przysługiwało prawo do odliczenia podatku, czy też nie. Podstawą opodatkowania takiej nieodpłatnej czynności jest koszt świadczenia usług przez podatnika.

Trzeba również pamiętać o udokumentowaniu zarówno nieodpłatnego świadczenia usługi, jak i użyczenia maszyn. Z założenia dla tego typu transakcji nie wystawia się faktury VAT, a ustawa o VAT nie precyzuje tego zagadnienia. - W związku z tym można udokumentować takie czynności dowodem wewnętrznym, a następnie wprowadzić do ewidencji sprzedaży VAT naliczone wartości netto oraz podatku należnego - wyjaśnia Martyna Pawlak.

O wiele prostsza jest sytuacja w przypadku użyczenia maszyn od rolnika ryczałtowego. W takim przypadku ani młody rolnik, ani rolnik użyczający sprzęt nie muszą martwić się odprowadzaniem podatku VAT.

**Norbert Kowalski
Agraves**

Dopłaty bezpośrednie - zmiany można wprowadzać bez sankcji do 16 lipca

Do 25 czerwca złożono 1,06 mln wniosków w ramach naboru o dopłaty bezpośrednie 2024.

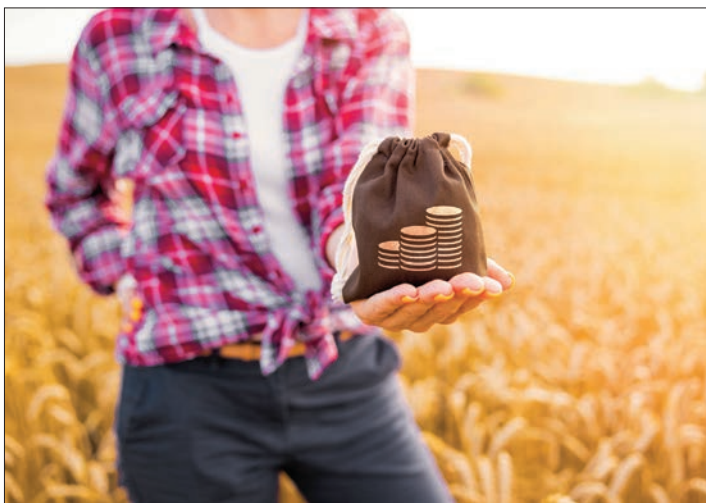
Na wprowadzanie zmian w deklaracjach bez konsekwencji finansowych rolnicy mają czas do 16 lipca. - Wnioski będzie można składać jeszcze do 26 lipca, ale w tzw. okresie sankcyjnym, czyli za każdy dzień roboczy opóźnienia kwota płatności będzie pomniejszana o 1 proc. 18 czerwca weszła w życie ustawa o zmianie ustawy o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Jej przepisy wdrażają na lata 2024-2027, w ramach płatności bezpośrednich, dwie nowe płatności: Płatność dla małych gospodarstw oraz Płatność do ekoschematu Grunty wyłączone z produkcji - informuje ARiMR.

Nabór wniosków prowadzony jest wyłącznie za pomocą internetowej aplikacji eWniosekPlus dostępnej na Platformie Usług Elektronicznych.

Dopłaty bezpośrednie - zmiany w przepisach

Katalog płatności, o które można się ubiegać w tegorocznej kampanii, jest podobny do tego z 2023 roku. Modyfikacje przepisów dotyczą:

1. zwolnienia gospodarstw do 10 ha z kontroli i sankcji za niespełnianie warunkowości;
2. większej swobody w stosowaniu wymogu WPR, aby utrzymać stosunek trwałych użytków zielonych do użytków rolnych powyżej 5 proc. w porównaniu do 2018 r. (GAEC 1);
3. minimalnej okrywy glebowej w najwrażliwszych okresach (GAEC 6) - wprowadzono nowy - jeden dla wszystkich upraw - okres utrzymania okrywy glebowej - czyli od dnia zbioru uprawy w plonie głównym do 15 października roku, w którym zebrano tę uprawę w plonie głównym. Wdrożono również przepis, dotyczący tego, że w okresie utrzymania okrywy glebowej (od dnia zbioru uprawy w plonie głównym do 15 paź-



dziernika danego roku), możliwa jest przerwa na wykonanie zabiegów agrotechnicznych przed siewem roślin ozimych, trwająca nie dłużej niż 4 tygodnie. Jako spełnienie wymogów normy uznaje się m.in.: okrywę roślinną (trawy na gruntach ornych, międzyplony, wsiewki, rośliny bobowate drobnonasienne oraz ich mieszanki z trawami, uprawy główne znajdujące się do 15 października na polu), pozostawienie ścierniska, grunty pokryte resztkami poźniwnymi oraz samosiewami zebranej uprawy, mulczem;

4. zmianowania i dywersyfikacji upraw na gruntach ornych (GAEC 7) - wprowadzono uproszczenie, które daje rolnikom wybór - realizowanie wymogu tej normy za pomocą zmianowania czyli określonego następstwa upraw roślin czy też zastosowanie dywersyfikacji (zróżnicowania) upraw.

W przypadku wyboru zmianowania upraw:

- na 40% gruntów ornych w gospodarstwie taka sama uprawa nie może być utrzymana rok do roku na tej samej działce;
- na wszystkich gruntach ornych w gospodarstwie, taka sama uprawa w plonie głównym nie może być prowadzona dłużej niż 3 lata.

W przypadku wyboru dywersyfikacji upraw:

- w gospodarstwach o powierzchni gruntów ornych zawierających się w przedziale powyżej 10 ha do 30 ha - wystarczy prowadzić dwie uprawy, z tym że największa nie może stanowić więcej niż 75 proc. powierzchni;
- w gospodarstwach o powierzchni powyżej 30 ha gruntów ornych - wystarczy posiadać trzy uprawy, z tym że największa uprawa nie może stanowić więcej niż 75 proc. powierzchni, a dwie uprawy główne nie więcej niż 95 proc. powierzchni.

Ponadto w rozporządzeniu proponuje się wyłączenie z obowiązku zmianowania powierzchni gruntów ornych, na których prowadzona jest plantacja nasienne kukurydzy;

5. zniesienie ugorowania 4% gruntów ornych - tzw. norma GAEC 8 - płatność w ramach tego nowego ekoschematu jest przyznawana:

- za wyłączenie z produkcji gruntów ornych, przy czym na gruntach tych obowiązuje zakaz prowadzenia produkcji rolnej (w tym zakaz wypasu i koszenia) oraz zakaz stosowania środków ochrony roślin;
- do powierzchni nie większej niż 4% powierzchni gruntów ornych w gospodarstwie.

Płatność w ramach ekoschematu Grunty wyłączone z produkcji nie będzie przysługiwała do gruntów ugorowanych w ramach realizacji zobowiązań w zakresie Pakietu 1. Rolnictwo zrównoważone PROW 2014-2020 oraz zobowiązań w zakresie płatności ekologicznych PROW 2014-2020 i PS 2023-2027 z uwagi na możliwość uzyskania płatności do tych gruntów w ramach tych zobowiązań. Przepisy umożliwiają złożenie wniosku o przyznanie płatności w ramach nowego ekoschematu lub wprowadzenie zmian we wcześniej złożonych wnioskach w terminie do 31 sierpnia 2024 r.

Płatność dla małych gospodarstw - nowy rodzaj wsparcia w ramach dopłat bezpośrednich

Ta pomoc przysługuje rolnikom posiadającym gospodarstwa o powierzchni do 5 ha użytków rolnych. Zastępuje ona wszystkie rodzaje płatności bezpośrednich, w tym ekoschematy.

Kwota wsparcia wyniesie równowartość 225 EUR/ha, czyli maksymalnie 1 125 EUR na gospodarstwo. - *Dodatkowo, rolnicy ubiegający się o tę płatność będą mogli ubiegać się o przyznanie przejściowego wsparcia krajowego (czyli uzupełniającej płatności podstawowej lub płatności niezwiązanej do tytoniu) oraz płatności obszarowe w ramach II filaru WPR (czyli płatności ONW, ekologiczne, rolno-środowiskowo-klimatyczne, zalesieniowe) - pod warunkiem, że spełniają warunki ich przyznania. Aby ubiegać się o przyznanie płatności dla małych gospodarstw, trzeba najpierw złożyć wniosek o przyznanie dopłat bezpośrednich - w podstawowym terminie do 1 lipca - a następnie, do 31 sierpnia 2024 r., złożyć wniosek o płatność dla małych gospodarstw. Dokumenty można składać za pośrednictwem aplikacji eWniosekPlus - podaje ARiMR.*

(red)

„Bezpiecznie na wsi mamy, bo o zdrowie dbamy” - finał konkursów prewencyjnych KRUS dla dzieci!

Uroczysta gala podsumowująca XIV Ogólnopolski Konkurs Plastyczny dla Dzieci oraz V Ogólnopolski Konkurs dla Dzieci na Rymowankę o Bezpieczeństwie w Gospodarstwie Rolnym odbyła się w czerwcu w Warszawie.

Oba konkursy przebiegały w tym roku pod hasłem „Bezpiecznie na wsi mamy, bo o zdrowie dbamy”. Prezes KRUS Dariusz Rohde podkreślił, jak ważny dla bezpiecznej, satysfakcjonującej i wydajnej pracy rolnika jest jego dobrostan fizyczny i psychiczny.

- Dlatego tak wiele działań kierujemy również do dzieci rolników. Wierzymy, że temat bezpieczeństwa, który już teraz jest bliski dzieciom, i który z taką pasją oraz zaangażowaniem przedstawiają w rymowankach i pracach plastycznych, będzie gwarancją bezpiecznej pracy, najpierw dla ich rodziców, a później dla nich samych - przekonywał.

(red)



Laureaci V Ogólnopolskiego Konkursu dla Dzieci na Rymowankę o Bezpieczeństwie w Gospodarstwie Rolnym w towarzystwie prezesa KRUS Dariusza Rohde, zastępcy prezesa KRUS Sylwii Dudzik oraz członka zarządu Agro - Ubezpieczeń Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych Marka Szczepanika



Laureaci XIV Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla Dzieci z II grupy wiekowej (klasy IV-VIII) w towarzystwie kierownictwa KRUS oraz przedstawicieli współorganizatorów



Laureaci XIV Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla Dzieci z I grupy wiekowej (klasy 0-III) w towarzystwie kierownictwa KRUS i przedstawicieli współorganizatorów

O czym chciałbyś przeczytać w „Więściach Rolniczych”? Wypełnij ankietę, zgarnij firmowe gadżety

Cały czas chcemy udoskonalać nasze pismo, portal, a także kanał na YouTube. Dlatego przygotowaliśmy dla Was - naszych Czytelników ankietę, która pozwoli nam dowiedzieć się, czego od nas oczekujecie, co Wam się podoba, a co chcielibyście zmienić.

Dla pierwszych 50 osób, które wypełnią ankietę, przygotowaliśmy firmowe gadżety.

W odpowiedzi na zapotrzebowanie odbiorców uruchomiliśmy też nowy kanał YouTube. Nazywa się: Jak to działa? Już sama nazwa wskazuje, że będziemy starali się tu odpowiadać na pytania, jakie nurtują na co dzień naszych odbiorców: Jak działają najnowsze maszyny i urządzenia pojawiające się w rolnictwie? Jak wybrać odpowiednią odmianę pszenicy? Jak złożyć wniosek? Jak walczyć z miotłą zbożową? Jak uprawiać cukinię? Jak dbać o trawnik? I tak dalej.

Chcemy, żebyście także Wy - nasi Czytelnicy uczestniczyli w doborze pytań, na które będziemy szukali odpowiedzi. Co Was interesuje? Jakich informacji poszukujecie? A może chcecie się podzielić wiedzą czy dokonania z odbiorcami naszego kanału? Chętnie sprawimy, że staniecie się bohaterami naszych filmów.

Zgłoszenia i pytania nadsyłajcie mailem na adres: redakcja@wiescirolnicze.pl

ZESKANUJ KOD I WYPEŁNIJ:



AGRO SHOW 2024 - 25. edycja wystawy

Przed nami 25. edycja największej plenerowej wystawy rolniczej w Europie, czyli AGRO SHOW, organizowanej przez Polską Izbę Gospodarczą Maszyn i Urządzeń Rolniczych. Tradycyjnie odbędzie się ona w Bednarach, a zaplanowano ją w dniach 20-22 września br.

Od samego początku celem imprezy było stworzenie przestrzeni, gdzie polscy rolnicy będą mogli zapoznać się osobiście z najnowocześniejszymi technologiami w branży rolniczej, a producenci i importerzy sprzętu będą mogli go w komfortowych warunkach zaprezentować potencjalnym nabywcom. Trwa to już ponad dwadzieścia lat.

Tegoroczne AGRO SHOW, tak jak w zeszłym roku, potrwa trzy dni. Formuła otwartej wystawy sprawdza się od lat, bo daje doskonałe możliwości prezentacji każdemu wystawcy. A tych, jak w poprzednich latach, będzie kilkuset.

Wystawa będzie biletowana. Tak jak w poprzednich latach bilety będzie można nabyć online oraz bezpośrednio przed wystawą w Bednarach. Na przyjezdnych własnymi samochodami czekać będą bezpłatne parkingi.

(red)

OGŁOSZENIA

RZEPAK OZIMY
KEPLER
PLON W KOSMOSI

Pierwsza w Polsce odmiana populacyjna z genem odporności na TuYV

Nr 1 plonowania wśród odmian populacyjnych w Polsce (COBORU 2021)

RZEPAK OZIMY
geminii
ZYSKujesz PODWÓJNIE

115% wzorca (PDO COBORU 2019) Wzorzec plenności w COBORU 2022-2023

Rzepak ozimy
neon^{F1}
Świeci przykładem!

Wysoka zimotrwałość Tolerancja na suszę

RZEPAK OZIMY
.CHROBRY.
KRÓL PÓŁ

Doskonała zimotrwałość
Niskie wymagania glebowe

Kup minimum 2 opakowania rzepaku ozimego HR Strzelce i odbierz 200 zł na konto!
Za każde kolejne opakowanie zyskujesz dodatkowe 100 zł!

100 zł **GWARANTOWANY ZWROT KASY**

Odmiany biorące udział w programie:
KEPLER • GEMINI • MARS • COPERNICUS
UNIWERSUM • NEON • CHROBRY • MONOLIT

Sprawdź, jak odebrać kasę na gwarantowanakasa.pl

Moduła Rolin
STRZELCE
Biurowa 20

99-307 Strzelce, ul. Główna 20
Biuro handlowe:
tel. 24 356 69 04, tel. 24 356 69 05,
strzelce@hr-strzelce.pl

www.hr-strzelce.pl facebook.com/hrstrzelce

Żniwa 2024 tuż-tuż. Jakie plony się zapowiadają?

Żniwa za pasem. Rolnicy w blokach startowych. Jakich plonów możemy się spodziewać? Czy będą one niższe - z racji różnych anomalii pogodowych, z jakimi mieliśmy do czynienia w sezonie 2023/2024 - od tych z lat ubiegłych? Sprawdź, co mówią rolnicy.

TEKST ■ Marianna Kula

Jak przebieg pogody w sezonie 2023/2024 wpłynie na plony - o tym w naszym raporcie, do którego informacje zebraliśmy w ostatniej dekadzie czerwca, chwilę przed zamknięciem lipcowego wydania naszego miesięcznika.

Kraj

Tegoroczne plony rzepaku, jak wynika z rozeznania Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, powinny być na przyzwoitym poziomie. - W przypadku plonów - ich szacowania - trzeba być bardzo ostrożnym. Plantacje wyglądają nieźle, choć nie będzie to rok rekordów - raczej uśrednionych plonów. Myślę, że zbiory przekroczą 3 mln t - mówi Juliusz Młodecki, prezes KZPRiRB i zarazem rolnik, który w swoim gospodarstwie (w woj. kujawsko-pomorskim) uprawia

rzepak na areale 40 ha. - Bardziej precyzyjnie na ten temat można będzie powiedzieć dopiero za 10 dni, może 2 tygodnie, jak pierwsze rzeapki zaczną schodzić z pól. Żniwa rzepakowe się bo- wiem nigdzie jeszcze nie zaczęły. Jesteśmy w tzw. przedbiegach (rozmawiamy 24 czerwca - przyp. red.). Kombajny do zbioru rzepaku najpewniej wy- startują na początku lipca, bo pogoda teraz dosyć sprzyja, ale oczywiście pomijam te ekstremalne warunki lokalne (nawalne deszcze - przyp. red.), bardzo dokuczliwe dla rolników - zaznacza nasz rozmówca. Zwraca jednocześnie uwagę na to, że w tym roku w Polsce do zbioru mamy między 950 a 980 tys. ha.

Szef Zrzeszenia dokonuje krótkiego pod- sumowania sezonu 2023/2024. - Jeśli cho- dzi o tegoroczne uszkodzenia mrozowe, patrząc w skali kraju, aż tak dużo tego nie było, choć firmy ubezpieczeniowe trochę tych zgłoszeń od rolników przyjęły. Lokalnie na pewno jednak wspomniany problem wystąpił, my tymczasem





mówimy o sytuacji uśrednionej - informuje Juliusz Młodecki. Wspomina jednocześnie o tym, że na jego plantacjach nie doszło do uszkodzenia roślin przez przymrozki. - *Jedyny - większy - problem, to kłopot z nawożeniem rzepaku na początku marca ze względu na to, że przez dość znaczną sumę opadów nie można było wejść na pola - opowiada prezes KZPRiRB. Z takim zjawiskiem mieliśmy do czynienia nie tylko w woj. kujawsko-pomorskim, ale także w innych stronach naszego kraju. Mokre przedwiośnie i wiosna spowodowały, że rolnicy nie mogli roślin ani odżywić, ani chronić przed szkodnikami - Kłopot był z przeprowadzeniem oprysków na chowacze. To technicznie było po prostu niemożliwe. Widok utopionego sprzętu rolniczego na polu był dość częsty - wspomina Juliusz Młodecki.*

Dolny Śląsk

Niezbyt optymistyczne wieści płyną do nas z woj. dolnośląskiego. - *W naszym regionie, niestety, jak zwykle, wody brakuje. W kwietniu nie spadła właściwie ani kropelka. W maju zresztą też był problem z niedoborem opadów - mówi Jerzy Łoś, rolnik z miejscowości Kuklice na Dolnym Śląsku. Farmer uprawia m.in.: 26 ha pszenicy ozimej, 15 ha jęczmienia ozimego i 20 ha rzepaku (odmiany hybrydowe). Zwraca przy tym uwagę na następującą sprawę: - Niektórzy u nas strzelili sobie w kolano, stosując antywyługacze. Pszenice po zimie wyglądały naprawdę bardzo dobrze, natomiast na początku kwietnia, jak zastosowali pełne dawki wspomnianych antywyługaczy, to plantacje zrobiły się bardzo nierówne - jedne rośliny są mniejsze, drugie większe, część z nich jest nawet niewykłoszona - wszystko przez tę suszę - opowiada farmer. Na tym problemów nie koniec w sezonie 2023/2024. - O sobie dały znać też wiosenne przymrozki. Pszenica ozima nie odczuła może ich zbyt mocno, jednak jęczmień ozimy na pewno - one mają nawet o połowę kłosów mniej. Te rośliny dostały w kość, bo w kwietniu w pewnym momencie przy gruncie było -8/9 stopni C - opowiada pan Jerzy, przy którego polu znajduje się stacja meteorologiczna.*

Zwraca uwagę na to, że wpływ na tę sytuację miały wczesne siewy. Właśnie te rośliny z wczesnowiosennych zasiewów najbardziej ucierpiały.

Plony rzepaku, zdaniem rolnika, zapowiadają się nieciekawie. - *Strach jest w pole wejść. Jak wchodzi się w łan, to widać, że tych łuszczyn naprawdę nie jest za dużo. Przez tę suszę wiele łuszczyn się posypało. Mróz też wpłynął na kondycję rzepaku, bo niektóre łuszczyny poczerniały z tego powodu, ale przede wszystkim największym problemem jest brak wody - zaznacza farmer. - Z tego względu rok może być ciężki. Zobaczymy, poczekamy do żniw, ale wiele się nie spodziewam - zaznacza nasz rozmówca. Wspomina także o tym, że w tym sezonie w rejonie Dolnego Śląska plantatorom dała się też we znaki pchełka rzepakowa. To też - ich żerowanie - może mieć wpływ na plon ogólny. - Myślę, że pod koniec przyszłego tygodnia (rozmawiamy 24 czerwca - przy. red.) wszystko się okaże, jak kombajny wjadą w pole - podkreśla gospodarz.*

Łódzkie

O prognozy tegorocznych plonów zapytaliśmy również plantatorów ozimin, głównie zbóż, z woj. łódzkiego: Ryszarda Miecińskiego, rolnika z miejscowości Zieleniew w gminie Daszyna i Sławomira Olszewskiego, rolnika z miejscowości Jarochówek, również z gminy Daszyna, z którymi spotkaliśmy się 20 czerwca. - *Jakie będą tegoroczne plony? To zależy od naprawdę wielu czynników, przede wszystkim pogody, choć oczywiście nawożenie i ochrona też ma niebagatelne znaczenie. Zobaczymy, jak pojedziemy w pole, a to już tuż-tuż - wspomina pan Sławomir. Pan Ryszard z kolei przyznaje, że w jego gospodarstwie elegancko prezentują się odmiany pszenicy ozimej z HR Strzelce. - Elektra jest np. piękna, odróżnia się od innych odmian. Mam ją jednak pierwszy rok, dopiero więc sprawdzę, jak będzie sypać - zaznacza rolnik z miejscowości Zieleniew.*

ZAKWALIFIKUJ SIĘ DO

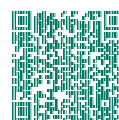
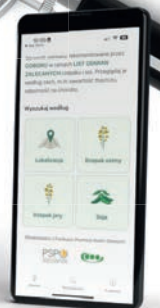


Stosuj tylko kwalifikowany materiał siewny z listy odmian zalecanych COBORU!

Gwarancja certyfikowanych, przebadanych w polskich warunkach, wysoko plonujących odmian rzepaku o najlepszych parametrach jakościowych!



A teraz wybór jest jeszcze łatwiejszy!
Dzięki aplikacji **LOZ Rzepak Soja** w prosty sposób zweryfikujesz, które odmiany sprawdzą się w Twoim gospodarstwie.



**Krajowe Zrzeszenie
Producentów Rzepaku
i Roślin Białkowych**

#Fundusze Promocji

Sezon 2024. Jak wspomóc rozkład resztek poźniwnych?

Słoma po żniwach powinna być odpowiednio zagospodarowana. Stanowi bowiem cenne źródło zarówno materii organicznej, jak i składników pokarmowych.

TEKST  Marianna Kula

Słoma to cenny składnik dla gleby i przyszłego plonu rośliny następczej. - Plon słomy zbóż i rzepaku to ok. 4-6 t/ha, co daje ok.: 30 kg N, 12 kg P₂O₅, 60-80 kg K₂O oraz 20 kg CaO. 5 t/ha słomy zbóż ma zbliżoną zawartość składników pokarmowych jak 15 t/ha obornika. Plon słomy kukurydzy to ok. 8 t/ha, z którego otrzymujemy blisko 60 kg N, 40 kg P₂O₅, 150 kg K₂O, 40 kg CaO - wylicza Julia Zalewska, product manager w firmie Agrosimex. Przypomina jednocześnie o tym, że słoma to również bogate źródło mikroelementów - B,

Mn, Mo, Zn i Cu. Na ten sam aspekt zwraca również uwagę prof. dr hab. Maciej Walczak, prezes Bacto-Tech. Jego zdaniem resztki poźniwne są jak naładowany akumulator substancji nawozowych. - Są w nich wszystkie pierwiastki konieczne do wzrostu roślin, wystarczy je przywrócić glebie. W wyniku mikrobiologicznego rozkładu resztek poźniwnych uwalniane są dziesiątki kilogramów azotu, fosforu, potasu, magnezu. Podczas właściwie prowadzonego procesu rozkładu, w glebie powstają znaczne ilości próchnicy, ale... nie wolno się spieszyć! - uważa ekspert Agnieszka Nitek, dyrektor handlowy Greenland Technologia



Fot. Chemirol

Słoma po żniwach powinna być właściwie zagospodarowana

EM Sp. z o.o., także uważa, że resztki poźniwne są cenne - to materia organiczna i składniki pokarmowe. - Ich pozostawienie korzystnie wpływa na bilans degradacji/reprodukcji gleby, poprawia jej właściwości, zawartość próchnicy i magazynowanie wody - zaznacza. Wychodzi jednak z założenia: - Samo pozostawienie resztek to jednak za mało, ważne jest szybkie i skuteczne rozłożenie resztek - uważa Nitek. Zaznacza jednocześnie, że za ten proces odpowiadają właśnie mikroorganizmy.

rozkład pozwala nam uniknąć tego wszystkiego, ale przede wszystkim pozwala na poprawę ilości materii organicznej i z czasem próchnicy, część mineralizowana to z kolei magazyn składników odżywczych dla upraw. Najlepiej byłoby, gdybyśmy byli w stanie humifikować maksymalnie dużą część resztek, zyskując na żyzności gleby - tłumaczy Piotr Kotowski, dyrektor Marketingu Technicznego Timac Agro Polska. Monika Figlewska, technical manager w firmie Chemirol z kolei podkreśla: - Dbłość o rozkład resztek oznacza zdrowsze uprawy w latach następnych.

Dlaczego rozkład resztek poźniwnych jest kluczowy dla zdrowia gleby?

Eksperci uczulają jednak w tym wszystkim na następującą rzecz: słoma - oprócz źródła wartości odżywczych - to też często miejsce bytowania różnego rodzaju patogennych grzybów, mogących infekować rośliny następcze. - Prawidłowy

Niszczenie resztek poźniwnych - czy używać w tym celu mocznika?

Mocznik, jak wyjaśnia prof. dr hab. Maciej Walczak, wprowadza dużo łatwo dostępnego azotu i znacznie przyspiesza metabolizm mikroorganizmów, dlatego bakterie szybko mineralizują węgiel organiczny. - W tym procesie

BAKTERYJNE UŻYŹNIACZE DOGLEBOWE

Tańszy i skuteczny rozkład resztek poźniwnych!

Aktywne wyspecjalizowane mikroorganizmy glebowe.

Do mineralizacji resztek poźniwnych.

Zwiększa zasób składników pokarmowych dla roślin uprawnych.

Odbudowa próchnicy.

Dawka: 1 kg/ha

Oszczędzaj na nawozach! STOSUJ UŻYŹNIACZE

Bogaty skład bakteryjny.

Do rozkładu resztek poźniwnych i do stosowania pogłównie w celu zwiększenia plonu roślin uprawnych.

Szerokie spektrum działania.

Dawka: 1L/ha

Opakowania: 0,5kg/0,5ha; 2,5kg/2,5ha.

Opakowania: 1L/1ha; 5L/5ha.

Biuro Obsługi Klienta, tel. 508 564 817
www.polsil.pl | [f/polsil.biopreparaty](https://www.facebook.com/polsil.biopreparaty)

POLSIL®
BIOPREPARATY

węgiel organiczny jest spalany do dwutlenku węgla i ucieka do atmosfery. Ten węgiel powinien zostać w glebie jako humus. Nie powinno się więc stosować mocznika jako stimulatora mineralizacji - tłumaczy ekspert z firmy Bacto-Tech.

Monika Figlewska również zaznacza, że prawdą jest, iż mikroorganizmy do mineralizacji słomy potrzebują azotu. - Jednak jeśli nie znamy zawartości azotu mineralnego, stosując nawożenie azotowe "na oko", może dojść do niebezpiecznego zjawiska tzw. "spalania słomy". Oznacza to, że resztki pożywnie znikają w bardzo szybkim tempie. Natomiast przy nadmiarze azotu, bakterie zaczynają rozkładać próchnicę. Jest to częste zjawisko, w którym pomimo pozostawiania słomy, poziom próchnicy maleje - wyjaśnia ekspertka z firmy Chemirol.

Swoimi spostrzeżeniami w tej materii dzieli się również Tomasz Szanciło, specjalista ds. produktu w Polsil Biopreparaty Sp. z o.o.: - Zastosowanie mocznika prowadzi do pełnej mineralizacji resztek pożywnych bez możliwości wytworzenia humusu i nie przyczynia się do odbudowy próchnicy - uczuła ekspert.

Preparaty mikrobiologiczne wspomagające rozkład resztek pożywnych

Za prawidłowy przebieg pro-

cesu rozkładu resztek pożywnych odpowiedzialne są enzymy celulolityczne (rozkład celulozy na cukry proste). - Aby to przyspieszyć, warto sięgnąć po preparaty mikrobiologiczne, które zawierają wyselekcjonowane szczepy pożytecznych bakterii, grzybów i kwasów humusowych - wylicza Julia Zalewska. - Mikroorganizmy te szybko się namnażają w glebie, są odporne na trudne warunki oraz działają w szerokim spektrum temperatur, co sprawia, że są wysoko efektywne - dodaje.

Jaki preparat biologiczny najlepiej zastosować? - Podczas wyboru na szczególną uwagę zasługuje fakt, skąd te mikroorganizmy pochodzą i czy przeżyją aplikację w warunkach naszego klimatu. Liczy się nie tylko skład, ale także forma - mówi Monika Figlewska. - Technologia z bakteriami w formie przetrwałników, jest o wiele bardziej efektywna - dodaje.

Czy bakterie można łączyć z mocznikiem? - Niektóre preparaty takie jak Bacto Kompleks, można bezpiecznie mieszać z nawozami w jednym oprysku - uważa specjalistka z Chemirolu. Tomasz Szanciło również jest "na tak". - Można do roztworu z mocznikiem dodać bakterie glebowe - podkreśla ekspert z firmy Polsil Biopreparaty. ■

EKSPERCI RADZĄ

CZYM, JAK I DLACZEGO WSPOMAGAĆ ROZKŁAD RESZTEK POŻYWNYCH?

prof. dr hab MACIEJ WALCZAK
prezes Bacto-Tech

Żeby ten proces (rozkładu resztek pożywnych - przyp. red.) przebiegał sprawnie, powinien być prowadzony przez zespoły mikroorganizmów. Do mikroorganizmów rozkładających słomę należą zarówno grzyby, jak i bakterie. Znaczna część bakterii z rodzaju *Bacillus* potrafi sprawnie rozkładać słomę, jeżeli występują w formie konsorcjów.

Taka mieszanka będzie nadzwyczaj sprawna, ale znaczna część węgla organicznego zostanie przekształcona w CO₂ i zostanie stracona z rolniczego punktu widzenia. Proces powinno się tak prowadzić, żeby jak najwięcej ze „słomianego akumulatora” biogenów pozostało w glebie i mogło być wykorzystane w kolejnym sezonie.

Zdecydowanie mikroorganizmy! Polecam BactoRol Plus - produkt solidny, na rynku od 2016 roku, przetestowany na tysiącach hektarów.



— OGŁOSZENIA —

ROZŁÓŻ I ODBLOKUJ SZYBCIEJ SŁOMĘ BAKTERIAMI FOSFOR

2 w 1

Jeden preparat - podwójne korzyści



Czy wiesz, że...

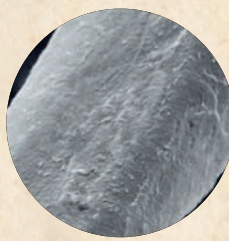
przy produkcji 1 tony ziarna pozostaje aż 1 tona słomy?

Słoma to nawóz organiczny, który jest cennym źródłem składników pokarmowych.

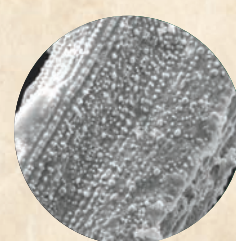
Przeciętna zawartość makroelementów w słomie roślin uprawnych [kg/1 tonę słomy]

Roślina uprawna	azot (N)	fosfor (P)	potas (K)	wapń (C)	magnez (Mg)
Pszenica ozima	6,7	1,1	10,6	2,8	0,9
Pszenica jara	7,3	1,2	11,1	2,8	0,9
Rzepak ozimy	7,0	1,3	17,3	16,1	1,3

Źródło: Dorota Pikula „Wpływ wieloletniego nawożenia słomą na plonowanie roślin i żyzność gleby” [Raporty IUNG-PIB]



SŁOMA POD MIKROSKOPEM PRZED APLIKACJĄ PREPARATU ROZŁÓŻ I ODBLOKUJ



SŁOMA POD MIKROSKOPEM PO APLIKACJI PREPARATU ROZŁÓŻ I ODBLOKUJ

PRZY OPTIMALNYCH WARUNKACH I DOBRYM ROZKŁADZIE SŁOMY ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ OGRANICZENIA STOSOWANIA NAWOZÓW MINERALNYCH DOGLEBOWYCH

Dowiedz się więcej:



www.dr-green.pl



+48 (32) 712 11 00



Żywa
fabryka
azotu



Rhizosum N plus
zawiera bakterie
dostarczające
roślinom azot

AGROSIMEX

EKSPERCI RADZĄ

CZYM, JAK I DLACZEGO WSPOMAGAĆ ROZKŁAD RESZTEK POŻNIWNYCH?

TOMASZ SZANCIŁO
specjalista ds produktu.
Polsil Biopreparaty Sp. z o.o.

Rozłożone resztki poźniwne stanowią ważny element w odbudowie warstwy próchnicy w glebie. Dlatego tak istotne jest pozostawienie ich na polu po zbiorach i poddanie biologicznemu procesowi rozkładu wspomaganego przez użyźniacze glebowe, co prowadzi do odbudowy próchnicy, zwiększenie jej wodnej retencji i zawartości mineralnych składników.

Do rozkładu resztek poźniwnych polecamy bakteryjny użyźniacz MICROHUMUS Solid w dawce 1 kg/ha. Zawiera specjalistyczne bakterie z rodzaju Bacillus w bardzo dużym stężeniu, sprawnie rozkładające resztki poźniwne, przyczyniając się do odbudowy warstwy próchnicy. Bakterie Bacillus są trwałe i odporne na niekorzystne warunki środowiskowe. Posiadamy również drugi użyźniacz MG Mikroorganizmy Glebowe o szerokim spektrum działania, dawka 1l/ha. Stosowanie użyźniaczy MICROHUMUS Solid, MG Mikroorganizmy Glebowe na resztki roślinne ogranicza ilość patogenów w glebie.



JULIA ZALEWSKA
product manager Dział Nawozów
Agrosimex

Polecamy połączenie preparatu Rhizosum N Plus (bakterie azotowe Azotobacter Salinestris) w połączeniu z nawozami zawierającymi kwasy humusowe: Rosahumus, Acti Humus Pro Stymulator, Startus Active, Algasoil. Drugą propozycją jest preparat Delsol Plus, zawierający 2 gatunki bakterii: Pseudomonas putida i Bacillus subtilis oraz grzyb Trichoderma harzianum - uczestniczące w procesach budowania równowagi pomiędzy organiczną i mineralną formą materii.



AGNIESZKA NITEK
dyrektor handlowy
Greenland Technologia EM Sp. z o.o.

Nasza rekomendacja to EM Naturalnie Aktywny, zawierający kompleks żywych i aktywnych mikroorganizmów z pięciu grup: bakterie fermentacji mlekowej, fototroficzne, azotowe, drożdże i promieniowce. To aktywne komando skutecznie wspiera rozkład resztek i przywraca bioróżnorodność oraz stanowi barierę dla patogenów odpowiedzialnych m.in. za zgniliznę twardzikową czy fusarium. Wprawdzie namnażające się mikroorganizmy są w stanie szybko zmniejszyć zasoby azotu występującego w glebie, ale w przypadku EM Naturalnie Aktywnego stosowanie mocznika nie jest konieczne, ponieważ produkt zawiera bakterie azotowe wiążące azot atmosferyczny.



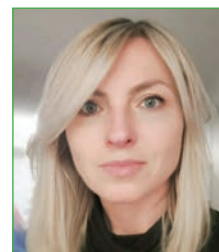
PIOTR KOTOWSKI
dyrektor Marketingu Technicznego
Timac Agro Polska

Podstawą prawidłowego rozkładu resztek jest zadbanie o bioróżnorodność ekosystemu glebowego czyli obecność bakterii i grzybów odpowiedzialnych za procesy humifikacyjne. Podstawą jest odpowiedni odczyn gleby oraz zawartość wapnia wpływającego na tworzenie agregatów glebowych. Jeżeli będziemy - nawet w okresie kiedy nie mamy roślin plonu głównego - na polu stosować azot, to całkowicie upośledzimy funkcjonowanie bakterii wiążących azot. Dużo lepiej użyć kondycjonery gleby jak: Physactiv+1 czy Perselys - po to, żeby były warunki dla organizmów odpowiadających za humifikację.



MONIKA FIGLEWSKA
technical manager w Chemirol

Bakto Kompleks to bezpieczny i wyjątkowo skuteczny preparat do mineralizacji słomy, poplonów i nawozów naturalnych, a także regeneracji struktury gleby. Podnosi poziom próchnicy oraz zdrowotność gleby. Technologia 5 szczepów bakterii w formie przetrwalników, gwarantuje wysoką efektywność działania już w 1. roku aplikacji.



Wsparcie dla projektów demonstracyjnych i działań informacyjnych - **UBOJNIA**



Hodowla ekologiczna drobiu grzebiącego



Skubanie mechaniczne drobiu

Produkcja mięsa drobiowego, w tym ekologicznego, należy do ważnych gałęzi gospodarki rolnej w Polsce, ponieważ jesteśmy znaczącym w UE producentem drobiu. Produkcja drobiu ma duże znaczenie ekonomiczne szczególnie dla małych gospodarstw rolnych. Produkty przetwórstwa mięsa drobiowego stanowią bardzo ważny składnik naszej diety. Rosnąca konkurencyjność produkcji oraz zachowanie standardów sanitarno-higienicznych i technologicznych wymaga od producentów stosowania określonych w prawie przepisów związanych nie tylko z hodowlą, ale i również ubojem i przechowywaniem mięsa drobiowego. Celem demonstracji prowadzonej w dwu gospodarstwach ekologicznych było zwrócenie uwagi na poprawność uboju w warunkach linii dostosowanej do małych ilości ubijanego drobiu ekologicznego i zapewnienie bezpieczeństwa zdrowotnego otrzymanego mięsa.

Na każdym etapie hodowli i uboju drobiu najważniejsze jest zapewnienie bezpiecznego zdrowotnie mięsa drobiowego dla przetwórstwa i konsumpcji. Za przestrzeganie obowiązujących przepisów odpowiedzialne jest kierownictwo zakładu. Gwarantem jest urzędowy lekarz weterynaryjny, który nadzoruje przestrzeganie przepisów. Przepisy prawne dotyczą całego procesu produkcji mięsa drobiowego, od chowu, poprzez transport do ubojni, proces technologiczny uboju do wychładzania i przechowywania mięsa.

Demonstracje na temat technologii uboju drobiu w produkcji ekologicznej zrealizowano w ramach operacji w dwóch ubojniach (jedna w województwie wielkopolskim i druga w mazowieckim).

Drób ekologiczny potrzebuje od 8 do 10 tygodni, aby osiągnąć odpowiednią wagę. Wówczas ptaki są transportowane do uboju w jak najbardziej humanitarny sposób, który do minimum ogranicza stresowanie się ptaków. Transport jest prowadzony w specjalnych plastikowych klatkach przykrytych ciemną włókniną. Najpierw drób wprowadzany jest na tzw. część brudną uboju. Tam jest zawieszany za nogi na strzemiączku. Oszałamianie elektryczne (40-50 mA) realizowano w jednym zakładzie, a mechaniczne w drugim. W obu przypadkach chodzi o to, aby drób stracił świadomość i nie odczuwał bólu w kolejnych etapach procesu. Wykrwawianie następuje w wyniku nacięcia naczyń szyjnych i tchawicy oraz odcięcie głowy ptaka. Oparzenie mające na celu rozluźnienie torebek piórowych było wykonane w temperaturze 55-60°C przez ok. 1 minutę. Następnym etapem jest skubanie mechaniczne w małych skubarkach, mycie od zewnątrz pod strumieniem zimnej wody zdatnej do picia oraz odcinanie łap w stawach skokowych. Na tym kończy się część brudna uboju.

Następnie tuszki drobiowe przewieszane są na drugą linię i idą do drugiego pomieszczenia - do tzw. części czystej, w której odbywają się pozostałe etapy uboju, w tym patroszenie ręczne oraz odcinanie poszczególnych narządów (serce, wątroba, żołądek). W kolejnym etapie mięso i podroby są chłodzone oraz myte wewnętrznie i zewnętrznie zimną wodą, po czym mięso w elementach lub w postaci całej tuszki oraz podroby są pakowane i chłodzone w pomieszczeniach chłodniczych.

W czasie pozyskiwania mięsa drobiowego ważny jest łańcuch chłodniczy, by spadało zagrożenie mikrobiologiczne, głównie zarażeniem salmonellą. W ubojni rolnej funkcjonuje system urządzeń do odkażania narzędzi zabezpieczający mięso przed zanieczyszczeniem i umożliwiający dostęp do odkażonych narzędzi podczas produkcji, a w przypadku gdy do tego odkażania używana jest woda, to jej temperatura jest nie niższa niż 82°C.

Na potrzeby realizacji demonstracji przygotowano dla każdego zakładu film instruktażowo-szkoleniowy przedstawiający poszczególne etapy uboju drobiu w tym zakładzie. Prezentowane podczas demonstracji linie uboju były wyposażone w niezbędne małe urządzenia - oparzelnik i skubarkę piór oraz pozostałe elementy linii, takie jak stoły rozbiorowe, zbiorniki do doczyszczania tuszek po uboju i urządzenia pakujące. Zakłady różniły się sposobem oszałamiania przed ubojem (mechaniczne i przy pomocy przepływu prądu elektrycznego). Podczas omawiania i dyskusji dotyczącej prowadzonego procesu uboju zwrócono szczególną uwagę na zachowanie bezpieczeństwa zdrowotnego (dobre praktyki produkcyjne i higieniczne, system HACCP) produkowanych elementów drobiu, począwszy od sposobu hodowli, transportu do pomieszczeń ubojowych, przez parametry i czas uboju, do wychładzania oraz podziału na elementy i pakowanie mięsa.

Prof. dr hab. Zbigniew Dolatowski
IBPRS PIB

02-532 Warszawa
ul. Rakowiecka 36



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

Operacja współfinansowana przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) w ramach poddziałania 1.2. „Wsparcie dla projektów demonstracyjnych i działań informacyjnych”, w ramach działania „Transfer wiedzy i działalność informacyjna” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 - 2020.

Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2014-2020

Operacja realizowana w ramach Konsorcjum, którego liderem jest Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Radomiu

Zwalczanie chwastów po żniwach - jak zrobić to dobrze?

Najbardziej odpowiedni moment do zwalczania chwastów uciążliwych, w tym perzu właściwego, które pozostawione na polu stanowią spory problem dla roślin następnych, zwłaszcza w uprawie bezorkowej, to okres późniwy.

TEKST ■ Marianna Kula

Istotnym punktem w przygotowaniach pola do uprawy pod nadchodzące zasiewy jest skuteczna eliminacja chwastów na ściernisku. - Chwasty, szczególnie wieloletnie, zagrażają roślinom uprawnym od samego początku ich wegetacji, ograniczając ich wzrost i rozwój poprzez konkurencję o wodę, składniki pokarmowe oraz światło - zwraca uwagę Beata Sobczak, Agricultural Solutions Poland S.A. z firmy QEMETICA.

Do jednych z najbardziej uciążliwych chwastów należy perz właściwy. Ma on duże wymagania w stosunku do zawartości powietrza w glebie, dzieje się tak z tego względu, że główna ilość jego korzeni - rozłogów - znajduje się na głębokości 10-15 cm. Istotne jest to, że jeden pęd tego chwastu może w ciągu sezonu wegetacyjnego opanować do 20 m² pola - i to niezależnie od możliwości rozprzestrzeniania się za pomocą nasion. Szkodliwość perzu właściwego jest naprawdę duża, ponieważ zabiera on roślinom uprawnym zarówno składniki pokarmowe, jak i wodę. Ponadto ogranicza im dostęp do światła. Perz na plantacji średnio opanowanej przez niego z hektara pobiera ok: 100 kg azotu, 30 kg fosforu oraz 70 kg potasu. Rozprzestrzenianiu się tego agrofagu na polach uprawnych sprzyjają: kombajnowy zbiór zbóż, późny jesienny zbiór słomy oraz coraz rzadziej wykonywane lub mocno spóźnione uprawki późniowe.

Jaką strategię walki z chwastami rosnącymi na ściernisku po zbiorze rośliny uprawnej, w tym perzem właściwym, obrać najlepiej? Beata Sobczak podkreśla,



Fot. M. Kula

Do jednych z najbardziej uciążliwych chwastów należy perz właściwy. Ma on duże wymagania w stosunku do zawartości powietrza w glebie, dzieje się tak z tego względu, że główna ilość jego korzeni - rozłogów - znajduje się na głębokości 10-15 cm

że powinna być ona dobrana w zależności od ich gatunku. - O ile samosiewy zbóż czy rzepaku mogą być niszczone zarówno przez zabiegi chemiczne, jak i uprawki późniowe, to rośliny rozmnażające się w sposób wegetatywny powinny być bezwzględnie zwalczane przy pomocy rozwiązań chemicznych uważa ekspertka z firmy QEMETICA - Przykładowo najwygodniejszym i najskuteczniejszym sposobem zniszczenia perzu oraz innych chwastów uciążliwych jest zabieg późniowy wykonywany herbicydem nieselektywnym zawierającym substancję czynną - glifosat - zaznacza. Ekspertka wyjaśnia, że działa on systemicznie, pobierany jest przez liście i zielone pędy roślin. - W uproszczonych systemach uprawy roli glifosat jest niezbędnym ogniwem optymalizującym czas i koszty produkcji - uważa Beata Sobczak. - W celu zwalczania perzu właściwego i innych chwastów zabieg należy wykonać po zbiorze rośliny uprawnej, a przed rozpoczęciem uprawy późniowej.

Optymalnym rozwiązaniem jest wykonanie zabiegu herbicydem nieselektywnym HALVETIC® w dawce 4 l/ha. Podkreśla, że wspomniany preparat zwalcza szerokie spektrum uciążliwych chwastów i nie wymaga stosowania dodatkowych produktów, np. regulatorów pH wody, adiuwantów czy siarczanu amonu), wspierających działanie glifosatu.

O zwalczaniu chwastów w ściernisku - strategiach z tym związanych - mówi również Katarzyna Bryk, specjalistka z Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach. Ekspertka przyznaje, że w dobie uprawy bezorkowej najbardziej efektywnym sposobem eliminacji roślin niepożądanych z pola jest zastosowanie preparatów zawierających w swoim składzie glifosat. - To mimo wszystko wydaje się najbardziej skuteczne - twierdzi nasza rozmówczyni z ŁÓDR-u. - Zabieg trzeba jednak przeprowadzić oczywiście zgodnie z wszelkimi zasadami integrowanej

ochrony roślin, bacznie przestrzegając zapisów na etykiecie.

Katarzyna Bryk porusza także temat zwalczania chwastów w ściernisku na polach prowadzonych tradycyjnym systemem uprawy. - Mamy też oczywiście mechaniczną możliwość eliminacji chwastów. Nie zawsze jednak tak się da, nie zawsze to przynosi korzyści - mówi specjalista z WODR-u. Zwraca jednak przy tym uwagę na następującą rzecz: - W przypadku perzu właściwego dość rozsądnym rozwiązaniem wydaje się zastosowanie metody chemiczno-mechanicznej. Najpierw należy go opryskać preparatem zawierającym glifosat, a kiedy chwasty zrobią się żółte - zacząć usychać, wtedy dobrze jest uruchomić metodę mechaniczną. Wówczas należy wyciągnąć rozłogi, które znajdują się nawet pół metra pod ziemią. Jak się ten chwast przewróci, to może być jeszcze gorzej - po prostu będzie wypuszczał kolejne rozłogi - tłumaczy Katarzyna Bryk.

Efektywne nawożenie startowe rzepaku ozimego

Czego na starcie potrzebuje rzepak? Jak ustalić dawkę nawozów? Co przede wszystkim powinniśmy wziąć pod uwagę?

Planując siew rzepaku, zdaniem Piotra Kotowskiego z firmy Timac Agro Polska, w pierwszej kolejności powinniśmy dokonać wyboru odmiany. Ta powinna być dostosowana do stanowiska, na jakim zamierzamy ją zasiać. - Następnie należy przeanalizować ostatnie badania gleby i na ich podstawie określić potrzeby nawozowe, przy czym najpierw realnie musimy określić, jakiego plonu możemy oczekiwać - wyjaśnia ekspert. Z podobnego założenia wychodzi Daniel Dąbrowski, specjalista ds. roślin zbożowych i rzepaku z Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Lubaniu: - W wynikach powinniśmy skupić się na wskaźniku pH gleby i warto dodatkowo zbadać również zawartość materii organicznej - radzi ekspert z PODR-u. Piotr Kotowski zaznacza, że kalkulacji dokonujemy, licząc dawkę na 1 t nasion plus słoma, uwzględniając zasobność stanowiska. Daniel Dąbrowski z kolei zwraca uwagę na to, że rzepak ozimy w przeliczeniu na 1 t nasion pobiera przeciętnie (w kg): 55-60 azotu (N) i potasu (K₂O), 24 fosforu (P₂O₅), 60 wapnia (Ca), 12 magnezu (MgO) i siarki (S), a mikroelementów (w g): 60 boru (B), 25



miedzi (Cu), 100 manganu (Mn), 120 żelaza (Fe), 80 cynku (Zn) i 3 molibdenu (Mo).

Rola makroskładników w nawożeniu rzepaku

Ekspert z firmy Timac Agro Polska przypomina o tym, że na starcie rzepaku z całą pewnością musimy pamiętać o fosforze - to podstawowy składnik gwarantujący dobry start, przede wszystkim rozwój systemu korzeniowego. - Nie należy go pomijać, niezależnie od zawartości tego

składnika w glebie, ponieważ jest on bardzo mało mobilny i dostępny w wąskim zakresie pH - zaznacza Piotr Kotowski.

Dla zbudowania odpowiedniej rozety konieczna jest też odpowiednia ilość azotu i potasu. - Rzekpak, aby zbudować przed zimą 12 liści, pobiera 60 - 80 kg N, a niekiedy do 100 kg N. Oczywiście to nie jest ilość, jaką trzeba dostarczyć w nawozie, ale musi być dostępny z gleby - mówi specjalista z firmy Timac Agro Polska. W jesiennym nawożeniu nie powinniśmy też pomijać wapnia i siarki. Na ten aspekt uczuła, zwłaszcza jeśli chodzi o drugi z wymienionych składników pokarmowych, również Daniel Dąbrowski: - Siarka jako składnik pokarmowy odpowiada za produkcję aminokwasów siarkowych (metioniny i cysteiny), bez których rośliny nie są w stanie samodzielnie produkować białka, a tym samym prawidłowo rosnąć. W momencie deficytu siarki w glebie, pobieranie azotu zostanie ograniczone i tym samym również jego udział w budowie białek - wyjaśnia ekspert z PODR-u

A co z potasem jesienią w rzepaku? Piotr Kotowski uważa, że potas z reguły nie jest problemem jesienią, zwłaszcza jeśli cyklicznie pozostawiamy na polu słomę - Jednak, jeśli w badaniach glebowych

mamy go na niskim poziomie, należy koniecznie go uzupełnić - uczuła Piotr Kotowski.

Rola mikroskładników w nawożeniu rzepaku

W okresie jesiennym w odżywianiu rzepaku, jak podkreśla Julia Zalewska z firmy Agrosimex, szczególnie znaczenie odgrywają dwa mikroelementy - mangan i bor. Pierwszy z nich wpływa na gospodarkę azotową roślin oraz na budowę systemu korzeniowego, stymulując jego rozwój w głąb profilu glebowego. - Niedobór B prowadzi do zakłócenia procesu transportu wody i składników mineralnych - zwraca uwagę specjalistka. - Warto, zastosować B w formie oprysku w fazie od 5. liścia. Rośliny dobrze zaopatrzone w B są w stanie w efektywny sposób pobrać fosfor z gleby. Roślina dobrze odżywiona B i P nabiera większej odporności na mrozy. Rekomendowana dawka B na jesieni to 300-400 g/ha - radzi Julia Zalewska.

Mangan działa toksycznie na niektóre patogeny glebowe. - Jesienna dawka rekomendowana to ok. 100 g/ha, jeśli składnik będzie w postaci chelatu - wskazuje ekspertka.

Marianna Kula

— OGŁOSZENIA —

Wybierz odmiany rzepaku od Agrii nie z tej ziemi

hybrydowe + LG Apollonia + Akilah + RGT Cadran
liniowe + Marvin + ES Fuego



Odwiedź jeden z naszych
autoryzowanych punktów
handlowych Agrii

www.agrii.pl

Agrii

ODMIANY RZEPAKU



BERNSTEIN F1
NOWOŚĆ



JUREK F1



CREATE F1
NOWOŚĆ
NOWA ODPORNOŚĆ
NA KILĘ CRE1



AKCJA RABATOWA + KONKURS JUBILEUSZOWY

Wypełnij formularz uczestnictwa i prześlij do nas wraz z 50g zebranych nasion rzepaku. Czekają na Ciebie atrakcyjne nagrody. Wygrają nasiona z najwyższą zawartością oleju.



x3



x6

Regulamin Akcji Rabatowej oraz Konkursu Jubileuszowego dostępne na stronie www.rapool.pl



Der Raps

EKSPERCI RADZĄ

CZYM NA STARCIE NAWOZIĆ RZEPAK OZIMY?

PIOTR KOTOWSKI
dyrektor Marketingu Technicznego
Timac Agro Polska

Rzepak, aby zbudować przed zimą 12 liści, pobiera 60 - 80 a niekiedy do 100 kg N. Oczywiście to nie jest ilość, jaką trzeba dostarczyć w nawozie, ale musi być dostępny z gleby. Potas z reguły nie jest problemem jesienią, zwłaszcza jeśli cyklicznie pozostawiamy na polu słomę, jednak, jeśli w badaniach glebowych mamy go na niskim poziomie, należy koniecznie go uzupełnić. Istotne składniki dla optymalnego wzrostu to wapń, siarka i bor. Nie pomijajmy ich, w kalkulacji często są decydujące. Polecam do nawożenia przedsiewnego rzepaku Eurofertil Top 49 NPS oraz mikrogranulat Pink Start Boron. Gwarantują optymalny start, równe wschody i silny system korzeniowy.



JULIA ZALEWSKA
product manager Dział Nawozów
Agrosimex

Aby dobrze zaopatrzyć kiełkujące rośliny w niezbędne makroelementy, możemy zastosować siew punktowy z jednoczesną aplikacją nawozu mikrogranulowanego Microstar PMX z borem. Nie zapominajmy, o odpowiednim zaopatrzeniu rzepaku w azot (nie może głodować jesienią). Najbardziej odpowiednią formą będzie forma amonowa (siarczany amonu, fosforan amonu), ponieważ nie zwiększa ona wrażliwości roślin na mróz. Polecamy ASX Complex Mangan Forte (6% Mn), płynny nawóz, skomplexowany kwasem cytrynowym, posiadający w swoim składzie również bor oraz inne mikroelementy. Polecamy Bolero również - nawóz z borem 9,2% 120 g/l, który występuje w postaci dziesięciowodnego pentaboranu sodu oraz zawiera sorbitol, który gwarantuje wysoką skuteczność oraz szybkie pobieranie przez rośliny.



Nowości w rzepaku Agrii Polska

Na sezon 2024 3 nowości odmianowe rzepaku ozimego, z czego 2 to odmiany hybrydowe oraz odmianę liniową.

Despina - nowa odmiana hybrydowa, reprezentantem odmiany jest firma Agrii. To odmiana hybrydowa dopasowana do naszych warunków glebowo klimatycznych. Bardzo dobrze plonuje zarówno na glebach dobrych, jak również na stanowiskach słabszych o niższym potencjale. Dzięki bardzo dobrze rozwiniętemu systemowi korzeniowemu znosi dobrze okresowe deficyty wody.

LID Caliento - nowa odmiana hybrydowa z hodowli Lidea. Odmiana hybrydowa zarejestrowana w roku 2024, która w badaniach rejestrowych COBORU udowodniła swoją najwyższą wartość pod względem plonowania, uzyskując drugi wynik na poziomie 111% wzorca. Swój potencjał plonotwórczy wykazuje praktycznie na wszystkich stanowiskach, gdzie sieje się rzepak.

Marvin - nowa odmiana liniowa z hodowli Cluser Breeding International GmbH. Odmiana liniowa zarejestrowana w 2023 roku z bardzo dobrymi wynikami z okresu badań 2021-2022. Odmiana w dwuleciu zaplonowała na poziomie zbliżonym do wzorca, a w roku 2021 nawet go przebijając. Zważywszy, że we wzorcu są dwie odmiany liniowe i dwie czołowe odmiany hybrydowe, daje to pogląd na potencjał plonotwórczy odmiany.

Odmiana rzepaku - Despina



Pszenica ozima 2024 - jakie odmiany zasiać?

Sprawdziliśmy, które odmiany pszenicy ozimej spisywały się w ostatnich latach.

W tym celu przewertowaliśmy - jak w poprzednich latach - niezależne wyniki badań w tym zakresie, prowadzone przez Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej.

Specjaliści z COBORU plonowanie pszenicy ozimej sprawdzali na dwóch poziomach agrotechniki: przeciętnym - a1 i wysokim - a2 (zwiększone nawożenie azotowe, dolistne preparaty wieloskładnikowe oraz ochrona przed wyleganiem i chorobami). Informacje z PDO zawierają wyniki plonowania zarówno odmian wpisanych aktualnie do Krajowego Rejestru, jak i wybranych odmian z katalogu wspólnotowego (CCA). Wzorzec stanowiły w zeszłym sezonie odmiany:



Artist, Pallas, RGT Kilimanjaro, Symetria (2022 i 2021: Artist, Formacja, RGT Kilimanjaro, Symetria). Wyniki badań podzielono na dwie grupy - pszenica jakościowej odmiany chlebowej

- A i pszenica jakościowej odmiany chlebowej - B. W pierwszej z nich prym wiodła odmiana RGT Technik (na a1) i Alegoria (na a2). W drugiej z kolei Essa - zarówno przy wysokim, jak i niskim poziomie agrotechniki.

Bardzo pomocne przy doborze odmian pszenicy ozimej

mogą okazać się też Listy Odmian Zalecanych 2024 adresowane dla tego gatunku. Opracowuje je również COBOR. Znajduje się na nich w sumie 40 odmian pszenicy ozimej. Najczęściej polecaną odmianą w tym sezonie są Venecja (B) i Revolver (B). Widnieją one na 14 Listach (dla każdego województwa przygotowywane są bowiem osobne listy, w każdym regionie Polski panują bowiem inne warunki klimatyczno-glebowe). Na drugim miejscu znalazła się odmiana Euforia (A). Uzyskała ona rekomendację w 12 województwach. Trzecie miejsce ex quo zajęły odmiany: Artist (B) i LG Keramik (B). Są na 11 listach. Tuż poza podium są odmiany: Opoka (A), RGT Bilanz (B) i RGT Provision (B). Największy wybór mają rolnicy z woj. śląskiego. COBORU zarekomendowało dla nich aż 16 odmian.

(mp)

LISTY NAJWYŻEJ PLONUJĄCYCH ODMIAN PSZENICY OZMIEJ, BADANE W PDO W 2023 R. (w nawiasach podano kolejno plony w latach 2022 i 2021)

Wzorzec stanowiły odmiany: Artist, Pallas, RGT Kilimanjaro, Symetria (2022 i 2021: Artist, Formacja, RGT Kilimanjaro, Symetria).
Plon wzorca: a1 - 98,1 dt z ha (97,2 dt z ha, 89,4 dt z ha), a2 - 110,8 dt z ha (105,7 dt z ha, 97,7 dt z ha).

Pszenica jakościowej odmiany chlebowej - A - poziom a1:

RGT Technik - 104% wzorca (99% wzorca, 105% wzorca)
Saratus - 103% wzorca (102% wzorca, 102% wzorca)
Alegoria - 103% wzorca (100% wzorca, 101% wzorca)
LG Bronka - 102% wzorca (101% wzorca, 102% wzorca)
Linus - 102% wzorca (101% wzorca, 100% wzorca)

Pszenica jakościowej odmiany chlebowej - A - poziom a2:

Alegoria - 104% wzorca (101% wzorca, 102% wzorca)
LG Bronka - 101% wzorca (101% wzorca, 102% wzorca)
Saratus - 103% wzorca (102% wzorca, 102% wzorca)
Linus - 101% wzorca (102% wzorca, 102% wzorca)
Pallas - 101% wzorca (102% wzorca, 103% wzorca)
Jannis - 101% wzorca (100% wzorca, 97% wzorca)

Pszenica jakościowej odmiany chlebowej - B - poziom a1:

Essa - 108% wzorca (103% wzorca, 102% wzorca)
Bulldozer - 107% wzorca (103% wzorca, 102% wzorca)
Chevignon - 106% wzorca (103% wzorca, 105% wzorca)
KWS Lirum - 106% wzorca (105% wzorca, 103% wzorca)
Revolver - 106% wzorca (104% wzorca, 104% wzorca)

Pszenica jakościowej odmiany chlebowej - B - poziom a2:

Essa - 108% wzorca (104% wzorca, 104% wzorca)
Bulldozer - 105% wzorca (106% wzorca, 106% wzorca)
Chevignon - 106% wzorca (103% wzorca, 105% wzorca)
Sanseo - 106% wzorca (107% wzorca, 106% wzorca)
KWS Lirum - 105% wzorca (106% wzorca, 104% wzorca)
Revolver - 103% wzorca (103% wzorca, 105% wzorca)

Źródło: COBORU

— OGŁOSZENIA —


NOWOŚĆ

Alegoria

PSZENICA OZIMA






- Najplenniejsza pszenica ozima jakościowa w Polsce w 2023 roku !!!
- Nr 1 w odporności na suszę !!!
- Rewelacyjna jakość ziarna! Grupa E/A !!!



NOWOŚĆ

Polo

pszenżyto ozime



**Ponad 10 ton
z hektara !**
w doświadczeniach
rejestrowych

- Krajowa rejestracja 2023
- Znakomita zimotrwałość
- Mocny profil zdrowotnościowy
- Bardzo wysoka odporność na porastanie ziaren w kłosie
- Znakomity wybór na słabe stanowiska



Hodowla Roślin Smolice Sp. z o.o. Grupa IHAR,
www.hrmsmolice.pl



Kontakt
region 1. 784 915 508 region 2. 538 819 893
region 3. 538 819 890 region 4. 538 819 901

PSZENICA OZIMA I INNE GATUNKI OZIMIE POLECANE PRZEZ FIRMY NASIENNE:

SAATEN UNION

SU Hycardi F1 (B), pszenica ozima o jakości chlebowej - w doświadczeniach polowych wykazała się wysokim i bardzo wysokim poziomem plonowania: w Niemczech w 2023 r. plonowała o 14% wyżej niż znana również w Polsce odmiana pszenicy Chevignon.

Odmiana cechuje się bardzo dobrą odpornością na mączniaka a także rdzę brunatną i żółtą. Dodatkowo warto zwrócić również uwagę na fakt, że posiada odporność na odglebowe wirusy mozaiki pszenicy i zbóż (SBCMV, SBWMV oraz wirus smugowatej mozaiki pszenicy (WSSMV).

Poznańska Hodowla Roślin

Essa - to najlepiej plonująca pszenica jakościowa. Wyróżnia ją wysoki i stabilny plon w różnych warunkach środowiskowych i klimatycznych, potwierdzony również w warunkach suszy (w sezonie 2022/2023 - 108% wzorca wg COBORU na obu poziomach). Jej rośliny mają średnią wysokość, ok. 90 cm. Słoma jest sztywna, co zapobiega wyleganiu. Essa ma bardzo wysoki profil zdrowotności - większość chorób oceniona na min. 8 w skali 9 stopniowej. Dodatkowo posiada geny warunkujące odporność na rdzę brunatną. Jest to odmiana z bardzo wysoką zimotrwałością ocenioną na 4.

Hodowla Roślin Smolice

Persona - chlebowa odmiana pszenicy ozimej o wybitnym potencjale plonowania przewyższającym średnio 10 ton z ha w doświadczeniach rejestrowych COBORU. Cechą charakterystyczną odmiany jest niski pokrój roślin oraz bardzo wysoka odporność na wyleganie. Posiada bardzo mocny i zrównoważony profil zdrowotnościowy z podwyższoną odpornością na rdzę brunatną, choroby podstawy źdźbła i mączniaka prawdziwego. Wyróżnia się grubym i dobrze wyrównanym ziarnem o wysokiej zawartości białka i stabilnej wysokiej liczbie opadania. Rekomendowana do uprawy na terenie całego kraju.

Polo to nowa odmiana pszenżyta ozimego, która została zarejestrowana w 2023 r. Jest to odmiana charakteryzująca się tradycyjnym wzrostem, idealnie przystosowanym do typowych pszenżytnych słabych stanowisk glebowych. Wyróżnia się wybitną odpornością na porastanie ziarna oraz cechuje się bardzo dobrą zimotrwałością. Dodatkowo posiada mocny i wyrównany profil odporności na choroby grzybowe. W wynikach doświadczeń rejestrowych z 2022 r. Odmiana Polo osiągnęła imponujące plony, przewyższające 10 ton ziarna z hektara. Jest to rezultat, który potwierdza jej wysoką wydajność i potencjał produkcyjny.

Symetria (KR 2020) - odmiana pszenicy chlebowej charakteryzująca się bardzo wysokim potencjałem plonowania bez względu na poziom agrotechniczny. Podczas doświadczeń rejestrowych w 2020 r. zanotowała plon na poziomie ponad 10t/ha średnio w skali kraju. Cechuje się bardzo mocnym i zrównoważonym profilem zdrowotnościowym dzięki czemu dobrze sprawdzi się w płodozmianach o dużym udziale zbóż. Posiada bardzo dobrą zimotrwałość w korelacji do potencjału plonowania. Odmiana zalecana do uprawy na wszystkich typach gleb.

Belissa (KR 2014) - klasyczna gatunku w grupie chlebowej, odmiana z 8 letnim stażem na rynku o wciąż niesłabnącym zainteresowaniu ze względu

na szereg zalet. Znakiem rozpoznawczym odmiany jest krótka słoma i bardzo wysoka odporność na wyleganie przed zbiorem. Posiada znakomitą zimotrwałość - 5 w skali COBORU, co w połączeniu z dobrą adaptacją do zmiennych warunków glebowych czyni z niej odpowiednią do uprawy na terenie całego kraju. Rekomendowana do uprawy we wszystkich regionach kraju.

Horyzo - żyto charakteryzuje się wysokim potencjałem plonowania w różnych warunkach glebowo-klimatycznych. Rośliny o wysokiej odporności na wylegania i bardzo wysokiej odporności na choroby występujące w życie. Ziarno o bardzo dobrym wyrównaniu, o wysokiej MTZ i wysokiej zawartości białka. Odmiana tolerancyjna na zakwaszenie gleby.



RAGT

RGT BILANZ to odmiana średnio-późna o chlebowej jakości ziarna (B). Jest jedną z najwyższych plonujących w badaniach PDOiR w ostatnich latach. Uzyskuje bardzo dobre rezultaty zarówno na mocniejszych, jak i na słabszych stanowiskach. Cechuje się również dużą tolerancją na terminy siewu. RGT Bilanz to odmiana o bardzo dobrej ogólnej odporności na choroby. Posiada wzmocnioną odporność na łamliwość podstawy źdźbła (VPM), co oznacza zwiększone bezpieczeństwo uprawy w monokulturze. Bardzo dobrze radzi sobie w uprawie po trudniejszych przedplonach.

RGT Diplom to najnowsza odmiana RAGT dojrzewająca w terminie średnim o bardzo dobrym i stabilnym potencjale, potwierdzonym w badaniach rejestrowych COBORU 2019-2020 oraz wynikami badań hodowlanych. RGT Diplom ma dobre wyrównanie i wysoką gęstość ziarna. Odmiana ta charakteryzuje się wysoką liczbą opadania i wysoką zawartością białka. Cechuje ją też wysoka wydajność, połączona z dobrą zdrowotnością na wszystkich poziomach ochrony. Na uwagę zasługuje bardzo wysoka zdrowotność liści, szczególnie odporność na mączniaka, rdzę żółtą oraz choroby podstawy źdźbła, co pozwala na wysiew po trud-



niejszych bardziej wymagających przedplonach zbożowych.

RGT KILIMNJARO to jedna z najbardziej rozpoznawalnych oraz wysoko i stabilnie plonujących odmian w badaniach PDOiR w latach 2016-2022. Stanowi wzorzec w COBORU - zarówno odnośnie plonowania, jak i jakości. RGT KILIMANJARO to odmiana o bardzo wysokim i stabilnym plonie osiąganym we wszystkich latach badań i we wszystkich warunkach uprawy. Odmiana doskonale radzi sobie przy uprawie na słabszych stanowiskach, w tym przy gorszych przedplonach (po zbożach i kukurydzy).

Małopolska Hodowla Roślin

MHR Promienna to odmiana pszenicy ozimej o bardzo wysokim i stabilnym plonowaniu na obu poziomach agrotechniki: A1 i A2. Charakteryzuje się szybkim wzrostem wiosennym oraz dużą tolerancją na stresy suszy, wysokie temperatury, a także zakwaszenie gleby. Jest odporna na choroby takie jak: mączniak prawdziwy, rdza żółta czy septorioza liści, co oznacza mniejsze nakłady na fungicydy. Ziarno MHR Promienna jest gęste i wyrównane. Zalecana norma wysiewu tej odmiany to 300-400 szt./m² na kompleksach pszenicznych i 450 szt./m² na pozostałych glebach.

Danko Hodowla Roślin

Alegoria - pszenica ozima nr 1 w plonie w 2023. Bardzo dobrze radzi sobie podczas suszy i w wysokich temperaturach. Jest odpowiedzią hodowli DANKO na zmieniające się warunki klimatyczne. Wysoka odporność na choroby pozwala to na ograniczenie stosowania fungicydów, a co za tym

idzie obniżenie kosztów produkcji. Idealna na cele młynarsko-piekarskie. Średnia wczesność i równomierne dojrzewanie sprzyja łatwym żniwom. Jest odmianą pojedynczego kłosa.



KARIATYDA to jakościowa (gr. E/A) pszenica ozima o wysokim poziomie plonowania zarówno w średnio intensywnej, jak i intensywnej technologii uprawy. Odmiana wczesna, przydatna również na gleby słabsze i średniej jakości. Odmiana ta posiada wysoką zimotrwałość - 4,5. Jest bardzo dobra na choroby. Jej ziarno jest ładne i grube (MTZ ok. 50 g), o wysokim wyrównaniu z niewielkim udziałem poślada. KARIATYDĘ rekomenduje przemysł młynarski. Posiada ona dużą tolerancję na osypywanie się ziarna. Charakteryzuje się też bardzo dobrą krzewistością. Przydatna jest do opóźnionych siewów, również po kukurydzy.

Hodowla Roślin Strzelce

- odmiana wyróżniająca się ponadprzeciętnym potencjałem plonowania. W doświadczeniach COBORU uzyskała zdecydowanie lepsze wyniki niż większość nowo zarejestrowanych odmian Polsce. Wysokie plonowanie, co istotne, potwierdzała

w latach o różnym przebiegu pogody. Odmiana charakteryzuje się szybkim wzrostem po zimie dzięki czemu doskonale wykorzystuje pozimowe zasoby wody. ELEKTRA jest odporna na chłopotuluron, co zapewnia swobodę pod względem doboru środków herbicydowych.

Osadkowski

IMPRESJA jest odmianą przystosowaną do polskich warunków glebowo-klimatycznych o stabilnym i wysokim planowaniu zwłaszcza w suchych latach. Impresja posiada bardzo wysoką zimotrwałość (5 w skali COBORU). Jej wybitna jakość została potwierdzona badaniami - większość parametrów jakościowych na poziomie pszenicy elitarniej (E). Szczególnie doskonała jakość plonu: wysoka zawartość białka, gęstość i liczba opadania. Bardzo wysoka tolerancja na choroby umożliwia uprawę w monokulturze i po kukurydzy oraz zapewnia bardzo dobrą odporność na wyleganie. Toleruje stanowiska o niższym pH gleby.

Agrolok

Goldmarie to odmiana dwurzędowego jęczmienia ozimego z hodowli IGP. Rejestracja tej odmiany nastąpiła w 2022 r. Udowodniła ona wówczas swoją przydatność podczas warunków panujących w ostatnich sezonach. Jej uprawę ułatwia wysoka odporność na wyleganie i kruchość łodyg oraz zimotrwałość oceniana na 5. Goldmarie wyróżnia się dużą odpornością na choroby, takie jak mączniak prawdziwy, rdza oraz rynchosporioza. Zdrowotność tej odmiany jest uzupełniona odpornością BaYMV (odporność na wirusa żółtej karłowatości jęczmienia).

— OGŁOSZENIA —

ZESTAW JCB NA ŻNIWA

FASTRAC oraz 542-70 AGRI PRO

OPIEKUNOWIE JCB

Północ - Wschód ☎ 607 451 729 **Południe - Wschód** ☎ 605 081 988

Północ - Zachód ☎ 887 840 477 **Południe - Zachód** ☎ 669 609 819

WIZYTÓWKI UPRAWOWE

PT315 F1 jeden z najnowszych mieszańców z programu hodowlanego Pioneer

Odmiana w 2023 roku została wpisana do Krajowego Rejestru Odmian. W 2021 roku hybryda uplasowała się w czołówce najwyższej plonujących odmian w swojej serii doświadczeń, uzyskując plon na poziomie 119% wzorca (5,3 t/ha). Średni wynik plonowania z dwóch lat badań rejestrowych to 113% wzorca, co stawia ją w gronie najwyższej plonujących odmian rzepaku ozimego w Polsce. Mieszańiec w doświadczeniach COBORU wyróżniał się na tle innych odmian również w kontekście wysokiej tolerancji na okresowe niedobory wody. Oprócz bardzo wysokiego potencjału plonowania należy zwrócić uwagę na wysoką odporność na wyleganie, elastyczność w doborze stanowiska oraz bardzo dobrą zdrowotność, szczególnie pod kątem suchej zgnilizny kapustnych (gen Rlm7). Dodatkowym atutem jest gen odporności na wirusa żółtkaczki rzepy (TuYV). Mieszańiec charakteryzuje się wyjątkowo wysoką dynamiką wzrostu na jesieni, dzięki czemu rośliny zdążą przygotować się do zimy nawet w warunkach opóźnionego siewu. Ze względu na bardzo dużą siłę penetracji profilu glebowego przez system korzeniowy PT315 F1 doskonale nadaje się do prowadzenia przy wszelkiego rodzaju uproszczeniach uprawowych.

Produkt poleca firma AGROSIMEX Sp. z o.o.



Czyste ziarno z nowoczesnym separatorem ASM-101

Separator aerodynamiczny ASM-101 to najczęściej kupowany model produkowany przez białostocką firmę. Przeznaczony jest do czyszczenia ziarna i nasion. Z powodzeniem czyści nie tylko zboża czy kukurydzę, ale też rzepak, gorczycę, facelię, łubin, grykę czy groch. Urządzenia ASM kupowane są przez rolników i gospodarstwa rolne, gospodarstwa ekologiczne, producentów nasion oraz zakłady przemysłowe (młyny, kaszarnie). Klienci cenią sobie uniwersalność maszyn i wysoką jakość czyszczenia. Separator może być wykorzystywany zarówno do czyszczenia wstępnego, jak i dokładnego. Radzi sobie z surowcem wilgotnym oraz zanieczyszczeniem chwastami czy gatunkami obcouprawnymi. Oferuje wydajność do 20 ton na godzinę. Jednocześnie jego obsługa jest prosta, a przezbieranie w przypadku zmiany surowca szybkie.

Wymienione zalety w zestawieniu z niską ceną powodują, że klienci chętnie sięgają po model ASM-101. Poza Polską urządzenia ASM oferowane są przez sieć dilerką w Czechach, Francji, Litwie, Niemczech i RPA.

Produkt poleca firma ASM TECHNOLOGY Sp. z o.o.

Z tą odmianą zapewnisz sobie wysokie plony

KEPLER - jest to odmiana populacyjna o wysokim potencjale plonowania. Plonuje lepiej niż wszystkie populacyjne i wiele odmian mieszańcowych dostępnych na rynku krajowym. W uprawie rzepaku coraz większym problemem staje się wirus żółtkaczki rzepy (TuYV). Rośliny, na skutek obecności wirusa, są znacznie zahamowane we wzroście. TuYV jest też sprawcą objawów występujących wiosną, co w konsekwencji przekłada się na spadki plonów. Odmiana KEPLER jest pierwszą na krajowym rynku nasennym odmianą populacyjną posiadającą genetyczną odporność na TuYV. Jako odmiana dedykowana do uprawy w rejonie Europy środkowej, wschodniej i północnej KEPLER musi spełniać wysokie wymagania pod kątem zimotrwałości. Za swoje walory użytkowe odmiana ta została nagrodzona Złotym Medalem Polagra Premiery.

Produkt poleca Hodowla Roślin Strzelce



Microhumus Solid - bakteryjny użyźniacz do rozkładu resztek poźniwnych

Produkt zawiera wyspecjalizowane aktywne mikroorganizmy glebowe, które mineralizują resztki poźniwne, zwiększając zasób składników pokarmowych dla roślin uprawnych. Regularne stosowanie zabezpiecza glebę przed wyjąłowieniem i erozją, odbudowuje próchnicę, prowadząc do przywrócenia żyzności gleby. Skład: bakterie Bacillus spp. w liczbie pow. 1x10⁹ jtk/g, które w niekorzystnych warunkach (mróz, susza) są zdolne do wytwarzania przetrwalników, co umożliwi przeprowadzenie oprysku resztek poźniwnych w każdych warunkach pogodowych bez obniżenia właściwości bakterii. Łatwy w stosowaniu, dobrze się rozpuszcza, nie wymaga aktywacji ani namaczania. Po zastosowaniu preparatu - dawka 1 kg/ha należy wykonać płytką podorywkę, telerowanie lub inny zabieg prowadzący do przykrycia ziemią resztek poźniwnych z preparatem, nie zalecany do stosowania pod głęboką orkę. Do aplikowania łącznie w roztworze z nawozami i pestycydami. Nie stosować z preparatami bakteriobójczymi.

Produkt polski dostępny w firmie POLSIL BIOPREPARATY



Silosy firmy BIN

Firma BIN jest niekwestionowanym liderem w branży przechowalnictwa w Polsce. Począwszy od swojego flagowego produktu, jakim są silosy płaskodenne z blachy płaskiej NBIN o ładowności od 10 do 1.744 ton, firma sukcesywnie się rozwija i nie tylko poszerza swoją ofertę produktową, ale regularnie usprawnia i modernizuje linie produkcyjne. W Polsce zdecydowanym faworytem w sprzedaży jest silos płaskodenny z blachy płaskiej o ładowności 100 ton. Z kolei rolnicy z takich krajów jak Litwa, Łotwa, Czechy, Ukraina czy Dania, a więc z głównych kierunków eksportowych spółki, szukają silosów o dużych ładownościach, a pod tym kątem silosy płaskodenne z blachy falistej są niezastąpione. Ładowność silosów falistych FBIN sięga nawet 5.000 ton. Obydwa rodzaje silosów można doposażyć w urządzenia do załadunku i rozładunku czy środki aktywnej wentylacji. BIN w swojej ofercie posiada również wyposażenie paszarni, wiaty rolnicze, suszarnie podłogowe czy zbiorniki retencyjne na wodę o pojemnościach 22-356 m³.

Produkt poleca firma BIN Sp. z o.o.



Ziarno w magazynie musi być zdrowe, czyste, suche i przewietrzane

Zdrowe i czyste zboże o wilgotności poniżej 14% w temperaturze poniżej 10°C może być przechowywane nawet do trzech lat.

Ziaro po wymłóceniu na polu może zawierać słomę, plewy, ości, owady oraz nasiona chwastów. Te zanieczyszczenia należy starać się ograniczyć już poprzez odpowiednią regulację kombajnu.

Jeśli nie udało się uzyskać zadowalającej czystości, do wstępnego czyszczenia używa się wialni - za pomocą strumienia powietrza usuwa się z zebranego materiału kurz, słomę, plewy i inne lekkie zanieczyszczenia. Ta maszyna przydaje się zwłaszcza w gospodarstwach, które mają też produkcję zwierzęcą, pozwalając wykorzystać odpady, chociażby w postaci połamane ziarno, na paszę. Wialnie umożliwiają wstępne oczyszczenie w krótkim czasie dużych ilości ziarna.

Do dokładniejszego czyszczenia stosuje się urządzenia sitowo-pneumatyczne. Wykorzystują one strumień powietrza do oddzielenia lekkich zanieczyszczeń. Te mniejsze materiały przesiewa się na małym sicie, a cięższe usuwane są mechanicznie.

Ważne jest dokładne oczyszczenie przed przechowywaniem

Dokładne oczyszczenie ziarna ma bardzo duże znaczenie w dalszym jego przechowywaniu. Wszystkie pozostałości niosą zagrożenie rozwoju grzybów i szkodników, a to z kolei prowadzi do samozagrzewania się składowanego ziarna. Jest jeszcze jeden istotny powód do jak najdokładniejszego czyszczenia ziarna: wszystkie zanieczyszczenia zwiększają wilgotność całego materiału, a więc jego wysuszenie do odpowiedniej wilgotności będzie po prostu droższe - im więcej zanieczyszczeń tym większe koszty suszenia.

Wilgotność wymłóconego właśnie zboża może wahać się od 17-18% do nawet 33-35%. Zależy ona od warunków pogodowych i dojrzałości ziarna. Nadmiaru wilgoci trzeba jak najszybciej się pozbyć. Planując długotrwałe magazynowanie masy zbożowej, należy obniżyć jej wilgotność poniżej 14%. Schłodzona jeszcze do temperatury poniżej 10°C może być składowana nawet do 3 lat. W takich warunkach rozmnażanie się i żerowanie szkodników owadzych oraz rozwój

pleśni są bardzo ograniczone.

Koszty suszenia zależą od wilgotności ziarna

Suszenie ziarna ma na celu obniżenie wilgotności zbioru do wymaganej wartości. Do jednoetapowego suszenia wykorzystuje się gorące powietrze. Jego temperatura nie powinna jednak przekraczać 80-90°C, gdyż za gorące powietrze może doprowadzić do uszkodzenia ziarna.

W suszarniach podłogowych ziarno jest równomiernie rozkładane na podłodze, a proces suszenia odbywa się za pomocą ciepłego powietrza. W suszarniach porcjowych, stosowanych do suszenia nasion zbóż, rzepaku, kukurydzy i słonecznika, cały proces odbywa się partiami. Oprócz stacjonarnych wykorzystywane są także rozwiązania mobilne. Do suszenia ziarna w terenie można używać suszarni na przyczepie. Takie rozwiązania praktykują jednak raczej większe gospodarstwa.

Jeśli chodzi o koszty suszenia, stawki są określane na podstawie wilgotności ziarna. Za wysuszenie 1 tony kukurydzy o 1 procent wilgotności należy liczyć się z kosztem kilkudziesięciu złotych. Do tego trzeba dodać koszty transportu oraz przyjęcia i wydania surowca - najczęściej liczone też za każdą tonę. Wynajem mobilnej suszarni na dobę wiąże się z wydatkiem rzędu tysięcy złotych. Musimy też jeszcze pamiętać o koszcie zużytego przez suszarnię prądu, gazu czy oleju opałowego.

Po zbiorze zalecane jest obniżenie temperatury uzyskanej masy ziarna do 16°C w czasie jednego tygodnia. W ziarnie składowanym w magazynie zachodzą procesy fizjologiczne, jak w żywym organizmie - następuje np. dojrzewanie pożywnie. Mogą wówczas wydzielać się ciepło i woda, a to prowadzi do samozagrzewania. Aby tego uniknąć, należy stosować przewietrzanie czyli przepuszczanie powietrza przez magazyn.

Zboża najwygodniej przechowywać w silosach blaszanych

Zboża najwygodniej jest przechowywać

w silosach blaszanych z promieniowym i pionowym przepływem powietrza. Mogą to być także silosy betonowe, czasami są to również magazyny płaskie. Każdy z nich musi być wyposażony w system przewietrzania zapewniający przedmuchiwanie oraz chłodzenie lub podgrzewanie ziarna. Wtłaczane powietrze powinno być suche i chłodne. Wszystkie otwory wentylacyjne i wszelkiego rodzaju kanały w magazynie muszą zostać zabezpieczone przed dostaniem się gryzoni.

Coraz bardziej popularnym rozwiązaniem jest przechowywanie w specjalnych foliowo-hermetycznych rękawach. Jednak takie zboże nie nadaje się na cele konsumpcyjne - jedynie na cele paszowe lub do



przemysłu. Ziarno zostaje odcięte od tlenu, zmienia swój smak i zapach. Często rolnicy pakują w rękawy zboże świeżo zebrane z pola, a wówczas nie ma mowy o dojrzewaniu pożywnym. (jk)

— OGŁOSZENIA —



Technology of growth.

SEPARATORY AERODYNAMICZNE







- PRECYZYJNA SEGREGACJA SUROWCA
- WYSOKA WYDAJNOŚĆ - od 2 do 100 ton na godzinę
- NISKIE ZUŻYCIE ENERGII

ASM TECHNOLOGY Sp. z o.o. Agricultural Science and Technology Co.,
 ul. Szabłowa 1, 15-665 Białystok, Poland, Tel.: +48 85 652 55 73
 asm@asmtechnology.eu, www.asmtechnology.eu

130 sztuk bydła i 60 ha demo farmy

Rodzina Dzielińskich z miejscowości Chrostowo-Zalesie na Mazowszu zajmuje się produkcją mleka - średnia wydajność od krowy utrzymuje się na poziomie ok. 12 tys. litrów rocznie. Rolnicy prowadzą również demo farmę na areale 60 ha. Rosną na niej m.in. zboża, w tym przede wszystkim kukurydza na kiszonkę, trawy, a także groch.

TEKST ■ Marianna Kula

Ewa i Bogdan Dzielińscy małżeństwem są od 15 lat. - Od tego też czasu wspólnie prowadzimy gospodarstwo - wyjaśnia rolniczka. Pan Bogdan zaznacza natomiast: - Na tym siedlisku z kolei jest już czwarte pokolenie Dzielińskich. Gdy przejmowałem gospodarstwo od mojego ojca, liczyło ono 50 ha. Od tego czasu powiększyło się niewiele, bo o 10 ha. Do tego doszły jeszcze dzierżawy. Nie jest to jednak znaczny areal - wspomina rolnik.

Nasi bohaterowie posiadają trzy córki: 14-letnią Lenę, 12-letnią Annę i 6-letnią Polę. - Mam nadzieję, że któraś z nich tu zostanie - mówi pani Ewa. Kobieta przyznaje jednak, że swojej przyszłości, gdy była młodsza, nie wiązała z rolnictwem. - Pracowałam w budżetówce - w księgowości. Życie potoczyło się inaczej. Ale nie narzekam. Jestem zadowolona - zaznacza pani Ewa. Rolniczka odpowiada w gospodarstwie za sprawy stricte biurowe. - Jestem odpowiedzialna m.in. za wypełnianie dokumentacji do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa - wskazuje nasza rozmówczyni.

Produkcja roślinna dostosowana do produkcji zwierzęcej

W gospodarstwie przeważają ziemię IV klasy bonitacyjnej. - Mam też trochę III klasy - dopowiada farmer. Rolnicy uprawiają głównie: kukurydzę, pszenicę ozimą i trawy. Na ich polach rośnie też groch. - Produkcja ro-



Pan Bogdan kolekcjonuje rowery jednej marki. Dzielińscy całą rodziną - każdy na swoim zielono-żółtym - objeżdżają demo farmę, sprawdzając, co w polu pieszczą.

Fot. P. Budnik

ślinna dostosowana jest do produkcji zwierzęcej, bo w gospodarstwie mamy 130 sztuk bydła, w tym 55 krów dojnych. Średnia wydajność od nich jest na poziomie ok. 12 tys. litrów rocznie - mówi farmer. Jak udaje się właśnie taką osiągnąć? - Podstawą są na pewno pasze objętościowe - dobra kukurydza, dobra sianokiszonka. W gospodarstwie na naszych poletkach doświadczalnych mamy m.in.: mieszanki gorzowskie, lucernę - tłumaczy nasz rozmówca. Do zbioru wykorzystane są maszyny marki Pöttinger. - Jest to kosiarka, zgrabiarka, przetrząsarka - wymienia farmer. Pracują one z ciągnikami o mocy: 75 KM i 150 KM. - Ogólnie jednak korzystamy bardzo dużo z usług, m.in. belowania - zaznacza pan Bogdan. Mimo wszystko w planach jest zakup

ciągnika o mocy 200 KM. Jeśli chodzi natomiast o najnowsze zakupy maszynowe w gospodarstwie, są to: zawieszany opryskiwacz marki Horsch (idealnie sprawdza się na poletkach demonstracyjnych) oraz rozsiewacz do nawozów.

Demo farma

Bogdan Dzieliński demo farmę zakłada każdego roku z zaprzyjaźnioną lokalną firmą, która m.in. handluje materiałem siewnym, nawozami i środkami ochrony roślin. Zajmuje ona właściwie prawie cały obszar gospodarstwa - czyli 60 ha. Rosną na niej m.in. odmiany z portfolio firmy RAGT - przede wszystkim kukurydza na zielonkę i pszenice ozime. - Co skłoniło mnie to podjęcia się takiego przedsięwzięcia? To był

przypadek. Spotkaliśmy się swego czasu z Michałem Wiechem z firmy MIFARM. To właśnie on zaproponował, żebyśmy założyli demo farmę. Zaczęliśmy od niewielkiego poletka z kukurydzą 21 lat temu. Z biegiem lat to się rozrosło - opowiada. Na tym nie kończy. - Michał Wiech i jego załoga robią to po to, by pokazać, czym - jakim materiałem siewnym - handlują, a ja? Ja to po prostu lubię - wyjaśnia rolnik.

Demo farmę - odmiany na niej rosnące - można zobaczyć w trakcie imprezy "Mleczna Akademia", którą rolnik wspólnie z MIFARM organizuje przed zniwami. - Wtedy właśnie przyjeżdżają do nas okoliczni rolnicy, ale nie tylko - mamy przecież też gości z Podlasia, woj. kujawsko-pomorskiego, a także nawet z Wielkopolski - opowiada pan

Bogdan. Rolnik zaznacza jednak, że jego demo farma jest otwarta właściwie przez cały sezon. - Znam wielu rolników, którzy po wizycie na moich poletkach doświadczalnych siali w swoich gospodarstwach te odmiany, które zobaczyli u mnie i są z nich zadowoleni - wspomina nasz rozmówca.

Odmiany pomagają dobierać Monika Jasek z firmy RAGT. - Z RAGTEM współpracujemy bardzo długo. To była jedna z pierwszych firm, z którą - tak w ogóle - zaczęliśmy jako gospodarstwo współpracować. Jeśli natomiast chodzi o Monikę, to znamy się już trochę czasu. Oboje jesteśmy tak samo zakręceny. Monika bardzo często zagląda na nasze poletka - bywa tu raz w tygodniu przynajmniej. Świetnie doradza. Podziwiam ją za jej ogromną wiedzę - zaznacza pan Bogdan.

Jak wygląda zakładanie poletek demonstracyjnych? - Właściwie robi się to tak, jak w przypadku normalnego siewu (jak na tradycyjnych polach - przyp.red.). Trzeba jednak zrobić to bardzo dokładnie - przede wszystkim należy wyczyścić perfekcyjnie siewnik. Nie może dojść do zmieszania nasion różnych odmian - tłumaczy rolnik. Zbiór też musi być perfekcyjny. - Przeprowadzają je firmy, które handluje maszynami - na naszych poletkach testują swój sprzęt - chodzi przede wszystkim o kombajny z precyzyjnymi pomiarem plonu - wyjaśnia farmer.

Gospodarz porusza również temat ochrony poletek demonstracyjnych. Wyjaśnia, że środki ochrony roślin dobiera pod kątem



Jeden z najnowszych zakupów Dzielińskich

konkretnych upraw, a nie konkretnych odmian. - Jeśli chodzi np. o odchwaszczanie kukurydzy, to wszystkie poletka przyskamy jednym preparatem - zwraca uwagę nasz rozmówca.

Nieodzownym członkiem zespołu demo farmy jest pies o wdzięcznym imieniu Kajtek.

Bierze on udział przy zakładaniu poletek. - Wszyscy, którzy przyjeżdżają do tego gospodarstwa, wiedzą doskonale, że Kajtek tutaj pełni ważną rolę - podkreśla Monika Jasek.

Pan Bogdan podkreśla, że dopóki starczy mu sił i chęci, będzie robił demo farmy. Dzięki temu bowiem ma dostęp do najnowszych

odmian - będących wyrazem postępu genetycznego. Za ich sprawą zdobywa wiedzę i doświadczenie, którym może się dzielić z innymi rolnikami.

Rolnik, myśliwy i kolekcjoner rowerów jednej marki

Rolnictwo to jedna z największych pasji pana Bogdana - wkłada w to naprawdę serce. - Mąż jak już się czegoś podejmie, to w 100% wykonuje swoją pracę - zaznacza pani Ewa. O tym, że nasz bohater jest perfekcjonistą, mówi również Monika Jasek: - Pojawiało się takie powiedzenie, że pasja rodzi profesjonalizm i tutaj - u Bogdana - widać tę pasję w dwóch kierunkach. Pierwszy kierunek - to pasja do prowadzenia poletek. Drugi kierunek to pasja taka agronomiczna - potężny bakcyll rolniczy, dzięki któremu te doświadczenia i ta demo farma prezentują się wspaniale.

Kolejną pasją pana Bogdana jest myślistwo. - Moje drugie "skrzywienie" jest na punkcie marki John Deere. Nie stać mnie na to, żeby nakurować maszyn tej marki, więc kupuję rowery John Deere. Mam ich - jak na razie - kilka. Ta pasja zaczęła się 14 lat temu. Jeden z rowerów ściągnęliśmy nawet ze Stanów Zjednoczonych. Był też taki, który znaleźliśmy w Niemczech - opowiada gospodarz. To właśnie nimi, jak pogoda sprzyja - Dzielińscy całą rodziną - każdy na swoim zielono-żółtym - objeżdżają swoją demo farmę, sprawdzając, co w polu piszczy. ■

— OGŁOSZENIA —



myślisz
PSZENICA
myślisz RAGT



RGT BILANZ RGT BORSALINO RGT CAYENNE RGT DEPOT **RGT DIPLOM**

RGT KREUZER **RGT KILIMANJARO** RGT LINUS RGT METRONOM RGT PONTICUS

RGT PROVISION RGT REFORM RGT SACRAMENTO RGT SPECIALIST RGT TECHNIK



myślisz
NASIONA
myślisz RAGT

+ www.ragt.pl, www.pszenicaRGT.pl, tel. 780 148 120

Uprawia maliny i truskawki pod osłonami

Do zwalczania chorób grzybowych stosują preparaty biologiczne oparte na czosnku, mleku i kurkumie. Stawiam na jakość, a nie ilość zebranych owoców - zapewnia Wiesław Marzec, który uprawia maliny i truskawki pod osłonami.

Wiesław Marzec z Kraśnika, woj. lubelskie od 1982 roku, przez dwa-
naście lat, zajmował się uprawą
warzyw i kwiatów w szklarniach
i tunelach. Potem była przerwa,
bo jako przedsiębiorca działał
w zespole produkcji i wypału
cegły, zaś od 2008 roku znów po-
wrócił do uprawy szklarniowej,
tym razem malin i truskawek.

Ukończył studia na Akade-
mii Rolniczej w Lublinie - Wy-
dział Techniki Rolniczej. Pracę
magisterską pisał z ekonomiki
rolnictwa. W czasie praktyk stu-
denckich, głównie w PGR na
Żuławach, oraz podczas studiów
kierował się zasadami ekonomii,
szukania opłacalnych rozwiązań
w każdej dziedzinie rolnictwa.
Rolnictwo na Lubelszczyźnie
było w tamtych czasach bardzo
rozdrobnione. Przeważały 3-5-
hektarowe gospodarstwa chłopskie,
w których w latach sześć-
dziesiątych i siedemdziesiątych
ubiegłego wieku główną siłą po-
ciągową był koń roboczy. Dopiero
na początku lat osiemdziesiątych
w gospodarstwach zaczęły się
pojawiać ciągniki Ursus C-330,
Ursus C-4011 lub radzieckie T-25,
kupowane przez rolników jako
używane z kółek rolniczych.

W 1982 roku pan Wiesław, po
odbyciu służby wojskowej przy-
był do Kraśnika, do żony Anny
i już razem z nią zaczął inwesto-
wać w szklarnie. Na dwuhektarowej
działce przy zabudowaniach
najpierw zbudował jedną szklar-
nię o powierzchni 500 m² zaraz
po tym powstały następne trzy.
Na powierzchni 2 tysięcy metrów
kwadratowych były uprawiane
ogórki i pomidory oraz kwiaty
cięte. Przy szklarniach została



zbudowana kotłownia na piece
z ruchomymi rusztami, opalane
miałem węglowym. Powstała też
własna mnożarka, warzywa były
uprawiane na miejscu od nasienia
do owocu końcowego.

*- Ze zbytem warzyw i kwiatów
nie było wtedy żadnych problemów.
Odbierali je lokalni właściciele wa-
rzywniaków, spółdzielnie ogrodnicze
i osoby prywatne, organizujące różne
uroczystości domowe. Na imieniny
w zakładach pracy czy Dzień Kobiet
obowiązkowo były kupowane kwiaty,
przeważnie goździki czy gerbery -
wspomina pan Wiesław.*

Po 1995 roku w uprawach
ogrodniczych pana Wiesława
nastąpiła przerwa, gdyż jako
przedsiębiorca, będąc członkiem
zespołu produkcji i wypału cegły
ceramicznej czerwonej, musiał
swoje siły i energię przełożyć

na podtrzymywanie cegielni.
W szklarni było zatrudnionych
do 5 osób, zaś w cegielni oko-
ło 50. Inni członkowie zespołu
cegielnianego byli już w star-
szym wieku, więc pan Wiesław
musiał mocno angażować się
w funkcjonowanie tego małego
„przedsiębiorstwa”. Cegielnia
w pobliskiej miejscowości Su-
chynia funkcjonowała od końca
lat sześćdziesiątych ubiegłego
wieku. Rocznie produkowano
w niej około 1 miliona sztuk ce-
gieł. Cegła ceramiczna trafiała
nie tylko na budowę mieszkań
i budynków gospodarczych na
Lubelszczyźnie, ale także do od-
ległych miejscowości w całym
kraju.

*- Cegielnia nasza funkcjonowała
do 2008 roku. Po 2000 roku następo-
wał powolny kryzys. Złożyło się na*

*to kilka faktów. Brak siły roboczej do
wyrobu cegieł, wyrób ręczny cegieł
wymaga siły i ciężkiej fizycznej,
pracownicy się zestarzelili, a mło-
dzi w tym czasie masowo zaczęli
wyjeżdżać do pracy za granicę czy
do dużych miast. W budownictwie
wchodziły powszechnie inne materia-
ły. W przepisach prawnych cegielnie
zostały zaliczone do zakładów gór-
niczych, wprowadzono koncesje na
wydobycie gliny. To wszystko
spowodowało, że spośród ponad 60
cegielni w powiecie kraśnickim zo-
stało kilka, w dodatku pracujących
2-4 miesiące w roku - mówi Wie-
sław Marzec. W związku z tym
po 2008 roku szukał on zajęcia
dla siebie. Wyciągając wnioski
z czasów studenckich, że trze-
ba myśleć nowocześnie, ale za-
wsze ekonomicznie, postanowił
znów zagospodarować puste tu-*

nele i szklarnie. W tym czasie warzywa były już uprawiane w dużych kompleksach, 10 ha lub więcej pod szkłem, zbyt na kwiatki się skończył, zdecydował się wtedy na nowatorską uprawę malin i truskawek, właśnie pod osłonami. Lubelszczyzna, głównie powiaty: kraśnicki i opolski, to zagłębie malinowe kraju od ponad 30 lat. Jednak uprawa połowa malin jest ryzykowna i kosztowna. Plantacje wymagają kilkunastu oprysków środkami chemicznymi w sezonie. W tunelach i szklarniach owoce dojrzewają przynajmniej trzy tygodnie wcześniej niż w polu, są w uprawie ekologicznej. Nie są uzależnione od suszy, mrozów czy gradów, jak chociażby w tym roku, gdzie w rejonie Urzędowa, najpierw był przymrozek, potem susza i na koniec rejon nawiedziła burza gradowa. Ogrodnicy ponieśli ogromne straty.

- *Moje uprawy malin i ostatnio, od czterech lat, truskawek pod osłonami dają owoce w pełni deserowe. Do zwalczania chorób grzybowych stosuję preparaty biologiczne oparte na czosnku, mleku i kurkumie. Stawiam na jakość, a nie ilość zebranych owoców. Truskawki uprawiam na parapetach i w rękawach. Są na powierzchni 400 m². Jest to na razie faza prób, szukam najlepszych odmian. Ostatnio dostawiłem dwa tunele o powierzchni 1000 m², wprowadzam także uprawę malin odmian jesiennych na gruncie. Przed zimą są one przykrywane folią, by chronić je przed mrozem. Woda do podlewania roślin pobierana jest z własnej studni o głębokości około 50 m. Jest wlewana do odpowiedniego zbiornika i po samoczynnym podgrzaniu używana do podlewania roślin pod osłonami. Stosowanie wody bezpośrednio z wodociągu czy studni jest szkodliwe, woda jest zimna, jest to szok termiczny dla roślin - opowiada pan Wiesław.*

Dewizą życiową Wiesława Marca jest produkcja wyłącznie zdrowej żywności. Uważa on, że tylko zdrowa żywność bez dodatków syntetycznych jest podstawą funkcjonowania człowieka i całej rodziny. Ma też w ten sposób prowadzoną uprawę warzyw dla siebie i rodziny, są okazałe pomidory, seler, sałata, rzodkiewka, cebula i inne zdrowe produkty.

Andrzej Wojtan

OKULIZACJI UCZYŁA SIĘ W HOLANDII

Kwiaty wypełniają całe życie Marzeny Gutkowskiej, która podkreśla, że królowa jest tylko jedna - róża. To właśnie jej nasza bohaterka potrafi nadać piękny, szlachetny kształt. Sztuki okulizacji uczyła się za granicą i z powodzeniem praktykuje ją w naszych warunkach.

Okulizacja to zabieg zwany również oczkowaniem, jeden ze sposobów rozmnażania roślin m.in. krzewów owocowych i ozdobnych, w tym także róż. Okulizacja jest metodą opracowaną przez hodowców roślin, która ma na celu uzyskanie szlachetnych lub delikatnych odmian roślin, które „wszczepia” się na podkładki (pędy) odmian charakteryzujących się odpornością na choroby, szkodniki i trudne warunki atmosferyczne np. mróz czy suszę.

Okulizacja pozwala uzyskiwać swego rodzaju hybrydy, które tączą efektowny wygląd szlachetnych odmian np. o konkretnym kształcie i wybarwieniu kwiatów, z wytrzymałością charakterystyczną dla odmian dziko rosnących. - *Odbywa się to poprzez przeniesienie oczka odmiany szlachetnej na szyjkę korzeniową odpowiedniej podkładki, uzyskanej zwykle z siewek bardziej wytrzymałej róży dzikiej. Aby zabieg zakończył się powodzeniem, należy wykonać go bardzo starannie, w przeciwnym razie przeszczepione oczko się nie przyjmie* - mówi Marzena Gutkowska, która od lat prowadzi gospodarstwo ogrodnicze w powiecie szydłowickim.

Niczym chirurg

Tego precyzyjnego fachu Marzena Gutkowska uczyła się za granicą, w Holandii, gdzie rokrocznie wyjeżdżała do pracy, ale to w rodzinnych stronach ma gospodarstwo, z którego żyje i które wypełnia jej całe życie. - *Byłam wychowana na wsi, mama miała niewielkie 4-hektarowe gospodarstwo, w którym pracowałam od dziecka, zresztą od dziecka pasjonowała mnie przyroda, natura, rośliny, zwierzęta, las, gdzie szeptałam pościółki w wieku 8 lat. To kocham, fascynuje mnie to, co i jak można zrobić, by coś lepiej rośło, rozwijało się* - mówi pani Marzena, która uprawia rośliny: krzewy, drzewa, byliny, kwiaty. - *To jest głównie róża pnąca, ale też rabatowa, sosna szczepiona, azalie, rododendrony, hortensje, kosodrzewiny, tuje, sukulenty. Odmian i gatunków jest bardzo*



Pani Marzena zawsze pomoże w doborze odpowiedniej rośliny. Swoje kwiaty i krzewy sprzedaje m.in. na targu w Starachowicach

wiele. Sezon zaczyna się w styczniu, kiedy szczepimy róże, drzewa owocowe i krzewy, m.in. alejowe, jabłonie. Na wiosnę przypada szczyt sezonu, kiedy sprzedajemy nasze rośliny - mówi absolwentka technikum ogrodniczego, która zaczęła studia na Akademii Rolniczej, ale praktyka wzięła górę i całkowicie oddała się pracy. - *Szkoła uczy teorii, ale najlepiej człowiek uczy się, praktykując. Przykładem tego jest wspomniana już okulizacja róż, której uczyłam się w Holandii. To zabieg, podczas którego człowiek nadaje kwiatom charakteru, sprawia, że dziki kwiat zyskuje szlachetny kształt. Potrzebny do tego jest dobry nożyk i spryt. Porównałabym to nawet do pracy chirurga, który podczas operacji musi wykonać precyzyjny zabieg w ciele człowieka, tu człowiek operuje rośliny. Co odbywa się przy zachowaniu czystości i staranności, bo inaczej roślina się nie przyjmie. Zabiegi te wykonuje się w lipcu, w pełnym słońcu, to ciężka praca na kolanach, w pochylonej pozycji. Ale jeśli ktoś potrafi to robić i sprawia mu to przyjemność, efekty są zachwycające.*

Plecione drzewka

Podobnie jest w przypadku wyplatania z wierzby drzewek wierzbo-

wych, czym pani Marzena zajmuje się w okresie zimowym. Plecione drzewka doskonale sprawdzają się w ogrodach, parkach, przy alejkach... - *Tak jak w każdej innej dziedzinie są trendy, panuje moda, jest popyt na jakieś gatunki, odmiany. Rynek musi się zmieniać i dostosowywać do wymagań klienta. W tym roku powodzeniem cieszy się ciemiernik ogrodowy zwany zimową różą, lub różą Bożego Narodzenia, jedna z nielicznych kwitnących zimą roślin w ogrodzie. To bylina, która zakwita w styczniu i cieszy oko aż do sierpnia. Generalnie kwiaty dobrze robią na duszę. Moim ulubionym kwiatem jest oczywiście róża, choć bardzo lubię hibiskusy, które kwitną do zimy jako krzew - odmiany tarasowe lub w domu - mówi ogrodniczka, która jak może zabiega o klientów i w zależności od ich upodobań i zasobności portfela dobiera odpowiednie dla każdego rośliny. - *Jestem elastyczna, często cenę uzależniam i dostosowuję do klienta. Wolę zejść z ceny, by ktoś kupił i cieszył się roślinami tak jak ja, niż miałabym wracać do domu z samochodem wypełnionym po brzegi... -* mówi pani Marzena, która ma swoich stałych odbiorców na targu w Starachowicach.*

Ewelina Jamka

Gospodarstwo państwa Łysiaków z Wielkopolski

Mają swój matecznik bydła i 1.000 świń

Gospodarstwo państwa Łysiaków w Wielkopolsce ukierunkowane jest na produkcję zwierzęcą - obecnie posiadają swój matecznik bydła mięsnego rasy limousine, zajmują się także trzodą chlewną w cyklu otwartym. W gospodarstwie pracuje aż sześć ładowarek. Najnowsza służy do odpasu bydła. Prawdziwą perełką w parku maszynowym jest z kolei... 50-letni Ursus C330.

Gospodarstwo państwa Łysiaków, które znajduje się w pow. leszczyńskim w Wielkopolsce, jest rodzinne, wielopokoleniowe. - W tej lokalizacji znajduje się od około 100 lat - opowiada „Wieściom Rolniczym” Klaudia Łysiak, która w głównej mierze zajmuje się szeroko rozumianym działem zootechnicznym, ale także konieczną w dzisiejszych czasach administracją i kwestiami urzędowo-biuroowymi. Wraz z bratem, Mikołajem, który odpowiada z kolei głównie za mechanizację i karmienie opasów, pomagają na co dzień rodzicom. - W obecnym systemie gospodarstwo działa od ok. 20 lat. Wówczas było 20 hektarów, obecnie ponad 100 - wylicza Mariusz Łysiak, ojciec pani Klaudii. - Tata zajmuje się głównie produkcją roślinną i to on spędza najwięcej czasu na polach - zaznacza z kolei pani Klaudia. Jak jednak podkreśla - niezależnie od podziału

prac, wszystkie decyzje w gospodarstwie podejmowane są zawsze wspólnie. - Czasem nawet dziadkowie - babcia Renia i dziadek Feliks - wypowiadają także swoje zdanie, więc myślę, że ta wielopokoleniowa współpraca przynosi efekty i w naszym gospodarstwie to widać - mówi z uśmiechem pani Klaudia.

Grunty orne

Zdecydowana większość upraw wykorzystywana jest pod produkcję zwierzęcą. - Obecnie areal gruntów ornych to około 105 hektarów, naprzemiennie uprawiane są zboża - głównie jęczmień, pszenżyto oraz żyto. W zmianowaniu pojawia się także kukurydza oraz buraki cukrowe, dodatkowo przed laty na części gruntów ornych założone zostały pastwiska i od tego czasu też prowadzony jest wypas zwierząt - opowiada nam pani Klaudia Łysiak. Jak dodaje, część gruntów została ponadto zalesiona. - Było to tak naprawdę konieczne z dwóch powodów: żeby ograniczyć

trochę erozję wietrzną, która na tych wzniesieniach pól się pojawia oraz ze względu na to, że nie wszystkie maszyny radziły sobie na polu - gdzie ten kąt pochylenia był tak duży, że istniało ryzyko przewrócenia się maszyn i niebezpieczeństwa dla osób je obsługujących - zaznacza.

Własny matecznik bydła rasy limousine

Jeśli chodzi o produkcję zwierzęcą - równolegle prowadzone są dwa kierunki: bydło oraz trzoda chlewna. - Obecnie ukierunkowaliśmy produkcję na chów bydła w typie rasy limousine, mamy tutaj swój matecznik, a pozostałe sztuki pozostają na opas. Mamy też produkcję trzody chlewnej w cyklu otwartym, jest to około 1000 sztuk - wylicza rolniczka z Wielkopolski.

Dlaczego właśnie rasa limousine? - Wcześniej w gospodarstwie dominowała rasa niższa czarno-biała, z czasem pojawiła się mieszanica z HF-ami. Jednak gospodarstwo zrezygnowało z produkcji mleka, zaczęły

napiływać zwierzęta w typie mięsnym. Można powiedzieć, że praktycznie przez przypadek pojawiły się tutaj dwie jałówki zakupione z przeznaczeniem na opas, które okazały się być cielne. I z tego powodu zaczęła się produkcja własnego matecznika. Obecnie mamy już około 100 sztuk w stadzie podstawowym, co roku produkujemy swoje cielaki, pozostałe sztuki zostawione są na opas. Dla czego rasa limousine? Te pierwsze krowy, które tutaj były w ilości 10 może 15 sztuk, były już mieszańcami z tą rasą i obserwowaliśmy doskonałe przyrosty. I z tego względu na to się ukierunkowaliśmy. I jesteśmy z tego bardzo zadowoleni, ponieważ własny matecznik gwarantuje nam dobry sprawdzony materiał do opasu - przez co te efekty ekonomiczne też są takie, jakie powinny być - opowiada „Wieściom Rolniczym” pani Klaudia.

Dlaczego z kolei zapadła przed laty decyzja o zamknięciu produkcji mlecznej? Czy była nieopłacalna? - Produkcja mleka w tym gospodarstwie była prowadzona na



niewielką skalę. Ponadto stado było przekrzyżowane tutaj z rasą HF, pojawiło się dużo chorób. Stąd dziadkowie i rodzice zrezygnowali z tego kierunku i przeszli tak naprawdę na obrót bydlęm w formie zakupu i sprzedaży. A później, gdy ta gałąź się zakończyła, już naturalnym było bydlę mięsne, które pojawiło się w gospodarstwie - zaznacza kobieta. Jak dodaje, obecnie w gospodarstwie odbywa się chów i doskonalenie własnego matecznika.

W przypadku krów już nikt nie myśli tu o wymianie materiału genetycznego. - Pierwsze zakupywane krowy były dosyć dzikie i to był największy problem w kwestii wypasu, że te zwierzęta były praktycznie nie do okiełznania w przypadku ucieczki, były też bardzo agresywne z tego powodu, ponieważ broniły swoich cieląt - nie znając nas tak naprawdę i nie wiedząc, co chcemy z nimi zrobić. Teraz mamy już tak naprawdę 80% stada podstawowego, wyprodukowanego ze swoich krów, te zwierzęta od najmłodszych dni są oswojane, są przyzwyczajone do kontaktu z człowiekiem, ze zwierzętami które poruszają się w gospodarstwie. I ten problem agresji został w znacznym stopniu wyeliminowany. Dlatego też na zakup jakichś jałówek z zewnątrz raczej się nie zdecydujemy - nie chcemy sobie wprowadzać bydląt, które mogłyby przejawiać agresję w stosunku do nas. Bezpieczeństwo przy obsłudze zwierząt jest dla nas najważniejsze - podkreśla w rozmowie z nami pani Klaudia.

Co z kolei z opłacalnością w produkcji?

- Na ten moment w przypadku bydląt mięsnego nie można mówić o stratach. Problemem był początek, rozwijając tę gałąź krów-mamek, przez

pierwsze cztery, może nawet pięć lat, przychodu praktycznie nie było. Bo sprzedawane były tylko byki, a większość jałówek zostawała na krowy-mamki, wówczas szło się trochę „po bandzie”, na takiej granicy zera. Teraz jednak, gdzie mamy już ósmy rok utrzymywania tych krów w naszym gospodarstwie, można powiedzieć, że inwestycja się zwraca - opowiada rolniczka z pow. leszczyńskiego.

Trzoda chlewna

Co z opłacalnością trzody chlewnej? - Jeśli chodzi o trzodę chlewną, można powiedzieć, że nadal jesteśmy w takim kryzysie, „w dołku świńskim”, szczególnie ze względu na to, że nadal jako gospodarstwo jesteśmy w strefie ASF. Obecnie jest tutaj strefa różowa, jednak przez te kilka lat, gdy ASF pojawia się na naszym terenie i w naszym powiecie, byliśmy już w każdej możliwej strefie - między innymi w czerwonej, gdzie przez 30 dni był tak naprawdę zakaz sprzedaży trzody chlewnej. I nikt nas nie pytał - czy mamy tutaj jakieś pieniądze na koncie i czy mamy z czego żyć. Żadnych rekompensat z tytułu przetrzymania tych świń do wagi 170 kg nie było. Dodatkowo, jeśli chodzi o kwestie jakichś rekompensat czy też pomocy covidowych, to akurat do tej części świń się nie załapaliśmy na te płatności - opowiada pani Klaudia.

Problemy z ASF

Jak podkreśla, same przepisy związane z ASF są także generalnie bardzo zawile. - To co nas głównie męczy, to niższa cena o jakieś 10, 20 groszy tylko i wyłącznie z tego powodu, że jesteśmy w strefie. Natomiast na półkach w sklepie nie ma oznaczeń dotyczących tego, czy dane mięso pochodzi ze strefy, czy

nie - opisuje. I dodaje wprost - Jako gospodarstwo produkujące w cyklu otwartym, siedzimy troszkę na takiej bombie, która w każdej chwili może wybuchnąć. Rolnik musi też na polu pracować, a najbardziej absurdalny zapis w zasadach bioasekuracji, który mnie osobiście bardzo śmieszy, dotyczy tego, że produkty, którymi spaszamy zwierzęta, mają nie mieć bezpośredniego kontaktu z dziką zwierzyną. No nie wiem, jak na polach można tego uniknąć. My radzimy sobie w taki sposób, że po prostu wszystkie towary, które zakupujemy do gospodarstwa, które wykorzystywane są do karmienia zwierząt, przechodzą po prostu przez kwarantannę.

Na szczęście - udało się do tej pory uniknąć siedliska choroby w gospodarstwie. - Dodatkowo trzoda chlewna od około 7 lat utrzymywana jest na podłodze rusztowej, tak więc nie ma też bezpośredniego kontaktu ze ściółką, która w moim odczuciu i obserwacji jest tak naprawdę główną przyczyną pojawienia się ASF-u w chlewniach - opowiada kobieta.

Park maszynowy. Bez ładowarki - ani rusz!

Warto podkreślić, że jedną z najważniejszych maszyn w gospodarstwie jest ładowarka, których jest tu w sumie aż sześć. - Tak duża ilość może troszkę dziwić, ale jest to gospodarstwo o kilku kierunkach produkcji, stąd do każdej pracy potrzebna jest inna maszyna - opowiada pani Klaudia. Najstarszy podnośnik czołowy w gospodarstwie państwa Łysiaków ma już około 20 lat. - Został zamontowany na Zetorze 7245, ciągnik ten, z opowieści moich rodziców i dziadków, tak naprawdę zrobił tutaj małą rewolucję na gospodarstwie, porównywalną do

wprowadzenia pierwszego ciągnika przez mojego dziadka. Pojawienie się tego sprzętu pozwoliło na możliwość późniejszych modernizacji budynków - zaznacza.

Najnowszym nabytkiem jest z kolei ładowarka marki Schmidt. - Musieliśmy kupić kolejną maszynę, żeby prace usprawnić, firma Schmidt podeszła do tematu bardzo profesjonalnie, maszyna bardzo dobrze się sprawdza w naszym gospodarstwie, obecnie służy nam głównie do odpasu bydląt - dwa miesiące temu zdecydowaliśmy się kupić tyżkę z frezem. Obecnie maszyna ma już przejechane około 400 motogodzin, co daje ponad trzy godziny pracy dziennie. Użytkowana jest więc intensywnie i na pewno w okresie letnim będzie jeszcze bardziej wykorzystywana, ponieważ tych prac jej przybędzie - uśmiecha się pani Klaudia.

Ursus C330 - zrobił „rewolucję” w gospodarstwie

Park maszynowy jest oczywiście jednak o wiele większy: nie brakuje przyczep, jest agregat wielozadaniowy marki Agro-Tom, rozrzutnik obornika, siewnik, ciągnik itd. Najważniejszym sprzętem jest jednak Ursus C330. - Został zakupiony jeszcze przez mojego dziadka ok. 50 lat temu. To była rewolucja w tym gospodarstwie, przejście tak naprawdę z koni na maszynę mechaniczną. Mój tata obsługuje tę maszynę praktycznie od dziecka. No i z tego powodu ciągnik ma tutaj zapewnione „dożywocie”. Dziś zresztą sprawdza się w roli takiego dużego quada - opowiada uśmiechem na koniec pani Klaudia.

Jakub Nowak

— OGŁOSZENIA —

ŁADOWARKI KOŁOWE

SCHMIDT

SCHMIDT
Lubiatów 60R, 59-500 Złotoryja
tel. +48 881-206-316
www.schmidtmechanics.pl

**szerokości
od 90 cm**

Gospodarstwo państwa Kuleszów

Obora rolników z Kaszub jest pełna robotów

Gospodarstwo państwa Kuleszów skupia się na produkcji mlecznej. Obecnie mają ok. 100 krów dojnych oraz 80 sztuk jałówek do dalszej produkcji. Rolnicy z Kaszub nieustannie się rozwijają - stawiając przy tym na pełną automatyzację swojej obory. Dziś pracują tu m.in. dwa roboty udojowe, kolejny podgarnia krowom paszę, jest również zgarniacz obornika, czochradła czy mikser gnojowicy. - Roboty pozwalają na większą swobodę przy planowaniu pracy. Nie trzeba już przychodzić na konkretną godzinę do obory, bo krowy doją się same - opowiada nam Artur Kulesza.

TEKST ■ Jakub Nowak

Gospodarstwo Marioli i Józefa Kuleszów znajduje się w miejscowości Czarniż w woj. pomorskim. - To gospodarstwo rodzinne, prowadzili je jeszcze moi dziadkowie, później przejęli je moi rodzice - opowiada nam pan Artur, syn państwa Kuleszów. Dziś, wspólnie z bratem, kontynuuje tę tradycję. Sam pan Artur odpowiada na co dzień za rozród krów i obsługę robotów, które działają w oborze. Jego brat nadzoruje żywienie krów, z kolei ich ojciec, pan Józef, zajmuje się szeroko rozumianą dokumentacją oraz - niezbędnymi w dzisiejszych czasach - wszelkimi sprawami urzędowo-biurowymi.

Z trzody trzeba było zrezygnować

Gospodarstwo skupia się dziś na produkcji mlecznej, choć dawniej hodowano tutaj także trzodę chlewną. Ostatecznie jednak



- trzeba było z niej zrezygnować. Jak opowiada nam Artur Kulesza - spowodowane to było głównie kwestią tutejszej ziemi. - Mamy głównie tereny torfowe, dużo łąk, trawy... Stąd wynika większa opłacalność produkcji mleka - mówi nam mężczyzna.

100 hektarów

Państwo Kuleszowie gospodarują w sumie na 100 hektarach - ra-

zem z dzierzawami. Połowa areалу to wspomniane już łąki i trawy. - 50 hektarów to użytki zielone, a kolejne 50 to grunty orne. Uprawiamy głównie kukurydzę, która znajduje się na ok. 30 hektarach, a reszta to zboża - opowiada pan Artur, zaznaczając, że generalnie niemal cała produkcja roślinna uprawiana jest z myślą o żywieniu krów.

100 krów, 80 jałówek i nagroda

Jeśli chodzi o zwierzęta - gospodarstwo liczy dziś w sumie 100 krów dojnych oraz 80 sztuk jałówek przeznaczonych do dalszej produkcji. - Mleko odstawiamy na co dzień do mleczarni Spolmlek w Chojnicach. Obecnie cena kształtuje się powyżej 2 zł - mówi nam mężczyzna. Warto w tym miejscu na chwilę się zatrzymać i zaznaczyć, że gospodarstwo państwa Kuleszów zdobyło rok temu pierwsze

miejsce w konkursie organizowanym przez Spolmlek.

Spółdzielnia nagradzała wówczas najlepszych producentów - punkty przyznawano m.in. za jakość i parametry mleka, ale także za wydajności. Ostatecznie, w nagrodę za zdobycie pierwszego miejsca, w ramach wspomnianej gali Gospodarstwo Roku, państwo Kuleszowie otrzymali samochód osobowy.

Robotyzacja obory z myślą o zdrowych krowach

Jakość odstawianego mleka jest dla państwa Kuleszów bardzo ważna, jednak by ją zapewnić, konieczne jest stwarzanie krowom odpowiednich warunków. Bo - jak podkreślają sami gospodarze - zdrowa krowa to wydajna krowa. Stąd właśnie realizowane od jakiegoś czasu inwestycje, które z jednej strony zwiększają dobrostan zwierząt, ale z drugiej wpływają również na sam komfort pracy gospodarzy.

Przejsie z hali udojowej na roboty

Jeszcze do niedawna państwo Kuleszowie pracowali na hali udojowej. - Wówczas średnie wydajności wynosiły ok 33 kg od krowy - opowiada nam pan Artur. Ten system pracy wymagał jednak od gospodarzy konkretnego zaangażowania - jeśli chodzi o czas spędzany w oborze na co dzień. - Przy hali udojowej pracowaliśmy ok. czterech

Ciąg dalszy na s. 30



4 ROBOTY

EKSPERCI
W ROBOTYZACJI
GOSPODARSTW
MLECZNYCH

ZNAJDŹ
NAJBLIŻSZEGO
DEALERA
DELAVAL



Znajdź
nas na



Dowiedz się
więcej na

www.delaval.com

DeLaval

godzin - wspomina mężczyzna.

Stąd zdecydowano się ostatecznie na automatyzację pracy - i przejście na roboty udojowe. W sumie w oborze działają dziś dwa roboty firmy DeLaval. - Zostały zamontowane w czerwcu ubiegłego roku - opowiada mężczyzna. Zakup został oczywiście poprzedzony analizami - i podpatrywaniem, jak takie rozwiązanie sprawdza się u innych gospodarzy. - O wszystkim dowiadaliśmy się z internetu, ale także od innych hodowców, których odwiedziliśmy z przedstawicielem firmy DeLaval. Ostatecznie zdecydowaliśmy się przejść z hali na roboty. Dzięki temu można zaoszczędzić dużo czasu, nie trzeba przychodzić już na konkretną godzinę do obory, bo krowy doją się same - mówi „Więściom Rolniczym” pan Artur.

Jak z kolei zareagowały zwierzęta na zmianę systemu dojenia? Okazuje się, że zaadaptowały się bardzo szybko. - Przejście wyglądało bardzo dobrze. W pierwszym tygodniu wchodziły po to, by dostawać paszę - chodziło o to, by przyciągało je do tych robotów. Po tygodniu uruchomiliśmy już dój. I spędziliśmy trzy dni - dzień i noc, by je podganiać. I po tym czasie zaczęły już chodzić same, teraz nie ma już żadnych problemów z wejściem, nie trzeba ich podganiać - mówi nam rolnik z Kaszub. W sumie robot obsługuje dziś 96 krów. Dzięki niemu udało się także szybko poprawić wydajność - obecnie średnia to już 38 kg od krowy.

Suche i zdrowe racice dzięki zgarniaczom

Roboty do doju to jednak nie wszystkie urządzenia, które pracują w gospodarstwie państwa Kuleszów. - Tak naprawdę robotyzacja zaczęła się od zgarniaczy obornika - właśnie z firmy DeLaval. To je zamontowaliśmy jako pierwsze. No i po nich jakoś już tak poszło - od razu zamówiliśmy od tej firmy wspomniane roboty udojowe, robota do podgarniania paszy, czochradła i mikser do gnojowicy - wylicza nam pan Artur. Rolnik nie ukrywa, że wspomniane inwestycje - były z perspektywy czasu bardzo dobrymi decyzjami. - Wszystko sprawdza się naprawdę dobrze. Zgarniacze są od

około półtora roku, nie mieliśmy z nimi żadnych awarii, problemów. Posiadają samoczynny naciąg łańcucha i są praktycznie bezobsługowe. Dzięki temu ganek gnojowy jest cały czas czysty, a racica jest tym samym sucha i zdrowa - opowiada mężczyzna.

Robot odświeża i podgarnia paszę

Kolejny robot - OptiDuo z DeLaval - pomaga z kolei w żywieniu krów. - Podrzuca on i odświeża paszę, ponadto zachęca krowy do podchodzenia do stołu paszowego poprzez koncentrat, który jest tu wysypywany - tłumaczy nam rolnik z woj. pomorskiego.

Roboty w oborze. „Jest więcej czasu dla siebie”

Summa summarum - wszystkie nowoczesne rozwiązania pozwalają rolnikom z Kaszub na pewien spokój przy pracy. Nie ma bowiem - kojarzonego zwłaszcza z krowami - „uwiązania” z oborą. - W przypadku robotów udojowych znika ta wcześniejsza, codzienna rutyna, że trzeba iść, by doić o konkretnej godzinie. Tak samo, gdy np. mówimy o oborniku - wcześniej trzeba było wygarniać odchody ciągnikiem, co też było po prostu uciążliwe. A dziś już tego nie ma. Roboty możemy też zresztą obsługiwać poprzez telefon, z każdego miejsca. Nie trzeba już być tu cały czas. Można być na wakacjach - i sprawdzać, co się dzieje w oborze - opowiada nam z uśmiechem pan Artur.

Są kolejne plany na rozwój

Farmer nie ukrywa, że dziś odwiedzają ich inni rolnicy - by podpatrywać wspomniane rozwiązania. - Zainteresowanie jest duże, co chwilę ktoś przyjeżdża, ogląda, podpytuje jak to działa - mówi mężczyzna. Nie ukrywa przy tym, że są już pewne plany, na dalszy rozwój. - Na pewno chcielibyśmy przedłużyć oborę, by zwiększyć obsadę - dzięki czemu roboty mogłyby chodzić „na pełnej mocy”. Dziś doją bowiem ponad 90 krów, tymczasem są w stanie wydoić ok. 140 - opowiada nam na koniec rolnik z Kaszub.

Nowoczesne - w co najch

Odpowiednio wyposażona chlewnia wpływa na zdrowie zwierząt, a tym samym na produktywność hodowli i jej opłacalność. Z tego względu coraz więcej mówi się o inwestycjach w nowoczesne rozwiązania, które zwiększają dobrostan trzody i zapewniają jej lepsze warunki bytowe.

Choć korzyści wynikające z zastosowania nowoczesnych technologii w chlewniach są dla wielu rolników oczywiste, to podjęcie decyzji o inwestycji budzi wiele wątpliwości. W dużym stopniu odpowiadają za to nastroje na rynku. - Sytuacja rolników produkujących i hodujących trzodę chlewną jest w tej chwili tragiczna. Przyczynia się do tego przede wszystkim ASF - mówi Andrzej Kabat, prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS”. - Walka z ASF ze strony rządowej poprzedniej koalicji rządzącej była mało efektywna - skupiała się na bioasekuracji, a to problemu nie rozwiązuje do końca - dodaje.

Nowoczesne chlewnie - czy hodowcy chętnie inwestują w innowacyjne rozwiązania?

Niestabilna sytuacja na rynku nie oznacza, że rolnicy całkowicie zrezygnowali z unowocześnień w chlewniach. Wzrost zainteresowania innowacyjnymi technologiami widzi m.in. Kinga Bujnowska z firmy Wesstron: - W nowe technologie inwestują praktycznie wszystkie nowe, realizowane inwestycje. Wzrost zainteresowania jest widoczny od początku tego roku. Sytuacja na rynku wygląda zdecydowanie lepiej niż rok czy dwa lata temu. Starsze gospodarstwa chętniej modernizują istniejące instalacje.

Podobne tendencje na rynku dostrzega Michał Bigos z Terra-Exim - Agroimpex. Przyznaje, że sytuacja jest lepsza niż w ubiegłym roku. - Mamy dużo więcej zamówień. Powstają nowe inwestycje, pojawiają się modernizacje starszych budynków. Wszystko zależy od budżetu. Wielu hodowców widzi sens w inwestycjach w nowoczesne rozwiązania w chlewniach. Coraz więcej osób dostrzega też, że troska o dobrostan stada przynosi realne zyski, a zapewnienie zwierzętom lepszych warunków przekłada się na większą produkcję. Dzięki inwestycji w nowoczesne rozwiązania dotyczące karmienia trzody, zarówno lochy, jak i prosięta są w lepszej kondycji. Hodowcy są świadomi, że dzięki temu lochy będą pracowały dłużej. Tym samym też zwiększy się liczba odsadzonych prosiąt - dodaje.

Zdaniem Jarosława Adamskiego z Polnetu zauważalny jest spadek liczby pogłowia i osób działających w hodowli. - Dostrzegamy jednak, że hodowcy są otwarci na nowoczesne rozwiązania. Musimy jednak pamiętać o tym, że za nowościami idą czynniki finansowe. Teraz obserwujemy większe zainteresowanie m.in. silosami zbożowymi czy paszowymi, co jest związane z dopłatami z programu KPO i walki z ASF. Zwraca też uwagę na to, że programy te w dużym stopniu warunkują inwestycje w nowoczesne rozwiązania.

Nowe trendy w chlewniach

Nie da się ukryć, że produ-

rozwiązania w chlewniach chętniej inwestują hodowcy?



fol. TerraExim

cenci wyposażenia obiektów inwentarskich idą z duchem czasu, proponując rolnikom nowoczesne rozwiązania usprawniające ich pracę. Co ważne, projekty te mają nie tylko korzystnie wpłynąć na opłacalność hodowli, ale także zagwarantować zwierzętom lepsze warunki bytowe.

W jakie nowoczesne rozwiązania inwestują hodowcy i producenci trzody chlewnej? Kinga Bujnowska dostrzega duży potencjał w obszarze żywienia. - Rolnicy najczęściej zaczynają od inwestycji w żywienie indywidualne loch, czyli elektroniczne dozowniki systemu Fetura CLOUD - Nutri One polskiego producenta. Jeżeli mogą sobie pozwolić na kolejne inwestycje, to decydują się na modernizację wentylacji czy wagi pod silosy. Dużym zainteresowaniem wśród hodowców trzody chlewnej cieszą się przede wszystkim rozwiązania związane z automatycznym żywieniem, czyli elektroniczne dozowniki do indywidualnego żywienia loch.

Potrzebę i chęć zmodernizowania systemów karmienia widzi też Michał Bigos z TerraExim - Agropimex. - Hodowcy chętnie inwestują w automatyczne systemy żywienia na porodówkach, czyli m.in. w system Gestal czy Dositronic Plus". Gestal to elektroniczny system karmienia loch w sektorach porodowych. Dzięki możliwości żywienia wg ustalonych krzywych karmienia można utrzymać lochy w lepszej kondycji i zwiększyć ilość odsa-

dzonych prosiąt, osiągając ich wyższą wagę odsadzeniową. Z kolei Dositronic Plus to system, który dzieli podaną karmę na dawki przez 24 godziny i pozwala zoptymalizować karmienie. W efekcie zwiększa to laktację macior.

Automatyzacja, czyli przyszłość hodowli i produkcji trzody chlewnej

Nowe, realizowane obecnie inwestycje idą o krok dalej. Oprócz nowoczesnych rozwiązań związanych z systemami karmienia trzody, rolnicy interesują się zdalnym zarządzaniem, co zauważa Kinga Bujnowska. - Dzięki nowoczesnym technologiom hodowcy mogą podejrzeć na smartfonie, z jaką sprawnością i wydajnością działa wentylacja czy jaka jest temperatura w komorach. Mogą też zdalnie monitorować żywienie i podejrzeć, w jakiej kondycji są zwierzęta.

Taką możliwość daje m.in. Fetura CLOUD - inteligentne oprogramowanie firmy Wesstron. - Hodowca może mieć zdalny dostęp do informacji nie tylko o sytuacji w budynku, ale też o całej swojej hodowli. Otrzymuje też bezpośrednio na telefon powiadomienia i alarmy na temat sytuacji w chlewni - dodaje.

Fetura CLOUD pozwala w wygodny sposób zarządzać

stadem i umożliwia przechowywanie wszystkich ważnych informacji zawsze pod ręką. Za pomocą oprogramowania można też zautomatyzować karmienie loch. Rozwiązanie to pozwala na sterowanie mikroklimatem na fermie i wpływa na zwiększenie jej wydajności dzięki możliwości sprawnego planowania dostaw paszy.

Co musi się zmienić, by hodowcy chcieli rozwijać chlewnie?

Z jednej strony rolnicy zdają sobie sprawę z tego, że inwestycja w rozwój chlewni i dobrostan zwierząt może przynieść zyski. Z drugiej jednak niestabilna sytuacja na rynku i szereg wyzwań, przed jakimi stoi branża to czynniki, które nie sprzyjają powstawaniu nowych inwestycji i modernizacji istniejących gospodarstw. Jarosław Adamski dostrzega też inne przeszkody. - Widoczne zawirowania na rynku czy nawet zaniechanie produkcji trzody chlewnej może być też spowodowane trudnościami ze znalezieniem osób do pracy przy obsłudze gospodarstwa czy brakiem następców. Jeżeli nie ma następców, nie ma szans

na rozwój i nie ma chęci inwestycji w nowoczesne rozwiązania. Niechęć do rozwoju hodowli związana jest też z formalnościami, dokumentacją i zawiłościami prawnymi.

Jakie warunki należałoby stworzyć rolnikom, by chcieli inwestować w rozwój i byli bardziej otwarci na innowacje? - Uproszczenie i skrócenie procesów formalnych z pewnością zachęciłoby hodowców do podejmowania nowych inwestycji - mówi Jarosław Adamski. Podobne spostrzeżenia ma Andrzej Kabat, prezes „POL-SUS”: - Jeżeli chcemy stworzyć hodowcom czy producentom warunki do rozwoju, należy przede wszystkim uprościć procedury związane z prawem budowlanym i sprawami odwołań od decyzji. Na pewno na rozwój chlewni i chęć inwestowania w nowoczesne rozwiązania miałby wpływ zmiany w prawie łowieckim zmierzającym w kierunku zmniejszenia populacji dzika. Dzik jest bombą wirusową ASF. Kinga Bujnowska zauważa też, że duże znaczenie dla chęci rozwoju mają czynniki finansowe. - Widzimy perspektywę na rozwój w branży. Hodowcy chcą inwestować. Jeżeli będzie finansowanie, to z pewnością podejmą rękawicę i będą inwestować, bo widzą, że daje to realne zyski.

fol. Wesstron



Rolnicy chętnie inwestują w elektroniczne dozowniki

Pomóż krowom w czasie upałów

Stres cieplny u krów najczęściej pojawiał się latem, ale w ostatnim czasie okresowe ataki upałów zdarzają się już od maja i występują do września. Gdy krowom jest za gorąco, produkują mniej mleka, a w stadzie nasilają się problemy z rozrodem. Skutki stresu cieplnego można ograniczać.

Krowy najbardziej lubią stanowiska, gdzie temperatura powietrza nie przekracza 20°C. Znoszą też dobrze warunki, w których termometr wskazuje do 8-10 stopni poniżej zera. Kiedy jest zbyt zimno, pobierają więcej paszy, która głównie zużywana jest wtedy na termoregulację, a nie na produkcję mleka. Z drugiej strony - kiedy jest za ciepło, pobranie paszy spada lawinowo wraz z wydajnością mleczną. Krowa produkująca w środowisku, w którym temperatura powietrza bliska jest 22°C, w chwili pojawienia się stresu cieplnego - dni upalnych, kiedy będzie już 32°C, może pobierać o 15% mniej paszy, co w efekcie doprowadzi do uzyskania przez nią tylko 75% laktacji, jaką mogłaby uzyskać w normalnych warunkach produkcji.



Stosowanie wentylatorów to najprostszy sposób na ograniczenie stresu cieplnego.

Temperatura to jedno...

Jednym z czynników wpływających na temperaturę odczuwalną przez krowy jest również wilgotność względna powietrza. Przyjęło się, że najkorzystniejsze warunki są wówczas, kiedy wilgotność ta waha się w przedziale 60-70%. Natomiast, kiedy przekroczy 80%, to znacząco zostanie u krów obniżone parowanie z powierzchni skóry. O tej zależności powinno się pamiętać szczególnie, kiedy

planuje się wprowadzanie systemu schładzania krów. Najczęściej wilgotność względna obniża się wraz ze wzrostem temperatury powietrza, ponieważ jest coraz mniej pary wodnej w danym pomieszczeniu.

Obok wilgotności także ruch powietrza określa poziom odczuwania przez zwierzęta stresu cieplnego. Zaleca się, aby w normalnych warunkach (brak stresu cieplnego) w oborze ruch ten nie był większy

		Wilgotność względna powietrza [%]										
		0	10	20	30	40	50	60	70	80	90	100
Temperatura powietrza [°C]	22	64	65	66	66	67	68	69	69	70	71	72
	23	65	66	67	67	68	69	70	71	72	73	73
	24	66	67	68	69	70	70	71	72	73	74	75
	25	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77
	26	67	69	70	71	72	73	74	75	77	78	79
	27	68	69	71	72	73	74	76	77	78	79	81
	28	69	70	72	73	74	76	77	78	80	81	82
	29	70	71	73	74	76	77	78	80	81	83	84
	30	71	72	74	75	77	78	80	81	83	84	86
	31	71	73	75	76	78	80	81	83	85	86	88
	32	72	74	76	77	79	81	83	84	86	88	90
	33	73	75	77	79	80	82	84	86	88	90	91
	34	74	76	78	80	82	84	85	87	89	91	93
	35	75	77	79	81	83	85	87	89	91	93	95
	36	75	78	80	82	84	86	88	90	93	95	97
	37	76	79	81	83	85	87	90	92	94	96	99
	38	77	79	82	84	86	89	91	93	96	98	100
	39	78	80	83	85	88	90	92	95	97	100	102
	40	79	81	84	86	89	91	94	96	99	101	104

Wartość THI dla krów mlecznych wskazująca poziom stresu cieplnego

niż 0,5 m/s (zimną nie powinien przekraczać 0,2 m/s). Zwiększenie prędkości ruchu powietrza będzie mogło schładzać krowy i na przykład przy prędkości 1 m/s temperatura odczuwalna obniży się o 3-4°C. Stąd jednym z najprostszych sposobów schładzania krów jest wykorzystywanie wentylato-

rów, ale tylko w ograniczonym zakresie temperatur panujących w oborze.

Dla określenia intensywności stresu cieplnego stosuje się wskaźnik THI, który uwzględnia zależność między temperaturą powietrza a wilgotnością względną. THI odczytuje się z tabeli (patrz wyżej)

— OGŁOSZENIA —

POSKROM Z WAGĄ DLA BYDŁA

ARBK RFID

508 384 041

POSKROM SŁUŻY DO CZASOWEGO UNIERUCHOMIENIA BYDŁA W CELU:
przeprowadzenia badań, zabiegów weterynaryjnych i korekty racic

i jej wartość wskazuje na pojawienie się różnych stopni stresu cieplnego. Najłagodniejszy występuje przy THI o wartości 72, średni przy 79, a wysoki przy 90.

Jak się zachowują, tak się czują

Kiedy pojawi się stres cieplny, zwierzęta stają się zdecydowanie mniej aktywne, za to częściej można obserwować podchodzenie krów do poidel. Zmniejsza się pobranie paszy, co w konsekwencji powoduje skrócenie czasu przeżuwania. Krowy szukają zacienionych miejsc i wilgotnych powierzchni, głównie stoją lub gromadzą się w częściach obory, gdzie występuje naturalna wentylacja (choćby jakiś minimalny ruch powietrza).

Dość często w czasie upałów pojawia się też dyszenie, wtedy krowa wykonuje ponad 60 oddechów na minutę. Może też stać z „wywieszonym językiem” i intensywnie ślinić się. Taka utrata śliny z kolei negatywnie wpływa na stopień buforowania w środowisku żwacza.

Upalne dni powodują, że zachowania związane z rują stają się krótsze oraz mniej intensywne, co z kolei utrudnia wyznaczenie terminu inseminacji. W wyniku działania stresu cieplnego u krów, hodowca może zanotować obniżenie się wskaźnika zapłodnień nawet do 30%, co często jest spowodowane o połowę mniejszą wykrywalnością rui.

Stres to mniej mleka

Kłopoty z rozrodem to jedno, ale najszybciej rolnik odczuje takie skutki stresu cieplnego u krów, które będą miały swoją konsekwencję w ilości produkowanego mleka.

Przed wszystkim upał ograniczy uzyskanie szczytu laktacji, który może być w takich warunkach w stadzie niższy średnio o ok. 10%, czyli zamiast w szczycie dawać np. 42 litry mleka na dzień, to udój zmniejszy się o ponad 4 litry. W efekcie wydajność mleczna za laktację może być niższa nawet o 20%, zależnie od przebiegu krzywej laktacji.

Krowa w stresie cieplnym daje również mleko o obniżonych parametrach i jak wynika z badań, tłuszczu może być mniej o 0,4 jednostek, a białka o 0,2 (czyli na przykład mleko o parametrach 3,5 tłuszczu i 3,1 białka w normalnych warunkach będzie mogło w czasie wystąpienia stresu cieplnego zawierać 3,1 tłuszczu i 2,9 białka). Poza składem mleka upał może popsuć jego jakość, poprzez zwiększenie się liczby komórek somatycznych (LKS). U zdrowych sztuk LKS może wzrosnąć o blisko 100 tysięcy.

Na pomoc krowom - żywienie

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na żywienie, ponieważ dawki dla krów zawierają spore ilości włókna, które w wyniku fermentacji staje się źródłem ciepła w przewodzie pokarmowym. Stąd w okresach upałów powinno się układać dawki z mniejszym udziałem pasz włóknistych, a większym pasz treściwych i kiszonki z kukurydzy. Taka dawka charakteryzuje się też zwiększoną koncentracją energii, co przy wystąpieniu spadku pobrania ograniczy powstanie deficytu energetycznego. Większa kumulacja energii w dawce pozwoli na nieco niższe pobranie paszy, ale pokryje potrzeby ener-



Przykład zastosowania bezpośredniego schładzania krów w poczekalni

getyczne krowy.

Do zaleceń żywieniowych dla krów w stresie cieplnym zalicza się zwiększenie poziomu tłuszczu w dawce, ale ograniczenie w niej białka. W przypadku żywienia mineralnego zwiększa się przede wszystkim poziom sodu, potasu i magnezu. Dawkę można uzupełnić o antyoksydanty (witamina E, selen i beta-karoten) oraz kultury drożdży, które zwiększają strawność włókna w żwaczu i ograniczają przez to produkcję ciepła w dalszej części przewodu pokarmowego. Wszystkie zmiany w dawce pokarmowej na okresy stresu cieplnego hodowca najlepiej przeprowadzi z doradcą żywieniowym, który powinien uwzględnić zaplecze paszowe i możliwości danego gospodarstwa.

Na pomoc krowom - środowisko

Stres cieplny można niwelować również przez kształtowanie warunków środowiska. Hodowca w miarę swoich możliwości powinien nieco rozluźnić obsadę bądź dokonać przemieszczeń całych grup (w żadnym wypadku nie mieszać grup z ustaloną hierarchią).

Można też stworzyć dodatkowe zacienienia, zapewnić suchą ściółkę na legowiskach, możliwie skrócić czas stania krów na poczekalni oraz dostarczać wymaganą ilość wody do poidel, gdzie systematycznie sprawdza się przepływ. W przypadku legowisk należy zwrócić uwagę na ich nagrzewanie się, ponieważ krowy niechętnie będą korzystały z takich miejsc odpoczynku. Krowy w ciągu dnia leżą 10-16 godzin i wtedy produkują najwięcej mleka. Za to kiedy więcej stoją, to mniej produkują. Stąd na legowiska trzeba dostarczać suchą ściółkę albo zastosować maty pozwalające schładzać zwierzęta.

Przedstawione przykłady to jednak tylko pomoc podstawowa, bo najlepsze efekty uzyskuje się poprzez zastosowanie modyfikacji systemu wentylacji oraz schładzania krów, które łączy ruch powietrza ze zwilżaniem.

Schładzanie zwierząt może odbywać się poprzez zwilżanie, dodatkową wentylację albo łączyć te dwie metody. Bezpośrednie schładzanie krów najlepiej zastosować w poczekalni, ale dobre efekty przynosi również montowanie takiego systemu przy stole paszowym (w tym przypadku urządzenia schładzające montowane są punktowo nad tą częścią, gdzie stoją zwierzęta), nad legowiskami lub wykonać dodatkowe miejsce służące tylko do czasowego schładzania zwierząt (np. w formie korytarza przepędowego). Na takie rozwiązania stać przede wszystkim duże fermy, ale w mniejszych gospodarstwach można takie systemy nieco zmodyfikować i wykonać je na mniejszą skalę.

dr inż. Rafał Leroch,
specjalista z zakresu
żywienia zwierząt

— OGŁOSZENIA —



hupro[®]
systems

HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy ○ Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO SYSTEMS SE | Robert Grzegorzczak | 0048 885 228 338 | grzegorzczak@hupro.pl

TMR to podstawa wydajności

Wraz ze wzrostem wydajności mlecznej rośnie potrzeba stosowanie coraz bardziej precyzyjnego żywienia krów. Jednym z najlepiej sprawdzających się w praktyce sposobów jest stosowanie TMR-u, czyli pełnej dawki mającej pokryć potrzeby bytowe i produkcyjne krów.

Dokładnie zaprojektowana dawka uwzględnia nie tylko potrzeby bytowe i produkcyjne zwierzęcia, ale także możliwości paszowe w danym gospodarstwie. Kiepskie zaplecze żywieniowe i źle zbilansowana dawka pokarmowa zmuszają często hodowcę do zakupu wielu dodatkowych komponentów, mających uzupełnić słabe pasze pochodzące z własnej produkcji oraz naprawić błędy żywieniowe, a to kosztuje.

Stosowanie w żywieniu krów mlecznych kompletnych dawek, czyli TMR-u, to obecnie standard w nowoczesnej produkcji mleka. Do wykonania takiej dawki niezbędny jest wóz paszowy, który

może posiadać element mieszający pionowy bądź skośny. W efekcie dawka w postaci TMR to nie tylko dobrze wymieszane komponenty, co gwarantuje, że każdy kęs będzie miał taką samą wartość pokarmową, ale też odpowiednia struktura zadawanej paszy, co z kolei ma wykluczać wybieranie przez krowy pojedynczych składników z dawki, a więc nie dopuszczając do jej sortowania na stole paszowym. W dodatku, stosując żywienie oparte o TMR, dostarcza się krowom codziennie niemal taką samą paszę, a przecież są to zwierzęta lubiące rutynę i powtarzalność. Struktura dobrze przygotowanego TMR-u umożliwia też równomierne podanie całej dawki na stole paszowym.

Jaki skład TMR-u?

Do głównych komponentów dawki w formie TMR zalicza się przede wszystkim kiszonki, sianokiszonki, pasze treściwe, białkowe oraz uzupełniające mieszanki mineralno-witaminowe. Kompozycja dawki zależy od dostępności tych składników w danym gospodarstwie oraz od grupy produkcyjnej, dla której dawka ma być przygotowana. Inne potrzeby pokarmowe mają bowiem krowy zasuszane, inne startujące z laktacją, a jeszcze inne sztuki będące w szczycie laktacji. Najczęściej bazą takiej dawki jest kiszonka z kukurydzy lub innych zielonek oraz sianokiszonka.

Udział poszczególnych składników w zbilansowanej dawce ma dostarczać odpowiednią wartość pokarmową, którą wyznaczają przede wszystkim zawartości białka, NDF (frakcji włókna - neutralne włókno detergentowe: celuloza, hemiceluloza oraz ligniny) oraz skrobi. Poziomy tych składników pokarmowych w TMR najlepiej odnieść do zawartości w suchej masie (s.m.), ponieważ każda grupa produkcyjna ma inne potrzeby oraz będzie różnie pobierać TMR ze stołu paszowego.

W przypadku dostarczenia w TMR-ze wymaganego poziomu NDF dla krów w okresie zasuszania oraz po 180. dniu laktacji (kiedy wydajność spada do poziomu 16-24 kg mleka) powinno się tak wykonać dawkę, aby w 34-38% jej s.m. stanowił NDF. W przypadku krów między 70. a 180. dniem laktacji i krów w okresie przejściowym przed porodem udział NDF w s.m. dawki powinien wynieść od 28 do 31%. Za to najniższy udział NDF w s.m. dawki na poziomie 25-28% zalecany jest dla krów będących po porodzie i przed 70 dniem laktacji. Przy czym w tej grupie należy zadbać aby ¾

dostarczonego NDF pochodziło z pasz objętościowych.

Dawka dla krów po 180. dniu laktacji, albo będących w okresie przejściowym przed porodem ma zawierać białka ogólnego w 14-15% s.m. dawki. Najmniej białka potrzebują krowy w zasuszaniu, które powinny otrzymać dawkę, gdzie 12-13% s.m. to białko. Większy udział tego składnika w s.m. dawki, czyli 15-16%, zaleca się dla krów będących po 70. i przed 180. dniem laktacji. Najwięcej białka ogólnego powinna posiadać dawka dla krów od porodu do 70. dnia laktacji - 17-18% s.m. dawki.

Określając wymagania poziomu skrobi w dawkach dla krów, pod uwagę nie bierze się tylko etapów laktacji, ale kieruje się też dzienną wydajnością mleczną. Najmniejszy udział skrobi w s.m. dawki wskazany jest oczywiście dla krów zasuszanych (12-18%), nieco większy dla krów o wydajności mlecznej do 20 litrów (22-24%) i krów osiągających produkcję 20-30 litrów (25-27%). Ten udział skrobi w s.m. dawki podany dla ostatniej grupy, odpowiada również potrzebom krów w okresie przejściowym przed porodem. Kiedy krowy znajdują się przed 70 dniem laktacji i ich wydajność mleczna waha się między 30 a 40 litrów, wówczas udział skrobi w s.m. dawki powinien wynieść 28-30%, ale kiedy już wydajność przekroczy 40 kg mleka, należy udział skrobi zwiększyć do 30-35%.

W większości gospodarstw mlecznych planowaniem żywienia zajmują się zewnętrzni doradcy, którzy przy pomocy odpowiedniego oprogramowania wyliczają skład i wartość pokarmową dawek dla odpowiednich grup krów. Przedstawione wyżej wytyczne dotyczące wybranych składników TMR-u można sprawdzić wykonując

— OGŁOSZENIE —

SKUP BYDŁA

sprzedaj bydło bezpośrednio do ubojni

- Darmowy transport
- Sprawny odbiór
- Rzetelne wybicie
- Czytelne rozliczenie
- Przelew do 2 tygodni od sprzedaży

Odezwij się już dziś!



65 619 43 50



CH.Kontraktacja@osieurope.com



An OSI Group Company



analizę chemiczną zbilansowanej dawki, którą wykonał doradca żywieniowy, używając komputera. Taki program do swoich obliczeń wykorzystuje przede wszystkim jednostki energetyczne (JPM czy NEL) lub białkowe (BTJN i BTJE - bilans białka w żwaczu), których nie można oznaczyć w laboratorium. Stąd analiza chemiczna określająca poziom frakcji włókna NDF, białka ogólnego i skrobi będzie obrazować rzeczywistą wartość zbilansowanej dawki w postaci TMR-u, którą wyliczył wcześniej doradca.

Wymagana kontrola

Wykonanie TMR-u musi być monitorowane, aby mieć pewność, że to, co trafia na stół paszowy, jest tą samą dawką, jaka została zbilansowana przy pomocy wybranego programu. Doradca żywieniowy i hodowca muszą wykluczać na bieżąco szereg błędów, które mogą pojawić się w procesie przygotowania TMR-u i jego dostarczenia na stół paszowy.

Do najczęstszych błędów zaliczyć można niedokładne ważenia składników dawki, co może

też być spowodowane tym, że w recepturze podano wiele komponentów w takich naważkach, które nie dość, że są zbyt precyzyjne, to nie uwzględniają na przykład błędu samej wagi w wozie paszowym. Duże znaczenie ma również kolejność wsypywania komponentów do wozu, co potem może decydować o homogenności TMR-u.

Skład dawki także powinien być monitorowany, ponieważ brak znajomości podstawowej analizy chemicznej głównych składników albo określenie suchej masy komponentów dawki, dyskwalifiku-

je dany TMR na samym starcie. Owszem, otrzymuje się wówczas szacunkową dawkę, która może w dużej mierze pokrywać potrzeby krów, ale nie jest to dawka precyzyjna. Będzie się to sprawdzać przy niskich wydajnościach, ale o osiągnięciu potencjału produkcyjnego, za który hodowca zapłacił, kupując wybitny materiał genetyczny, można zapomnieć. Oczywiście niektórych hodowców zadowala poziom produkcji 15-20 litrów mleka dziennie i mają prawo do takiego wyboru.

Oprócz składu i wartości pokarmowej dawki trzeba kontrolować pobieranie TMR-u ze stołu paszowego. Warto też obserwować, czy krowy się interesują paszą, czy dochodzi do jej sortowania, czy zwierzęta często podchodzą do stołu, ile czasu spędzają na przeżuwanie i ostatecznie warto również określić, ile pozostało niedojadów na stole. Dzięki temu będzie można łatwo na bieżąco obliczyć, ile wynosi pobranie suchej masy przez krowy i czy wykonany TMR, zapewnia pokrycie potrzeb zwierząt.

Taki monitoring jest potrzebny oczywiście po to, aby uzyskać optymalną wydajność mleczną stada oraz zachować cykl reprodukcyjny, ale co najważniejsze, jest to podstawa do utrzymania wysokiego statusu zdrowotnego krów. A o to powinno się zadbać w pierwszej kolejności.

dr inż. Rafał Leroch,
specjalista z zakresu
żywienia zwierząt

— OGŁOSZENIE —



SKAVSKA HALE



PRODUKCJA I MONTAŻ NOWOCZESNYCH HAL NAMIOTOWYCH

Skavska Hale Sp. z o.o. to polska firma działająca od 2015 roku. Posiadamy własny zakład produkcyjny. Zajmujemy się przygotowaniem hal poczynając od spawania a kończąc na przeprowadzeniu montażu.

skavska.pl



Dariusz WITKOWSKI
tel. +48 733 430 320

Mikołaj MATSCHAY
tel. +48 730 208 280

Bartosz WARDEGA
tel. +48 733 263 580

Kamil BOCHENEK
tel. +48 725 602 725

Andrzej CZARNECKI
tel. +48 725 718 818

Maciej JUREK - hale dwuspadowe
tel. +48 733 018 718



Bakterie beztlenowe u trzody chlewnej

Dr Zbigniew Kuberka jest ekspertem w dziedzinie trzody chlewnej. Jest to nie tylko lekarz weterynarii o szerokiej wiedzy, ale również praktyk z bardzo bogatym doświadczeniem. Praca zawodowa i naukowa powoduje, że w gabinecie znajdującym się w Dobrzycy w pow. pleszewskim trudno go zastać. Również 5 lat temu przeprowadziliśmy z nim cykl wywiadów na temat inseminacji, ciąży, porodu i laktacji u maciory. Poniższa rozmowa dotyczy bakterii beztlenowych, które nie bez powodu nazywane są cichym mordercą zwierząt hodowlanych, a więc również trzody chlewnej.

■ Panie doktorze, z czym kojarzą się panu bakterie beztlenowe u trzody chlewnej?

Bakterie beztlenowe to niezwykle ciekawa i zarazem strasznie groźna grupa drobnoustrojów. W przypadku chorób beztlenowcowych u trzody chlewnej zdecydowanym celebrytą odpowiedzialnym za problemy zdrowotne są bakterie z grupy *Clostridium*. Są to beztlenowe laseczki gram dodatnie, a ich strategia ataku oparta jest na zdolności produkowania różnych rodzajów niebezpiecznych egzotoksyn. Bakterie te zdolne są do wytwarzania przetrwalników, co w zasadzie daje im poczucie nieśmiertelności.

■ Dla jakiej grupy wiekowej są one najbardziej niebezpieczne?

Największe spustoszenie wywołują one na porodówkach u prosięcych osesków, a także - w zależności od rodzaju bakterii *Clostridium* - u młodych prosiąt w całym okresie laktacji. Choroby przez nie wywoływane nie dotyczą tylko świńskiego łódka i przedszkola. Na podstawie własnych doświadczeń mogę powiedzieć, że problem dotyczy każdej grupy wiekowej, a to oznacza, że również warchlaków i tuczników. Co ważne, bakterie te potrafią w krótkim czasie uśmiercić dojrzałe zwierzęta stada podstawowego, a więc maciory, co w przypadku czynników tła bakteriynego nie zdarza się często i czyni je tym samym wyjątkowymi.

■ Jakże są główne objawy i drogi szerzenia się tych chorób?

Najwięcej objawów klinicznych obserwujemy u bardzo młodych zwierząt, które zarażają się od loch. Są to wie-



Fot. A. Malinowski

lorakiej barwy i różnej konsystencji biegunki, które prowadzą do szybkiej śmierci prosiąt lub do silnego wyciercienia, jeśli prosięta przeżyją. Nie są to jednak patogeny pierwotne, a więc pomimo ich wszechobylstwa potrzebne są dodatkowe sprzyjające czynniki, których niestety w dużej ilości dostarczają błędy ludzkie.

■ Jak bardzo groźna jest ta choroba?

Co ciekawe, sama choroba jest umiarkowanie zaraźliwa, czyli zdarza się tak, i to dość często, że prosięta sąsiadujące z kojcem porodowym, w którym stwierdza się chorobę, pozostają zdrowe. Bakterie te, w porównaniu z innymi patogenami, skupiają się bardziej na uśmiercaniu stosunkowo niewielkiej ilości dopadniętych

zwierząt niż na szybkim i obfitym rozprzestrzenianiu się wśród osobników stada. Cechą wspólną, niezależnie od grup wiekowych zwierząt, są ich nagłe upadki, do których dochodzi w zasadzie bez objawów klinicznych.

■ Wspomniał pan o błędach ludzkich wpływających na występowanie tych chorób. Co zatem najbardziej sprzyja i pomaga ich ekspansji?

Upraszczanie hodowli w postaci braku higieny i dezynfekcji, mankamenty wentylacyjne, różnorakie błędy żywieniowe, złe warunki bytowe związane z przeciągiem, wilgocią i zbyt niską temperaturą, a także niewłaściwą dystrybucją wody, to bardzo istotne czynniki sprzyjające występowaniu chorób beztlenowcowych. Brak jest

wypracowanych protokołów leczenia tych chorób ze względu na ich złożony charakter. Całe postępowanie sprowadza się do eliminacji opisanych powyżej czynników ryzyka.

■ Czy zmiany zachodzące w klimacie przekładają się na intensywniejsze występowanie chorób beztlenowcowych?

Obserwowane coraz bardziej i coraz silniej różne anomalie pogodowo-klimatyczne nie są obojętne dla kondycji zdrowotnej również moich pacjentów. Choroby beztlenowcowe są najlepszym tego przykładem. Świnie to gatunek zwierząt, który strasznie nie lubi jakichkolwiek zmian. Dość powiedzieć, że dobowa różnica temperatur w chlewni wynosząca więcej niż 3 °C może stanowić i często stanowi potencjalne zagrożenie różnymi turbulencjami zdrowotnymi.

■ Jak radzi sobie medycyna z tym złożonym zagadnieniem?

Ważną rolę w kontroli problemów zdrowotnych wywołanych przez bakterie beztlenowe odgrywa suplementacja z użyciem probiotyków, prebiotyków, fitobiotyków, zakwaszaczy oraz różnych ich kombinacji. Dawki, ilości i czas ich podawania zależą od konkretnego problemu. Oprócz profilaktyki ogólnej dysponujemy także szeregiem szczepionek do immunoprofilaktyki stosowanej u maciory. Złożoność problematyki chorób beztlenowcowych u trzody chlewnej stanowi podstawę do pogłębienia wiedzy na ich temat przez hodowców, ale także jest inspiracją do dalszych badań naukowych.

rozmawiała Anna Malinowski

WIZYTÓWKA HODOWLANA

ROBOTY UDOJOWE Z TECHNOLOGIĄ REPRO FIRMY DELAVAL

RePro to najnowsza technologia, w którą wyposażone są roboty udojowe DeLaval VMS V310. Zapewnia ona hodowcom dokładny wgląd w status rozrodczy każdej krowy w stadzie. Korzystając z próbkowania i analizy progesteronu w mleku, robot VMS wykrywa każdą ruję - w tym ruję cichą oraz potwierdza cielnosć. RePro wskazuje również krowy, które mają niedoczynność jajników, cystę pęcherzykową czy przetrwałe ciało żółte. Robot wykrywa też wczesne poronienia. Dzięki pewnej i aktualnej informacji oraz odpowiedniej diagnozie hodowcy mogą zaoszczędzić zarówno czas, jak i podjąć odpowiednie leczenie. Po wskazaniu rui przez RePro hodowca ma 2 do 3 dni na inseminację. Dzięki analizie progesteronu widzi, czy inseminacja była skuteczna oraz wie, że ciąża się utrzymuje. Ogranicza to niepewność związaną z rozrodem, co przekłada się na skrócenie okresu międzywycieleniowego. Skutkuje bardziej wydajnymi laktacjami i do 20% zwiększoną wydajnością życiową.

Urządzenie dostępne w firmie DeLaval



KRÓLOWIE PÓŁ

Najnowsze modele kombajnów, oferowane przez czołowych producentów, wyposażane są w coraz bardziej zaawansowane systemy automatyzacji, czyszczenia i separacji ziarna. Trwa też nieustanny wyścig - o jak najwyższą wydajność przy jak najszybszym czasie zbiorów.

TEKST ■ Jakub Nowak

Mówiąc o kombajnowych rekordzistach i innowatorach - nie sposób nie zacząć od europejskiego pioniera, jeśli chodzi o produkcję tego rodzaju maszyn rolniczych.

Rekordowy CLAAS

CLAAS, bo o nim mowa, świętuje zresztą w tym roku wyjątkową rocznicę - przebił bowiem niedawno magiczną liczbę: pół miliona wyprodukowanych kombajnów. Maszyny te - od czasów pierwszej kosiarko-młocarnio-wiązałki z roku 1936 - systematycznie ewoluowały, wyznaczając często nowe standardy w tym segmencie.

Kombajnów produkowanych przez CLAAS było wiele - jednak prawdziwym „królem pól” był przez dekady słynny „Dominator”, którego sprzedano w sumie ponad 100 tys. sztuk. Drugie miejsce w tabeli rekordzistów marki zajmuje z kolei popularna seria Lexion (75 tys. sprzedanych egzemplarzy w historii). Czy w przyszłości pobije Dominatora? Czas pokaże, jednak warto zaznaczyć, że obecnie najnowsze modele Lexiona potrafią bić rekordy w zbiorach. Jak informuje sam CLAAS, operatorzy serii 8000 potrafili osiągnąć w 2023 roku nawet do 121 ton pszenicy na



godzinę, a standardem stało się praktycznie przekroczenie magicznej granicy 100 t/h.

Dla dużych Lexion dla małych Evion

Dziś Lexion najlepiej sprawdza się w dużych gospodarstwach czy przedsiębiorstwach usługowych. Dzięki systemowi omlotu APS SYNFLOW, ogromnej mocy nawet do 790 KM i szerokości roboczej wynoszącej aż 13,80 m - maszyna od CLAAS jest gotowa osiągać wspomniane najwyższe wydajności w kampanii.

Warto dodać, że każdy model Lexion serii 8000 wyposażony jest w system omlotu APS SYNFLOW HYBRID, czyli połączenie zespołu młocącego APS i układu oddzielenia resztek ziarna Roto Plus. W młocarni bęben przyspieszający o średnicy 450 mm, rozpoczynając proces omlotu, zapewnia ogromną przepustowość. Równomiernie przyspiesza przepływ materiału do 20 m/s. W ten sposób generuje duże siły odśrodkowe, które zapewniają maksymalną wydajność separacji na wszystkich powierzchniach klepisk. Duża średnica bębna i niewielki kąt opasania zapewniają z kolei wyjątkowo płaskie przejścia

— OGŁOSZENIE —

gamatechnik
maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10

✉ biuro@gamatechnik.pl

🌐 gamatechnik.pl

między bębniem młocącym a doprowadzającym oraz rotorami. - Dzięki temu zebrany materiał przepływa przez kombajn prostoliniowo i w oszczędzający energię sposób. Ponadto nie dochodzi do żadnych niepotrzebnych zmian prędkości i kierunku przepływu, co chroni słomę i oszczędza paliwo - podkreślają przedstawiciele z CLAAS.

Ogromne znaczenie dla operatorów ma z pewnością unikalny CEMOS AUTOMATIC. Mówiąc wprost: to samouczący się system wspomagania operatora kombajnu marki CLAAS, który automatyzuje ogrom zadań. Działa on na bieżąco i w aktywny sposób podczas wykonywania pracy. Operator wprowadza do systemu swoje wymagania np. w odniesieniu do jakości ziarna i poziomu strat, a sam system sprawdza na bieżąco wszystkie czujniki i ustawienia, dostosowując tym samym ustawienia kombajnu do zmieniających się warunków na polu.

Mówiąc o nowościach - warto zaznaczyć, że CLAAS w ubiegłym roku zaprezentował w swoim portfolio także serię dla mniejszych gospodarstw i przedsiębiorstw: kombajny serii Evion. Połączono w nich jednobębnowy styczny zespół młocący z dużym bębniem młocącym o średnicy 600 mm i zsynchronizowanym bębniem odrzutnika z pięcioma wytrząsaczami klawiszowymi o długości 4,40 m każdy na szerokości kanału 1420 mm. Daje to imponujące 0,95 m kw. powierzchni klepska młocarni i 6,25 m kw. powierzchni

wytrząsaczy, co w połączeniu ze standardowymi kłapami kłosownika pod klepskiem przekłada się na wysoką przepustowość przy zachowaniu najwyższej jakości ziarna. Prędkość obrotową bębna młocącego można płynnie regulować z poziomu terminala CEMIS 700.

CR 11 New Holland

Warto przypomnieć, że imponująca „kombajnowa” premiera miała miejsce pod koniec ubiegłego roku - podczas targów Agritechnica. Mowa oczywiście o kombajnie New Holland CR 11, za który firma otrzymała tam złoty medal. Nie był to jednak koniec laurów - kombajn otrzymał również nagrodę Farm Machine Award 2024. - Nowy kombajn CR11 bazuje na sukcesie obecnej gamy flagowych kombajnów New Holland, na czele której stoi model CR10.90, będący od prawie dekady, tj. od 15 sierpnia 2014 roku, rekordzistą świata pod względem tonażu pszenicy zebranej w ciągu ośmiu godzin - 797,656 ton - opisują przedstawiciele marki.

Ciekawostką jest fakt, że w przyszłym roku New Holland będzie świętował 50.

New Holland CR 11



rocznicę technologii New Holland Twin Rotor. Tymczasem nowy CR 11 podkreśla właśnie zalety tej koncepcji. - To właśnie dzięki technologii Twin Rotor nowy kombajn CR może zaoferować najwyższą wydajność oraz najniższy współczynnik uszkodzonego ziarna na rynku - podkreślają przedstawiciele New Holland.

Złoty medalista Agritechniki został wyposażony w silnik C16 o mocy 775 KM, wspomniane dwa 24-calowe rotory, zbiornik ziarna o pojemności 20 000 litrów i prędkości rozładunku 210 l/s. - Inżynierowie New Holland pracowali nad stworzeniem maszyny zniwnej o zerowych stratach, opracowując podwójny kosz sitowy - Twin Clean. Jego konstrukcję stanowią dwa systemy czyszczące umieszczone jeden za drugim: 2 sita górne, 2 sita dolne, 2 dolne ślimaki ziarnowe i 2 zestawy czujników ciśnienia mierzące obciążenie kosza sitowego. Pierwszy w branży układ Twin Clean jest w pełni zautomatyzowany, aby zapewnić równomierne rozmieszczenie poprzeczne materiału na koszu czyszczącym, a tym samym osiągnąć maksymalną wydajność przy praktycznie zerowym poziomie strat - opisują przedstawiciele marki New Holland.

Całkowicie nowy system zarządzania resztkami poźniwymi obejmuje nowy rozdrabniacz i rozrzutnik, zaprojektowany w celu zapewnienia najlepszej jakości sieczki i równomiernego rozrzucania resztek poźniwych na szerokości cięcia do 60 stóp. Nagrodzony system radarowy Intellispread, zdobywca srebrnego medalu Agritechnica Innovation 2022, automatyzuje proces rozrzucania, aby zapewnić równomierne rozprowadzenie resztek poźniwych za kombajnem, niezależnie od wpływu wiatru, rodzaju uprawy czy warunków wilgotności.

W celu skrócenia czasu przestojów zaprojektowana została nowa, w pełni zautomatyzowana procedura usuwania zatorów - i to bez konieczności opuszczania kabiny. Zapobieganie przestojom dodatkowo wspomaga uproszczony układ napędowy kombajnu, który zawiera aż o 25% mniej komponentów dzięki eliminacji wszystkich napędów łańcuchowych.

TECHNICZNE WIZYTÓWKI

Brona Talerzowa - ATC Premium

Brona talerzowa do ultra płytkiej uprawy - ATC Premium to maszyna przeznaczona do ultra płytkiej uprawy - dokładnie pracy na głębokości 4-5 cm. Taki typ uprawy jest możliwy dzięki zastosowaniu talerzy cross culter o średnicy 440 mm. Prędkość robocza pracy wynosi 16-18 km/h. Dodatkowo, aby poprawić parametry pracy maszyna może być wyposażona w przedni wał nożowy skrętny o średnicy 360 mm. Zastosowanie tego wału wpływa na rozdrobnienie słomy oraz resztek poźniwych, jednocześnie. Głębokość pracy wału nożowego i sekcji talerzowej regulowana jest hydraulicznie. Maszyna dostępna w szerokości: 3 m, 3,5 m, 4,0 m.

Więcej informacji na stronie www.agro-tom.eu lub w naszych mediach społecznościowych.



Ładowarka kołowa SCHMIDT

- 3639: może pracować nawet na niewielkiej przestrzeni

Wyróżnia się zwartą budową i małym promieniem skrętu, dzięki czemu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni. Maszyna ma bardzo wytrzymałą konstrukcję i jest prosta w obsłudze. Bardzo mocny układ hydrauliczny oraz duża siła nośna i odpajania od gruntu zapewniają wysoką wydajność. Duży prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń, także na trudnym gruncie, gwarantują wzorową stateczność. Maszynę charakteryzuje doskonała widoczność, łatwość w zmianie osprzętu, a także prosta obsługa za pomocą joysticka wielofunkcyjnego. Ładowarka występuje w wersji z otwartą i zamkniętą kabiną. Ładowarka dostępna w firmie Schmidt z Lubiatowa



CR11 to także nowy wyświetlacz Intelliview 12 i system prowadzenia IntelliSteer, wraz z innymi niezbędnymi funkcjami rolnictwa precyzyjnego, takimi jak telematyka i zdalny podgląd ekranu. Ponadto układ NutriSense jest wyposażony w czujnik NIR, który monitoruje jakość upraw, wykorzystując promieniowanie w bliskiej podczerwieni. System analizuje zawartości składników odżywczych, takich jak białko, skrobia i olej, a także poziom wilgotności. Dzięki NutriSense możliwe jest tworzenie mapy rozkładu tych składników i wykorzystanie ich do dalszej analizy agronomicznej.

John Deere i nowe S7

Na początku tego roku - podczas Commodity Classic, czyli największych targów dla rolników w Teksasie w USA - dużą nowość zaprezentował z kolei John Deere. Chodzi o nowy kombajn S7.

Jak zaznaczają przedstawiciele marki - w serii zastosowano „przełomową” technologię zbioru o nazwie Predictive Ground Speed Automation. Cóż to takiego? To specjalny system, który pobiera informacje o zbieranym plonie z kilku różnych źródeł, takich jak satelitarne mapy biomasy i aktualne dane z kamer umieszczonych na dachu kabiny. Kombajn S7 używa dostarczanych mu na żywo informacji z kamer, aby określać wysokość roślin czy obecność wyległych plonów i odpowiednio dostosowywać prędkość roboczą w czasie rzeczywistym. Model S7 700 ma 9-litrowy silnik JD9X, natomiast w S7 800, S7 850 i S7 900 wyposażono silnik JD14X o pojemności 13,6 litra. - Silnik JD14X z funkcją Harvest-MotionTM potrafi uzyskać maksymalną moc przy zmniejszonej prędkości obrotowej silnika, wynoszącej zaledwie 2000 obr./min - wyliczają przedstawiciele John Deere.

Nowy S7 ma też ten sam system zarządzania resztkami pożniwnymi co kombajny X9, który dodatkowo zwiększa ogólną efektywność pracy. Ślimak wyładowczy w kombajnach S7 ma regulowaną końcówkę rury wyładowczej, którą można sterować z kabiny, aby łatwiej i dokładniej napełniać wóz

przeładowczy. - Kombajny S7 oferują zaawansowaną automatykę zbioru w postaci opcjonalnych pakietów technologii, do których należą rozwiązania w zakresie automatyzacji, takie jak automatyzacja ustawień zbiorów, dzięki której pięć ustawień własnych kombajnu jest automatycznie regulowanych podczas zbioru na podstawie strat ziarna, zanieczyszczeń w zbiorniku ziarna oraz ilości uszkodzonych ziaren - wyliczają przedstawiciele John Deere.

W nowej kabinie - takiej samej jak w sztandarowym modelu X9 - znajduje się wyświetlacz CommandCenter G5Plus, dzięki któremu dostępne są inteligentne funkcje takie jak AutoTracTM, AutoTracTM Turn Automation, Dokumentacja i DataSync. - Ponadto nowy wyświetlacz słupka narożnego o wysokiej rozdzielczości ma przyjazny dla użytkownika interfejs, a cyfrowe odczyty parametrów eksploatacyjnych kombajnu poprawiają ogólną jakość pracy operatora - informuje John Deere. Zintegrowany odbiornik StarFire zapewnia wyjątkową stabilność sygnału i dokładność między przejazdami na poziomie 2,5 cm.

Zintegrowane funkcje rolnictwa precyzyjnego uzupełnia system JDLink, który oferuje dwukierunkową łączność, pozwalającą na automatyczne przysyłanie danych o zbiorze i o maszynie do John Deere Operations Center oraz na zdalne monitorowanie pracy w czasie rzeczywistym. Wspomniana łączność ma kluczowe znaczenie dla maksymalizacji czasu sprawności operacyjnej podczas zbiorów - zaznaczają przedstawiciele John Deere.

Nowy wygląd kombajnów S7 nawiązuje do stylu kultowego modelu John Deere X9, między innymi poprzez dynamiczną sylwetkę paneli bocznych, tak dobrze znaną klientom z kombajnu X9. - Natomiast nowe nazewnictwo symbolizuje nową technologię separatora, rodzinę modeli i ogólną sprawność, a w przyszłości kolejnym nazwom poszczególnych modeli będą odpowiadać dalsze istotne usprawnienia - komentuje John Deere.

Warto na koniec też podkreślić, że w tym roku John Deere zaprezentował również swoje nowe kombajny wytrząsaczowe - T5 i T6. Szczegóły przeczytacie na: wiescirolnicze.pl

OGŁOSZENIE



Więcej informacji
u Twojego
lokalnego dilera
Polsad
Jacek Korczak
/ Agroma S.A.

Oddziały:

- Kutno tel. 24 252 32 37
- Rzgów tel. 42 227 86 70
- Konin tel. 63 240 98 23
- Fabianów tel. 62 762 00 02
- Grójec tel. 48 332 02 92
- Bogucin tel. 695 925 363
- Miłosław tel. 505 496 801



John Deere S7

Nagrodzeni na Dniach Przemysłu Mięsnego

- Chcę wyrazić uznanie, wdzięczność i podziękowanie dla sektora przemysłu mięsnego, który na przestrzeni lat stał się polską wizytówką - podkreślił minister Czesław Siekierski podczas 56. Dni Przemysłu Mięsnego „Perspektywy wędzarnictwa w Polsce”. Organizatorem wydarzenia był Instytut Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego - Państwowy Instytut Badawczy.

Minister Siekierski zaznaczył, że z perspektywy czasu widać, jak znacznie przemysł mięsny przyczynił się do systematycznego wzrostu polskiego eksportu. - *Dzisiaj polskie produkty można znaleźć nie tylko na półkach europejskich sklepów, lecz także na półkach sklepów na całym świecie. To ogromny skok dla rozwoju polskiego rolnictwa i przetwórstwa* - podkreślił minister rolnictwa i rozwoju wsi. Zaznaczył, że sektor przetwórczy, w szczególności sektor mięsny, dokonał wielkiej zmiany w zakresie wytwarzania produktów spożywczych. - *To zasługa nie tylko*

rolników, lecz także przetwórców, którzy wytwarzają produkty wysokiej jakości. W tej chwili mamy jeden z lepszych przemysłów przetwórczych - w tym przetwórstwa mięsa - w Europie - stwierdził.

Podczas imprezy ogłoszono wyniki 56. Konkursu „Produkty najwyższej jakości w przemyśle mięsnym”, który tradycyjnie zorganizował Zakład Technologii Mięsa i Tłuszczu IBPR-S-PIB pod honorowym patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W tegorocznej edycji wzięły udział 42 zakłady mięsne i drobiarskie z całej Polski. Ocenie poddano 141 produktów mięsnych. Wyróżnieni zostali najlepsi producenci i najwyższej jakości przetwory mięsne. Puchar Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Czesława Siekierskiego za zwycięstwo otrzymała Masarnia Ubojnia „ZEMAT” Zdzisław Trościańczyk i Spółka Sp. J. w Wohyniu.

Lista laureatów i wyróżnionych na stronie www.wiescirolnicze.pl.

(HD)



Laureaci konkursu

tol. MHRW

O biogazie na Akademii Rolnika Biogazownika w Paradowie



Biogazownie rolnicze to innowacyjne urządzenia, które pozwalają na produkcję energii z gnojowicy. Szerzej o niej opowiedziano podczas Akademii Rolnika Biogazownika.

Event organizowany przez Naturalną Energię.plus odbył się w miejscowości Paradow w gospodarstwie państwa Nabzdyków, którzy od 2 lat posiadają mikrobiogazownię, na substrat pochodzący z gnojowicy bydłowej.

Wielu rolników przybyło na wydarzenie gościnnie, by posłuchać prelekcji i zastano-

wić się nad zainwestowaniem w przyszłości w biogazownię.

Goście mogli zwiedzić działającą już od 2 lat mikrobiogazownię na gnojowicę bydłową i spotkać się z ekspertami biogazowymi. Pytania można było zadawać także gospodarzom, którzy zainwestowali w to innowacyjne urządzenie.

Spotkanie rozpoczęło się wykładem prezesa Naturalnej Energii.plus, Adama Orzecha o biogazie i biogazowaniach, których działanie przedstawił od strony praktycznej.

Ada

Tłumy na Dniach Pola w Markowicach

Ponad setka gości, głównie rolników, odwiedziła pola demonstracyjne firmy RAGT w Markowicach (kujawsko-pomorskie). Razem z ekspertami przyglądali się kilkudziesięciu odmianom: rzepaku, pszenicy i kukurydzy.

Dni Pola firmy RAGT odbyły się na polach Sławomira i Przemysława Zaćmińskich w Markowicach koło Inowrocławia (kujawsko-pomorskie).

Na polach w Markowicach doradcy RAGT omawiali każdą z kilkudziesięciu odmian: rzepaku, pszenicy i kukurydzy. Był też czas na zadawanie pytań.

(wan)



Topowe odmiany zbóż na Dniach Pola w Szelejewie

41 odmian zbóż ozimych, 28 odmian zbóż jarych oraz 11 odmian roślin motylkowych zaprezentowano podczas tegorocznych Dni Pola w Szelejewie koło Gostynia w Wielkopolsce.

Dni Pola, zorganizowane w jednym z firmowych zakładów produkcji nasion oraz hodowli roślin w Szelejewie, przyciągnęły liczne grono rolników oraz osób działających w branży rolnej.

- Dni Pola to impreza cykliczna.

Organizujemy ją wspólnie z firmą ADOB i BASF. Rolnicy na Dniach Pola mogą się zapoznać z odmianami, które wyhodowaliśmy i proponujemy im do uprawy. Ponadto mogą się zapoznać z technologiami ochrony pestycydowej oraz nawożenia mikroelementowego. Jeżeli chodzi o odmiany, to kolekcja jest bardzo szeroka - podkreślił Dariusz Majchrzycki, dyrektor sprzedaży i marketingu firmy DANKO.

(mu)



Festiwal Kwiatów w Żmigrodzie

Coroczny Festiwal Kwiatów w Żmigrodzie przyciąga do miasta miłośników roślin, oferując im prawdziwą uczcę dla zmysłów. Tak było i tym razem. Uczestnicy imprezy mieli okazję podziwiać setki hortensji, niecierpków, begonii, surfinii, petunii, pelargonii, funkii czy rojników. Nie zabrakło też unikalnych gatunków drzew i krzewów.

Festiwalowi towarzyszyły liczne koncerty i występy artystyczne oraz kiermasz roślin. Nie brakowało też chętnych do udziału w kreatywnych warsztatach tworzenia... strachów na wróble.

(HD)



Dzień Pola HR Smolice 2024. Jak powstają nowe, zdrowsze odmiany?

Za nami Dzień Pola Hodowli Roślin Smolice 2024.

W jego trakcie wiele miejsca poświęcono postępowi hodowlanemu, dzięki któremu mamy nowsze - zdrowsze i lepiej plonujące - odmiany zbóż (w tym kukurydzy), rzepaku oraz roślin motylkowych. Podczas wydarzenia nie zabrakło również prezentacji nowości na nadchodzący sezon.

Impreza, która odbyła się 5 czerwca w Smolicach, składała się z dwóch części - wykładowej i polowej.

W części wykładowej, głos zabrał m.in. prezes HR Smolice - dr Karol Marciniak. Szef spółki przedstawił pokrótce jej historię. Mówił o ogromnym postępie genetycznym - zarówno w hodowli zbóż, w tym kukurydzy, jak i rzepaku, a także roślin motylkowych.

Po polatkach demonstracyjnych zebranych oprowadzał Paweł Żmijewski z HR Smolice. Pierwsza roślina, na którą zwrócił uwagę, to Symetria - nowość w portfolio spółki. - To pszenica ozima w typie wzrostu niskim, w typie bardzo dobrej odmiany Belissy, której oczywiście nie wycofujemy z rynku, chcemy, żeby ona nadal była. Symetria adresowana jest do mocnych stanowisk, do bardzo intensywnej uprawy. Jest bardzo sztywna - odporność na wyłęganie to jedna z jej mocnych cech z bardzo fajnymi parametrami jakościowymi, z bardzo grubym ziarnem - opisywał specjalista.

O roślinach motylkowych, zwłaszcza łubinach, oprowadzał z kolei dr Stanisław Stawiński z HR Smolice. Zatrzymał się przy odmianach łubinu wąskolistnego Regent i Agent. - Przy odmianie Regent bardziej wyeksponowane są strąki. W jej przypadku rozgałęzienia boczne są bardzo krótkie. Jeśli chodzi o Agat, pędy boczne są długie, wyrastają ponad pęd główny. Regent jest taką modelową odmianą. Taki układ, jaki jest w jego przypadku, daje nam dużą równomierność w dojrzwaniu nasion - opisywał ekspert.

(mp)



SPOTKANIE Z „KRÓLOWĄ”

„Ona jest naszą królową” - tak o swojej nowej odmianie rzepaku DK Excited mówili pracownicy firmy Bayer Sp. z o.o. podczas Konferencji Polowej 2024 w Sławkowie (woj. kujawsko-pomorskie).

Do Centrum Doradztwa Technicznego w gospodarstwie rolnym Romualda Wiśniewskiego w Sławkowie licznie zjechali przedstawiciele mediów oraz wydawnictw. Gości powitała Aleksandra Mrowiec z firmy Bayer sp. z o.o. i zaprosiła na prezentację, które poprowadzili jej koledzy: Szymon Hoppe i Wojciech Karaś.

Bayer w Centrum Doradztwa Technicznego

w Sławkowie zaprezentował nowości w ofercie: w odmianach rzepaku, w ochronie herbicydowej kukurydzy i w ochronie fungicydowej zbóż.

Zebrany przedstawiono kluczowe odmiany rzepaku z tegorocznej oferty firmy: DK Exaura, DK Expose, DK Exima, DK Exbury oraz DK Excited. O tej ostatniej mówiono najwięcej, ponieważ od uzyskania polskiej rejestracji w 2020 roku wykazuje ponadprzeciętne wyniki. Zdobyła rynek, plasując się w czołówce najchętniej kupowanych odmian. - To nasza królowa - twierdzili zgodnie przedstawiciele firmy Bayer sp. z o.o.

(wan)



Setki rolników na Dniach Pola HR Strzelce



Rolnicy z powiatu konińskiego na Dniach Polach HR Strzelce

Ok. 800 rolników wzięło udział w Dniach Pola Hodowli Roślin Strzelce, które odbyły się na polatkach doświadczalnych spółki nieopodal jej głównej siedziby.

Spotkanie zorganizowano 20 czerwca. Pogoda dopisała. Frekwencja także. Na imprezie, która rozpoczęła się od prezentacji kolekcji odmian z portfolio HR Strzelce, pojawiło się bowiem aż 800 rolników z różnych regionów naszego kraju. Tuż przy wejściu na polatki pięknie prezentował się rzepak populacyjny Chrobry, wywodzący się z bezpośredniej krzyżówki z doskonałej odmiany MONOLIT. To jedna z najbardziej zimotrwałych odmian rzepaku ozimego w Polsce, co potwierdziło się podczas zimy 2015/2016, gdzie CHROBRY uplasował się w ścisłej czołówce najlepszych odmian. Odmiana ta ma niskie wymagania glebowe. Ze względu

na wysoką zimotrwałość CHROBRY jest odmianą bezpieczną w uprawie na terenie całej Polski. - *Ten rzepak jest naprawdę piękny. I spisuje się naprawdę dobrze* - podkreśla Ryszard Mieciniński, rolnik z miejscowości Zielonów w gminie Daszyna. Zgadza się z nim jego kolega, także farmer, Sławomir Olszewski z miejscowości Jarochówek, również z gminy Daszyna. Panowie przyznali, że w swoich gospodarstwach chętnie sięgają odmiany strzeleckiej - nie tylko rzepaki. Cenią ją przede wszystkim zarówno za plenność, jak i zimotrwałość. - *Mi szczególnie do gustu przypada w tym roku odmiana pszenicy ozimej Elektra* - zaznacza pan Ryszard. ELEKTRA to ubiegłoroczna nowość. Jest intensywną odmianą pszenicy ozimej o potencjale do uzyskiwania rekordowych plonów.

(mp)

Pszenica ESSA gwiazdą Dni Pola Poznańskiej Hodowli Roślin

Dziesiątki rolników zjechało do Nagradowic, aby wziąć udział w Otwartym Dniu Pola, organizowanym przez Poznańską Hodowlę Roślin. Głównym produktem promocyjnym firmy była tego dnia nowość - pszenica ozima ESSA, przy której polatku zgromadziło się najwięcej zainteresowanych.

Licznie zebranych gości powitał prezes zarządu PHR Tulce - Tomasz Dutkiewicz. I zaprosił swoich współpracowników do prezentacji nowości odmianowych przedsiębiorstwa. Na slajdach pojawiły się zdjęcia i opisy m.in. pszenic ozimych: Fuzja, Magnezja (B), Fantazja (B), Patria (C), Iskra (B), Ostoja (A), Liberia (A/B) oraz Essa (A/B). Ta ostatnia odmiana została uznana za najlepiej plonującą pszenicę jakościowo

w Polsce. - *Posiada ona wysoką tolerancję na warunki suszowe, wyróżnia się także dobrym krzewieniem i dużą liczbą pędów bocznych* - zachwalali pracownicy Poznańskiej Hodowli Roślin.

Po ich prezentacjach ciekawy wykład dał prof. dr hab. Tomasz Piechota z UP w Poznaniu. Poruszył on temat „Międzyplonów w praktyce”.

Swoją prezentację przedstawiła także firma KUHN Maszyny Rolnicze. Po niej odbył się pokaz sprzętu.

Rolnicy chętnie też zwiedzali polatki demonstracyjne, gdzie agrotechnicy i hodowcy PHR odpowiadali na ich pytania. Najwięcej osób zgromadziło miejsce, gdzie wysiana była nagradzana pszenica ozima ESSA.

(wan)



Kondycja rzepaku i zbóż ozimych przed zbiorami - odmiany na sezon 2024



Niespotykany sezon w rolnictwie

Podczas zorganizowanego przez firmę Osadkowski spotkania z dziennikarzami Media Day Lato 2024 w Jakubowicach bardzo mocno wybrzmiały słowa: sezon 2023/2024 przejdzie do historii. Odpowiedzialny za to jest odbiegający od wszelkich norm przebieg aury.

Sezon 2023/24 podsumował Marcin Kaczmarek, dyrektor Działu Doradztwa i Rozwoju: - *Ekstremalnie ciepły wrzesień w każdym regionie kraju - średnia temperatura powietrza była aż o 3,9 st. C wyższa od średniej wieloletniej (1991-2020), w październiku o 2,1 st. C. Te dwa miesiące miały bardzo duży wpływ na rozwój rzepaku oraz zbóż ozimych sianych w terminie wczesnym.* (...)

Jak podkreślał podczas spotkania Media Day Lato 2024 dyrektor Działu Nasion Aleksander Wysocki. - *W sezonie 2024/25, w pierwszej trójce znajdują się dwie odmiany mieszańcowe: LG Aphrodite F1 oraz LG Tarantula F1 - najnowsza linia hodowlana Limagrain. W top 3 znalazła się także odmiana populacyjna - Kuba z hodowli Cluser, która odznacza się stabilnością w badaniach COBORU.* Do oferty firmy Osadkowski, jeśli chodzi o pszenicę, dochodzą dwie nowe odmiany: Artimus (klasa A/E), „pszenica kaktus”, nazwany specjalistą od suchych i trudnych lokalizacji. Drugą nowością jest KWS Bright (klasa B/A). Do różnych warunków świetnie adaptuje się również pszenica RGT Depot oraz Impresja. Na uwagę zasługuje także pszenżyto ozime Metro - złoty medalista targów Polagra Premiery 2024.

(wan)

wieści regionalne

Dobrze im się gospodaruje!

W ich gospodarstwie stoi wiatrak z 1866 roku - jedyny, jaki został w gminie Pleszew (powiat pleszewski, Wielkopolska). Niestety, nie ma żadnych możliwości na odnowienie zabytku, a jego stan jest coraz gorszy. Jarosław i Joanna Niedzielowie z Rokutowa gospodarstwo odziedziczyli po rodzicach rolnika i mają już ponad 60 ha ziemi. Utrzymują także krowy mleczne i świnie.

- Dobrze nam się gospodaruje, mamy zróżnicowaną produkcję i to daje możliwości zarobkowe - mówią. W tym roku zostali nominowani do tytułu Wielkopolski Rolnik Roku 2024.

Rodzice Jarosława Niedzieli z Rokutowa (powiat pleszewski, Wielkopolska)

- Regina i Marian - wciąż pomagają dzieciom w prowadzeniu gospodarstwa. Jak podkreślają, to już piąte pokolenie, które pracuje na tej ziemi. Synowi i jego żonie Joannie przekazałi około 30 ha ziemi. Obecnie Niedzielowie mają już ponad 60 ha (z dzierżawami), a na nich głównie pszenżyto, ale także: jęczmień ozimy, żyto, mieszanki jare, ziemniaki, łubiny i kukurydzę. W skład gospodarstwa wchodzi także łąki oraz 2 ha lasu. - *Pracujemy własnymi siłami, z rodzicami i dziećmi. Córka Kornelia ma 20 lat i studiuje zarządzanie, a syn Bartosz - 16 lat - uczy się w technikum rolniczym w Marszewie i chce być następcą w gospodarstwie, więc o przyszłość się nie martwimy* - mówi Joanna Niedziela.

Gospodarstwo bogate w maszyny

Park maszynowy Jarosława i Joanny Niedzieliów jest bardzo bogaty. Samych ciągników jest 6. Cztery najnowsze mają klimatyzację. Wśród wielu sprzętów do najważniejszych należą: kombajn Class Tucano 320, ciągniki: New Holland T6 160, New Holland T4 75, Zetor Forterra 120,



Młodzi gospodarze z rodzicami Jarosława Niedzieli: Reginal i Marianem, po których odziedziczyli gospodarstwo

Zetor Proxima 65, Zetor 7211, Ferguson 255, dalej: 2 przyczepy Wielton 9 t, dwie Pronar 6 t, rozrzutnik obornika Metal Fach 8 t, przyczepa do balotów 9 t, agregat - brona talerzowa, agregat bezorkowy Porto 300, prasa New Holland, opryskiwacz Unia 1600l z komputerem, siewnik zbożowy Unia Famarol, siewnik do kukurydzy Unia i jeszcze wiele innych sprzętów używanych w rolnictwie.

Żona zajmuje się szkoleniami, dokumentami...

W gospodarstwie Niedzieliów są także zwierzęta: 10 krów mlecznych, 30 sztuk bydła i trzoda chlewna utrzymywana na płytkej ściółce, a częściowo na głębokiej. - Obecnie mamy 29 macior. Sprzedajemy około 450 tuczników rocznie. Trzoda jest utrzymywana w dobrostanie, mamy certyfikat QAFP (System Gwarantowanej Jakości Żywności), który potwierdza zachowanie jakości i bezpieczeństwa w każdym z ogniw łańcucha żywnościowego - wyjaśnia pani Joanna.

Rolnicy sprzedają głównie trzodę, mleko od krów i ziemniaki. - Od jednej krowy mamy



6 tysięcy litrów, rocznie jest to 60 tysięcy. Krowy są pod oceną użyteczności mlecznej, należymy do Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka - mówi pan Jarosław. Gospodarze mają stałych odbiorców. Trzodę sprzedają do Grupy Producentckiej w Kowalewie, mleko odbiera Mleczarnia Kowalew-Dobrzyca. Ziemniaki zawożą do sortowni, zależnie od tego, gdzie jest lepsza cena. Sprzedają je także luzem. Wszystkie pozostałe uprawy roślinne są przeznaczane dla zwierząt w gospodarstwie. - Myślimy nad tym, aby od przyszłego roku ziemniaki i kukurydzę hodować w systemie integrowanej produkcji roślin. Tu potrzebny będzie certyfikat i po odbyciu szkolenia możemy go dostać - objaśnia pani Joanna, która w rodzinie zajmuje się dokumentacją, wnioskami, szkoleniami itp.

Zadowoleni ze swojej pracy

Jeśli tylko istnieje możliwość, gospodarze korzystają z dotacji i funduszy unijnych. Przyznają, że oboje wciąż śledzą informacje udostępniane w Internecie przez ARiMR. - Bardzo często, nawet w telefonie, kilka razy dziennie wchodzimy na stronę Agencji, aby zorientować się, co też jest nowego - twierdzą zgodnie małżonkowie. Korzystają także z pomocy doradców z WODR-u w Marszewie. - Czego nie wiemy, to się dopytamy - zapewnia Joanna Niedziela. - Robimy teraz badania gleby do ekoschematów, czyli opracowania planu nawozowego. Badania dostarczamy do ODR-u i tam są one opracowane - dodaje Jarosław Niedziela. Rolnicy są zadowoleni ze swojej pracy i uważają, że nie mają na co narzekać. - Dobrze nam się gospodaruje, mamy zróżnicowaną produkcję i to daje możliwości zarobkowe - mówią.

W planach kolejne inwestycje

Gospodarstwo jest wyposażone w panele fotowoltaiczne (20 kW) oraz pompę ciepła. Niedługo małżonkowie będą składali wniosek o dotację na bioasekurację, czyli przeciwdziałanie chorobie ASF (Afrykański Pomór Świń). Chcą postawić halę na słomę dla trzody chlewnej. - Przechowujemy ją obecnie w kilku miejscach, ale skoro jest możliwość otrzymania dofinansowania, to zbudujemy specjalną halę. Jak



Jarosław i Joanna Niedzielowie przy najnowszym nabytku - agregacie bezorkowym Porto 300. Sprzęt jeszcze nie wyjechał w pole

wiadomo, słomy ze stogu nie można od razu ścielić trzodzie, musi ona odleżeć trzy miesiące. I ta hala będzie do tego służyła. Mamy zamiar złożyć także wniosek w programie Rolnictwo 4.0 na dofinansowanie zakupu do dwóch ciągników rolniczych zestawu autoprowadzenia z dokładnością RTK 2,5 cm. Zapewni to nam dokładną precyzję oraz oszczędności w materiale siewnym - wyjaśnia Jarosław Niedziela.

Wiatrak po pradziadku

W gospodarstwie Niedzieliów w Rokutowie stoi wiatrak z 1866 roku, bowiem ich przodek był młynarzem. Jest to ostatni wiatrak w gminie, w środku ma wszystkie urządzenia, jakich używano do wyrabiania mąki. Jednak jego remont byłby bardzo kosztowny. - Przyjeżdżają raz w roku od konserwatora zabytków i zapisują, w jakim jest stanie, robią zdjęcia, ale mówią, że żadnych pieniędzy na odrestaurowanie nie ma - mówi Regina Niedziela. - A wyremontowanie tego na własny koszt to ogromne pieniądze - dodaje. Wyjawia też, że w domu, w którym mieszka rodzina, był dawniej Urząd Stanu Cywilnego. - A mój pradziadek i potem dziadek byli urzędnikami - wspomina Regina Niedziela.

Nominacja cieszy

Młodzi gospodarze w tym



XIX-wieczny wiatrak w Rokutowie - po przodku, który był młynarzem. Jest to ostatni wiatrak w gminie

roku zostali nominowani do konkursu Wielkopolski Rolnik Roku. Czekają na wizytę komisji. - Byliśmy kiedyś z mężem na gali w Poznaniu, która podsumowuje konkurs,

bardzo nam się podobało. Ucieszyliśmy się, że nasze dzieci mogą wziąć w tym udział - mówi pani Regina, mama Jarosława.

Ewa Andersz-Wanat

ŻNIWA W PEŁNI ZIELONE

Zapewne wielu naszych Czytelników przejeżdżało przez miejscowości, gdzie rzędem ciągnęły się plantacje warzyw, uprawy malin czy sady. Trafiłem do wioski w Wielkopolsce, gdzie - jedno za drugim - dawne gospodarstwa rolne przekształciły się w uprawy choinek i innych drzew ozdobnych. Tak jest w Łoskoniu Starym w gminie Murowana Goślina w powiecie poznańskim. Wieś leży na obrzeżu Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka.

WIEŚ NA GRANICY

Wieś leży na granicy dwóch gmin i dwóch powiatów. Dotrzeć można do niej z Długiej Gośliny, Potrzebanowa lub Budziszewka.

Blisko 56 proc. gleb w Łoskoniu Starym to V klasa. Kiedyś uprawiano tu zboża, ale - jak mówią miejscowi - nie było gwarancji na to, że zbierze się z pola tyle, ile się wysiało. Zwłaszcza w porze suszy klimatycznej. We wsi nie zniknęły wszystkie pola uprawne, ale ludzie żyją tu głównie z upraw drzew i agroturystyki. Jeśli przez wiele miesięcy trwa tu względna cisza, to im bliżej zimy i świąt Bożego Narodzenia, tym ruch większy. Przez wieś przejeżdża dużo samochodów transportowych z iglakami. Nic dziwnego - mieszkańcy wsi prowadzą choinkowe plantacje. Wśród nich są też Beata i Krzysztof Szymasiowie. To rodzice Krzysztofa - Barbara i Nikodem, pomagający młodemu do teraz, zapoczątkowali nowy model gospodarstwa.

Beata i Krzysztof znają się od podstawówki, choć wtedy nie przypuszczali chyba, że będą małżeństwem. Beata pochodzi z Długiej Gośliny, gdzie jej rodzice prowadzili gospodarstwo rolne. Krzysztof jest stąd. Po latach spotkali się na dyskotecie. Chłopak był już po odbyciu zasadniczej służby wojskowej i wcale nie umówił się z dawną szkolną koleżanką na tańce.

W ofercie Szymasiów są: świerk srebrny, świerk serbski, świerk pospolity, tuja szmaragd i tuja brabant. - Na jednym hektarze wysadzamy do tysiąca sadzonek, więc szybko licząc mamy w gospodarstwie jakieś 10 tysięcy drzewek - wylicza Krzysztof.



- Zaczął mnie adorować jakiś chłopak na tej dyskotecie i Krzysztof uratował mnie, prosząc do tańca. I tak już tańczymy 20 lat - śmieje się Beata. - Powiedziałam sobie, że nigdy nie wyjdę za mąż za blondyna z hektarami. Okazało się, że wyszłam za mąż za blondyna, ale nie miał on zwierząt w gospodarstwie i to przeważało -

dodaje wesoło. Wyjaśniła też, że jej rodzice prowadzili hodowlę i za nic nie chciała powtórki. Wprawdzie rodzice męża zajmowali się też hodowlą, ale ostatecznie zrezygnowali. - Z drugiej zaś strony nie wyobrażałam sobie mieszkania w blokach i tu znalazłam swoją przystań - dodaje kobieta.

— OGŁOSZENIA —

**SKUP BYDŁA
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

Ubojnia Gola ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

**SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
OFERUJEMY
UBÓJ BYDŁA Z KONIECZNOŚCI**

tel. kom. 517 955 204, 517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy również tuczniki tel. 509 134 177



ZIELONE GOSPODARSTWO

Po rodzicach Krzysztofa przejęli 13 hektarów. Teraz w Łoskoni uprawiają 11 ha i kawałek w Długiej Goślinie po rodzicach Beaty. Tam głównie wyrastają tuje. Jeszcze po dziadkach ostał się niewielki sad. Dostrzegam czereśnie. - *Moi rodzice pielęgnują te drzewa i z zamięłowania zajmują się sprzedażą owoców. Tak jak kiedyś mama była znana na lokalnych ryneczkach jako sprzedawca młodych ziemniaków* - mówi Krzysztof. - *Mama często mawiała, że z tych warzywek jest więcej przychodów niż z całego gospodarstwa.*

On sam przepracował w szkółkarstwie 15 lat i terminował u sąsiada Tomasza Napieralczyka, który rozwinął teraz duże plantacje na terenie kilku miejscowości. Od 2010 roku zaczął już sukcesywnie sadzić na swoich hektarach drzewka. Jego mama zaczynała przygodę z choinkami, ale wtedy głównie sadiło się je dla drzewek ciętych. - *Jakoś tak było przez lata, że głównie ludzie zainteresowani byli drzewkami ciętymi i królował świerk pospolity, czyli*

najpopularniejsza choinka - mówi Beata. - *A my postanowiliśmy, że całą swoją uwagę skupimy na tworzeniu plantacji, która poszerzy swoją ofertę* - dodaje mąż.

Krzysztof jest z wykształcenia mechanikiem, a teraz również rolnikiem. Jego żona ma też atrakcyjny zawód, w którym nadal pracuje. - *Stała pensja zawsze jest gwarancją tego, że przy kłóskach pogodowych są w zapasie jakieś finanse* - stwierdza Beata. W gospodarstwie pomaga im Jasio, 20-letni syn, który zmagając się z pewnymi dolegliwościami zdrowotnymi i bliskość rodziców jest dla niego bezpieczna. Sympatyczny chłopak jest wielce pomocny podczas szczytu sprzedaży, który zaczyna się już praktycznie we wrześniu, bo wtedy klienci zamawiają świerki w donicach. - *Pomaga nam rodzeństwo, które wprawdzie poszło „na swoje”, ale zawsze możemy liczyć na ich pomoc* - dodają zgodnie małżonkowie.

Ich plantacja to przede wszystkim świerki i tuje. To głównie świerki pozwalają na finansowe bezpieczeństwo i zapewniają pokrycie kosztów np. paliwa do

ciągnika i samochodów, deszczowania, środków ochrony itp.

- *Na jednym hektarze wysadzamy do tysiąca sadzonek, więc szybko licząc mamy w gospodarstwie jakieś 10 tysięcy drzewek* - wylicza Krzysztof. - *I to nie jest tak, że posadzimy i samo nam urośnie i to w ciągu roku. Przyrosty zależą od klasy gleby. Wystarczy porównać drzewka z dwóch różnych plantacji i widać różnicę.*

Kiedyś sadzonki umieszczano się w glebie tradycyjną metodą: szpadel i ludzkie ręce. - *I to przy odpowiedzi „zielonym do góry”* - żartuje Beata. Teraz stosuje się specjalne sadzarki, przy pomocy których da się wysadzić 5-6 tysięcy sadzonek, a tradycyjną metodą w tym czasie zaledwie do tysiąca.

ICH „ŻNIWA”

Ich świerkowe żniwa zaczyna się już jesienią, kiedy to np. 10 hurtowników zamawia drzewka w donicach. Trzeba tego przygotować kilka tysięcy, a w grudniu zaczyna się handel detaliczny. W ofercie Szymasiów są: świerk srebrny, świerk serbski, świerk

pospolity, tuja szmaragd i tuja brabant. Tak duże zamówienia na świerki w donicach powodują, że małżonkowie poważnie myślą o zakupie maszyny do kopania. Wydobyć z ziemi drzewo nie jest tak łatwo i wymaga to czasu. Klienci chcą, żeby drzewko przetrwało jak najdłużej. Szymasiowie przez te wszystkie lata zdobyli pokaźny rynek odbiorców, którzy podkreślają wysoką jakość ich towaru. - *Jeśli przed świętami przyjeżdżają do nas klienci nawet z Gniezna, Piły, Obornika i Poznania, to to świadczy o czymś* - informuje Beata. - *Klienci mogą u nas wybrać drzewko, które im się szczególnie spodobało i sami nawet wyciąć. Zdarzało się, że ludzie przyjeżdżają do nas i po świętach, bo kupili gdzieś świerk, któremu bardzo szybko opadło igliwie, a chcieliby, żeby choinka powstała w ich domu zgodnie z tradycją chociażby do Trzech Króli.*

W Polsce przyjęło przecież się, że choinki rozbiera się po święcie Trzech Króli. Wiele osób świąteczne dekoracje chowa w niedzielę Chrztu Pańskiego, czyli w pierwszą niedzielę po Trzech Królach. A ostatecznym terminem, kiedy

— OGŁOSZENIA —



AGRITECH

63-900 Rawicz, ul. Stanisława Kamińskiego 21A
tel. 601 900 541, 65 546 41 58
63-840 Krobia, ul. Ogrodowa 1
tel. 697 608 988, 669 738 934

wozy paszowe DAF AGRO

Sprzedaż części do maszyn rolniczych.
Szyby do sprzętu rolniczego i budowlanego.

Części John Deere, Case, New Holland w atrakcyjnych cenach.

Największy w okolicy magazyn filtrów
do maszyn rolniczych i budowlanych.



Przyczepy skorupowe
Rozrzutniki obornika DAF AGRO
Sprzedaż AD BLUE luz
Oleje John Deere, Fuchs, Orlen, Lotos
Kompleksowe remonty wozów paszowych.

Wynajem rozrzutnika obornika z własną hydrauliką

Facebook.com/AgritechKrobia/

Dowóz do Klienta. Fachowe doradztwo. Kompleksowa naprawa wozów paszowych.
Zakupowanie węży hydraulicznych, opony, oleje luzem.
Zbiorniki Fortis dostępne od ręki. Części do maszyn uprawnych

należy schować dekoracje, jest 2 lutego, czyli Święto Matki Bożej Gromnicznej.

Beata informuje mnie, że do popularyzacji ich plantacji wykorzystuje skutecznie Facebooka, Instagram oraz pozycjonowanie wizytówek w Google.

- Ludzie poszli po rozum do głowy. Kiedyś kupowali drzewka w marketach, więc traciły na swojej trwałości, ale były tańsze niż te wprost z plantacji. Przed ubiegłorocznymi świętami markety oferowały natomiast drzewka droższe niż te z całego „zagłębia choinkowego” - wyjaśniają małżonkowie.

- Niekiedy słyszymy pytanie, dlaczego choinki tyle kosztują, przecież wystarczy je zasadzić i same wyrosną - mówi Krzysztof. - Nic bardziej mylnego - uzyskanie drzewka, które będzie atrakcyjne dla klienta wymaga nakładu czasu i środków. Trzeba plantację deszczować, chronić przed chorobami, pielęgnować i prawidłowo pozyskać plon - dodaje.

DOM MARZEŃ I MARZENIA ICH ŻYCIA

Szymasiewie postawili swój

nowy dom. Miło tam, gustownie i przytulnie, choć jest okazały. Beata zaparza aromatyczną kawę i rozmawiamy o ich życiu. Z okien ich domu mam widok na plantację i drzewa czereśni oraz dom rodziców Krzysztofa. Wychodzimy na spacer. Towarzyszą nam ich psy - zabawne i przyjazne stwory. Widocznie wyczuły, że i ja mam w domu psa, ponieważ uważnie obwąchują mnie. Główną uwagę skupiają jednak na swoich właścicielach.

- Na terenie gospodarstwa mamy staw, który służy retencji wody. Myślimy o jego powiększeniu. W tym roku, póki co, wody nie brakuje, ale jak będzie za rok, nie wiadomo - mówi gospodyni. - W naszym gospodarstwie pojawił się nowy ciągnik, czekają nas kolejne inwestycje. Trzeba przecież zarobić na raty w banku i opłaty leasingowe - dodaje jej mąż. - A ludziom niekiedy wydaje się, że ludziom na wsi manna spada z nieba.

Ich ulubionym sposobem wypoczynku jest udział w spływach kajakowych z Rogoźna do Jaracza, gdzie znajduje się Muzeum Młynarstwa. - Udało się nam za-

chęć znajomych z pracy i już 10 lat wspólnie zbieramy się na wyprawę - mówi Beata. - Krzyska też muszę zachęcać, bo czasami mam wrażenie, że najlepiej położyłby się z pilotem w ręku na kanapie - śmieje się. - Oj, te wyprawy kajakowe są wyczerpujące, czuję je jeszcze na drugi dzień - żartobliwie mówi małżonek.

- Mam takie marzenie, żeby z plecakiem przejść pieszo wzdłuż i wszerz Islandię - nagle wyznaje Beata.

Łoskoń Stary leży na obrzeżu Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka. Jak podają źródła historyczne nazwa wsi pochodzi prawdopodobnie od wyrazu „płasko”, „płaskurki” (męskie osobniki konopi). O Łoskoniu Starym (d. Łosunia) wspomniano się już w 1153 roku. To był kiedyś teren prawie całkowicie pokryty lasami. W XVIII w., w wyniku kolonizacji olęderskiej, lasy uległy znacznemu przetrzebieniu i powstało sześć nowych osad. Stary Łoskoń (taka nazwa obowiązywała do końca 2013 r.) przeniesiono na prawa olęderskie w 1763 r. Jednym

z kolejnych właścicieli był Józef Łubieński. A jak mowa o Józefie Łubieńskim, to był on także właścicielem Budziszewka (gm. Rogoźno w pow. obornickim). Jego żona Konstancja wślawiła się głośnym romansem z Adamem Mickiewiczem i miała ponoć być pierwowzorem Telimeny z „Pana Tadeusza”. Mickiewicz gościł u Łubieńskich w 1831 roku i był świadkiem chrztu ich córki. Świadkiem, bo tak nazywano rolę ojca chrzestnego. Potwierdzenie tego faktu znajduje się w Muzeum Archidiecezjalnym w Poznaniu. A że Budziszewko niedaleko od Łoskonia, to krąży legenda, że wieszak przejazdem odwiedził miejscowość. Łoskoń Stary jest nazywany wioską św. Franciszka. Stoi tu kapliczka świętego poświęcona przez prymasa Polski Wojciecha Polaka. Miejscowości poświęcona została także publikacja pt.: „Łoskoń Stary - nasze miejsce na ziemi”, nagrodzona przez samorząd województwa wielkopolskiego, a wydana przez Fundację Centrum Inicjatyw Naturalnych.

Franciszek Szklennik

— OGŁOSZENIA —

**MATERIAŁY
BUDOWLANE
„WESOŁEK”**

NUMER 1 W WIELKOPOLSCE.

**WĘGIEL
WORKOWANY
I LUZEM**

Chocicza Sklep, ul. Składowa 14, tel. 606 235 136 | Chocicza, Skład Rolno Opalowy, tel. 660 625 324 | Piła, al. Poznańska 208, tel. 609 913 691 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. 602 639 800
 Środa Wlkp., ul. Brodowska 27, tel. 602 661 515 | Poznań, ul. Gdynia 39, tel. 608 074 391 | Gądk, ul. Dworcowa 2, tel. 696 014 934 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92) tel. 600 038 874
 Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 660 625 321 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. 602 630 034 | Mylnia Nowe Miasto, ul. Poznańska, tel. 660 416 080

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY

Wszystkie oddziały czynne od poniedziałku do piątku od 7.00 do 17.00, soboty od 7.00 do 13.00

Letnie ciasta z owocami

Lipiec to miesiąc pachnący pysznymi, słodkimi owocami. Kończą się już co prawda truskawki, jagody i czereśnie, ale stragany wciąż uginają się od świeżych owoców - borówek, porzeczek i agrestu po pierwsze morele, jeżyny i jabłka. Co z nich zrobić? Najlepiej coś szybkiego i łatwego, jak choćby drożdżówkę, roladę lub bułeczki.

Budyniowa tarta z owocami

składniki na ciasto: • 150 g zimnego masła • 250 g mąki • 80 g cukru • 1 żółtko
pozostałe składniki: • owoce: maliny, jagody, morele, winogrona • budyń waniliowy na 1 litr mleka
 • 3 łyżki cukru • 0,5 litra mleka • 150 g masła • 1 galaretka winogronowa • masło do wysmarowania formy

wykonanie:

Składniki na ciasto szybko zagniatam. Ciasto owinięte w folię wkładam na około 15 minut do lodówki. Formę do tarty smaruję masłem. Wylepiam ją ciastem. Ciasto nakłuwam widelcem. Przykrywam je papierem do pieczenia i obciążam, np. suchą fasolą. Piekę w 180 stopniach C około 20-25 minut, po czym usuwam fasolę. Dalej piekę aż ciasto będzie mieć złoty kolor (około 20 minut). Z mleka, cukru i proszku budyniowego gotuję budyń. Do gorącego budyniu dodaję masło i energicznie mieszam (można mikserem) aż masa będzie jednolita. Gorącą masę wylewam na ciasto. Galaretkę rozpuszczam w 1 szklance wody. Na przestudzonym budyniu układam owoce według uznania. Smaruję je tężejącą galaretką, używając pędzelka.



Galaretkowiec

składniki:

• 4 przezroczyste galaretki winogronowe • 4 szklanki wody
 • 3 szklanki słodkiej śmietany
 • 2-3 łyżki zimnego mleka • olejek waniliowy • 4 łyżeczki żelatyny
 • 2 łyżki cukru • ok. 500 g sezonowych owoców (np. jagody, borówki, maliny, truskawki, morele, winogrono)

wykonanie:

Owoce myję, obieram z szypułek i ewentualnie kroję. Galaretkę rozpuszczam w 4 szklankach gorącej wody. Studzę. Żelatynę zalewam 2-3 łyżkami zimnego mleka i odstawiam. Śmietankę zagotowuję z cukrem i kilkoma kroplami olejku. Rozpuszczam w niej napęczniałą żelatynę, po czym studzę. W dowolną foremkę (wyłożoną folią aluminiową) wylewam 1/2 masy śmietankowej, wrzucam w nią kilka owoców borówki, po czym wkładam do lodówki. Gdy stężeje większość przygotowanych owoców. Zalewam je tężejącą galaretką i znów odstawiam do stężenia. Na twardą warstwę wylewam resztę mlecznej galaretki, do której znów wrzucam kilka owoców borówki. Odstawiam do lodówki. Po kilku godzinach w lodówce, deser wykładam z formy. Dekoruję resztą owoców. Galaretkowiec można przygotować również na biszkopecie lub spodzie ciasteczkowym.



Fioletowy torcik na zimno

składniki na spód:

• około 120 g pokruszonych ciasteczek maślanych
 • około 50 rozpuszczonego masła

składniki na masę serową:

• 1 kg sera twarogowego • 250 g cukru • 6 łyżeczek żelatyny w proszku • 8 łyżek zimnej wody do żelatyny • 1,5 szklanki jagód lub borówek • 2 łyżki cukru do owoców • 200 ml śmietany kremówki

wykonanie:

Składniki spodu dokładnie mieszam - masa musi mieć strukturę mokrego piasku. Wylepiam nią dno tortownicy i odkładam do lodówki. Odsypuję pół szklanki jagód (do dekoracji), a resztę miksuję z cukrem. Osobno miksuję twaróg z cukrem na gładką masę. Dodaję do masy serowej zmiksowane jagody i mieszam. Śmietankę kremówkę miksuję „na sztywno”, po czym dodaję ją do masy sernikowej i delikatnie mieszam. Żelatynę zalewam zimną wodą i odstawiam do napęcznienia, po czym podgrzewam w mikrofalówce lub w kąpieli wodnej. Dodaję do masy sernikowej i szybko mieszam. Przekładam masę na spód z ciasteczek i schładzam w lodówce. Dekoruję jagodami.



Francuskie ciacha

składniki:

• 2 opakowania ciasta francuskiego • 2 jabłka - twarde i kwaskowate • kilka owoców jagodowych: truskawek, malin lub jagód
 • cynamon • 4 łyżeczki cukru • 1 jajko

wykonanie:

Jabłka kroję w kostkę, podsmażam około 5 minut z 2 łyżeczkami cukru. Na koniec dodaję odrobinę cynamonu. Czyste owoce mieszam z resztą cukru (jeśli są duże można je pokroić w kawałki). Na jednym cieście zaznaczam prostokąty - na każdym układam wzdłuż jabłko i resztę owoców (przy nakładaniu owoców odsączam je z nadmiaru soku). Przykrywam całość drugim ciastem, dociskam boki każdego prostokątu i kroję. Wierchnię warstwę ciasta nacynam np. poziomymi liniami lub na krzyż. Smaruję roztrzepanym jajkiem. Piekę w temperaturze 185 stopni C ok. 15-20 minut na złoty kolor.



Sezonowy drożdżowy

składniki na ciasto:

- 450 g mąki pszennej • 10 g drożdży suchych (ewentualnie 20 g drożdży świeżych) • 25 g roztopionego masła • 250 ml mleka • 2 jajka • 3 łyżki cukru

• szczypta soli

składniki na kruszonkę:

- 240 g mąki pszennej • 6 czubatych łyżek cukru • 120 g masła, miękkiego lub roztopionego • kilka kropli olejku waniliowego

• dodatkowo:

- 500 g sezonowych owoców, np. rabarbaru, agrestu, gruszek, borówek
- około 5 łyżek słodkiej śmietanki, ewentualnie mleka
- sok z 1/2 cytryny • 1 szklanka cukru pudru

wykonanie:

Mąkę pszenną mieszam z suchymi drożdżami (jeśli używam świeżych, najpierw robię rozczyn: mieszam drożdże z 4 łyżkami ciepłego mleka i 1 łyżeczką cukru, po czym odstawiam do wyrośnięcia). Jajka roztrzepuję różgą, dodaję ciepłe mleko (nie gorące!), roztopione masło, sól i cukier, a na koniec mąkę z drożdżami (lub rozczynem). Wyrabiam ciasto do momentu, by było miękkie i elastyczne, po czym przykrywam ręcznikiem kuchennym i odstawiam w ciepłe miejsce, do podwojenia jego objętości. W tym czasie myję owoce, usuwam szypułki, ogonki lub skórki i ewentualnie kroję na kawałki. Wszystkie składniki na kruszonkę umieszczam w naczyniu i wyrabiam ręką do momentu otrzymania kruszonki. Wyrośnięte ciasto wykładam na natłuszczoną lub wyłożoną papierem do pieczenia blachę (ta porcja ciasta wystarczy na standardową blaszkę). Odstawiam na kolejne 15-20 min do ponownego wyrośnięcia, po czym rozszypuję na nim owoce i posypuję kruszonką. Piekę w temperaturze 180°C przez około 25-30 minut. Po wyjściu jeszcze ciepłe ciasto polewam lukrem (śmietankę zagotowuję, dodaję cukier puder i sok z cytryny - wszystkie składniki dokładnie mieszam. Ma on mieć konsystencję gęstego ciasta naleśnikowego).



Truskawkowe oreo

składniki na mus truskawkowy:

- 500 g truskawek (można zamienić na inne owoce jagodowe, np. maliny)
- 1 szklanka wody • 2 łyżki cukru • 2 galaretki truskawkowe

składniki na krem:

- 200 g białej czekolady • 400 ml śmietanki 30% • 250 g mascarpone
- 2 łyżeczki żelatyny (dodatkowo ok. 70 ml zimnego mleka do namoczenia) • 250 g ciastek oreo

• dodatkowo:

- biszkopt z 3 jajek (może być zarówno ciemny, jak i jasny, można też go zamienić na spód ciasteczkowy z oreo)
- odrobina mleka do nasączenia biszkoptu
- kilka dojrzałych truskawek do dekoracji
- kilka ciastek oreo do dekoracji

wykonanie:

Tortownicę (w której piekliśmy biszkopt) wykładam folią aluminiową. Na spód układam biszkopt, który nasączam delikatnie mlekiem). Umyte i oczyszczone truskawki kroję na kawałki i zagotowuję z wodą i cukrem. Dodaję galaretkę i mieszam do dokładnego rozpuszczenia. Odstawiam do schłodzenia. Tężejącą galaretkę wykładam na biszkopt. Odstawiam do lodówki do całkowitego stężenia. Ciastka oreo kruszę lub miksuję blenderem - trochę kruszyn odstawiam do dekoracji. Żelatynę rozpuszczam w mleku i odstawiam do napęcznienia. Po kilku minutach rozpuszczam w kąpieli wodnej lub mikrofalówce, po czym studzę. Czekoladę rozpuszczam w kąpieli wodnej i studzę. Śmietankę ubijam na sztywno. Dodaję mascarpone i ponownie ubijam. Następnie wlewam czekoladę oraz przestudzoną żelatynę i miksuję do połączenia składników. Dodaję pokruszone ciasteczka, mieszam. Wylewam na truskawkowy spód i wyrównuję. Odkładam do lodówki na ok. 3 godziny, po czym przekładam ciasto na paterę i dekoruję truskawkami i ciasteczkami oreo.

Letni sernik

składniki na spód: • 250 g herbatników • ok. 80-100 g roztopionego masła, ewentualnie margaryny

składniki na masę serową: • 1 kg twarogu tłustego lub półtłustego, zmielonego przynajmniej dwukrotnie • 190 ml śmietany kremówki 36% • 7 dużych jajek • 1 szklanka cukru • 1,5 łyżeczka pasty z wanilii lub 3 łyżeczki ekstraktu z wanilii • 1 budyń waniliowy na 0,5 litra mleka

składniki na polewę czekoladową: • 1,5 tabliczki białej czekolady • pół szklanki wiórków kokosowych • 4-5 łyżek śmietany kremówki 30% lub 36%

ponadto: • świeże owoce

wykonanie: Ciastka miksuję na kruszynie. Dodaję masło i mieszam do otrzymania masy ciasteczkowej o konsystencji mokrego piasku. Dno tortownicy wykładam papierem do pieczenia. Zarówno dno, jak i boki formy (do 3/4 wysokości) wylepiam masą ciasteczkową. Wkładam do lodówki. Wszystkie składniki na masę serową mieszam mikserem lub różgą, ale niezbyt długo, by niepotrzebnie nie napowietrzać masy serowej. Masę wylewam na ciasteczkowy spód i piekę w kąpieli wodnej (formę z sernikiem wkładam do większej formy lub naczynia żaroodpornego, do którego nalewam wrzącej wody do połowy wysokości formy z masą serową. Sernik pieczony jest w parze wodnej, a więc w bardzo dużej wilgotności) w temperaturze 160°C przez około 80 minut. Cała powierzchnia sernika powinna być wypieczona i ścięta przy dotyku patyczkiem. Odstawiam do wystudzenia. Przygotowuję polewę - do małego garnuszka wlewam śmietanę, dodaję czekoladę. Mieszam do całkowitego rozpuszczenia i połączenia czekolady ze śmietaną. Polewą polewam wychłodzony sernik. Dekoruję sezonowymi owocami.



Z pola wzięte

W czerwcu żaby, w lipcu świerszcze

Tutaj można
posłuchać rechotania
kujawskich żab:



Dominikę i Macieja Mączyńskich odwiedziłam na Kujawach już dwukrotnie, ale ostatni pobyt - na początku czerwca - był spod znaku żab. Proszę wyobrazić sobie gospodarstwo, które położone jest malowniczo na małym wzniesieniu, w jego sercu stoi zgrabny dom, a tuż przy nim przycupnął bajeczny staw. Staw nie jest byle jaki, lecz otoczony gęstą roślinnością, która ptactwu daje schronienie, gospodarzom wodę do podlewania ekologicznych warzyw, a dla żab jest rajem na ziemi. No i o te żaby właśnie chodzi.

Wysiadam z samochodu wczesnym porankiem, witam się z panią Dominiką i jej mężem, a nasze ponowne widzenie jest pełne serdeczności. W tle rechot żab. - *Ale pięknie tu macie! Jak te żaby słodko rechoczą...* - mój zachwyt jest autentyczny i spontaniczny jak u dziecka. Lecę nad staw, aby utrwalić na zdjęciu i filmie źródło mojej chwili szczęścia. Staje się cicho, więc zaczynam się martwić, czy aby żabie stadko nie wyskoczyło w popłochu z wody, ale nie... Już za moment odzywa się pierwsza żaba, po niej druga, trzecia, dziesiąta, a może i setna. Jest ich wiele, bardzo wiele. Na drugim brzegu zauważam ruch - to one: jednym wystają znad wody tylko głowy, drugie skaczą po rzęsie, trzecie pływają po tafli stawu. Charakterystyczne baloniki wypełniają się powietrzem i pozwalają na wydanie rechotu (jak wygoogluję później - te



baloniki to rezonatory, przy pomocy których samce wabią samiczki). Który samiec rechocze głośnie, ten ma większe szanse na zdobycie partnerki. Piękne zaloty!

W rozmowie z gospodarzami dowiaduję się, że żaby towarzyszą im od zarania, czyli w ich przypadku od 16 lat mieszkania tutaj. Rok w rok rechotanie powraca jak w kalejdoskopie. - *Zwłaszcza wieczorem i w nocy są bardzo głośno. Do kolacji to można ich jeszcze posłuchać, ale w nocy musimy zamykać okna, bo nie da się spać w tym hałasie... szczególnie w ciepłe noce* - mówi pani Dominika, a jej mąż dodaje z wyrozumiałością: - *No ale tak już jest. To jest przyroda i musi funkcjonować. Agatka - nasza 6-letnia córka, w ogóle nie ma problemu z recho-*

czącymi żabami - na co żona dopowiada: - *Może dlatego, że zna ten odgłos od urodzenia...*

W końcu czerwca żaby milkną. Można by pomyśleć, że rodzina państwa Mączyńskich nareszcie może spać błogosławionym snem, ale kto tak myśli, ten jest w błędzie. - *Z końcem czerwca żaby milkną, ale ich miejsce zajmują świerszcze...* - informuje pani Dominika, a jej mąż dodaje pogodnie: - *Ale one nie są już tak głośne jak żaby.*

Oboje są zgodni co do tego, że przy świerszczach można lepiej spać niż przy żabach i najpóźniej jesienią znowu zaczynają tęsknić za wiosną, za świerszczami i za żabami też.

Tekst, zdjęcia, filmik: Anna Malinowski

— OGŁOSZENIA —

UNIROL
tel. 65 57 58 700
www.sklep-unirol.pl

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różnorodne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały kraj
Automatyka do bram

61 812 54 69 63 220 26 46 54 421 00 45 509 574 644
62 727 20 26 65 619 34 15 22 100 45 96 509 058 388

www.konstal-garaze.pl

DANMAT
Daniel Grabirski

KOREKCJA RACIC

tel. 517-139-166

MikroMasz

PLATNE GOTÓWKĄ
ODBIÓR WŁASNYM TRANSPORTEM

KUPIĘ KAŻDY
CIĄGNIK ROLNICZY
ŁADOWARKĘ - KOPARKĘ
WOZEK WIDŁOWY

mikromasz@vp.pl

tel. 694 400 305

AGRO SHOW edycja 25

20-22 września 2024



Bednary
k. Poznania

WSTĘP PŁATNY | Wystawa czynna:
piątek - niedziela godz. 9 - 17

Międzynarodowa WYSTAWA ROLNICZA

www.agroshow.pl

ORGANIZATOR



POLSKA IZBA GOSPODARCZA
MASZYN I URZĄDZEŃ ROLNICZYCH

PATRONAT
HONOROWY



Minister Rolnictwa
i Rozwoju Wsi

edycja
25

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

ZAMÓW PRENUMERATĘ



Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem
przelewu prosimy przesać na adres:

Redakcja „WIĘŚCI ROLNICZE”,
ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin

Imię i nazwisko: Tel. kontaktowy:

Adres:

E-mail:

Prenumerata na okres:
(wypełnij odpowiednie pola)

od 2024 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:
8,00 zł

Całkowity koszt (za wybrany okres)
prenumeraty: zł

Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe: Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty: **Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1a,
63-200 Jarocin, w tytule: „Opłata za prenumeratę Więści Rolniczych”**

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem.

Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika Więści Rolnicze jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zgłoszonymi przez Ciebie.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- | | |
|---|---|
| ☐ imię i nazwisko* | ☐ adres zamieszkania* |
| ☐ adres e-mail | ☐ nr telefonu komórkowego* |

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich:

- | | |
|---|--|
| ☐ zbierania* | ☐ przechowywania* |
| ☐ opracowywania* | ☐ udostępniania* |
| ☐ usuwania * | |

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik Więści Rolnicze

- przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych

- przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.

Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO
- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.

Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogą się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

**pole obowiązkowe*

Podpis i data:

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Więści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31
Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Więści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskie”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia” i „Życia Rawicza”.

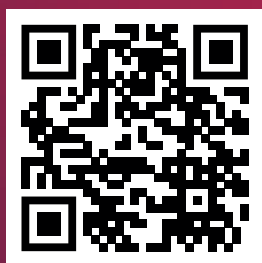
agromania

BY MAGDA URBANIAK

Oglądaj nowy
odcinek w każdy
czwartek

zapraszam

*Magda
Urbaniak*



agromania.pl

